

PORADNIK JĘZYKOWY

7

(796)

2022



INDEKS 369616
ISSN 0551-5343
NAKLAD 500 egz.

TOWARZYSTWO KULTURY JĘZYKA
DOM WYDAWNICZY ELIPSA
WARSZAWA

PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK ZAŁOŻONY W R. 1901
PRZEZ ROMANA ZAWILIŃSKIEGO
ORGAN TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA

7

(796)

2022

Zarząd Główny
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa
Wydział Polonistyki – Uniwersytet Warszawski
<http://www.tkj.uw.edu.pl>

TOWARZYSTWO KULTURY JĘZYKA
DOM WYDAWNICZY ELIPSA
WARSZAWA

KOLEGIUM REDAKCYJNE

dr hab. Wanda Decyk-Zięba (redaktor naczelny), dr hab. Jolanta Chojak,
dr hab. Monika Kresa (zastępca redaktora naczelnego),
dr Ewelina Kwapięń, prof. dr hab. Radosław Pawelec, dr Marta Piasecka

RADA REDAKCYJNA

dr hab. Wanda Decyk-Zięba (przewodnicząca, Warszawa),
doc. dr Mirosław Dawlewicz (Wilno – Litwa),
prof. dr hab. Stanisław Dubisz (Warszawa),
prof. dr hab. Alla Kozhinowa (Mińsk – Białoruś),
prof. dr hab. Ałła Krawczuk (Lwów – Ukraina),
prof. dr hab. Andrzej Markowski (Warszawa),
prof. dr hab. Alicja Nagórko (Berlin – Niemcy),
prof. dr Marta Pančíková (Bratysława – Słowacja),
prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta (Warszawa),
prof. dr hab. Danuta Rytel-Schwarz (Lipsk – Niemcy),
prof. dr Olga Šapkina (Moskwa – Rosja),
prof. dr hab. Hélène Włodarczyk (Paryż – Francja)

Sekretarz Redakcji

dr Milena Wojtyńska-Nowotka

Redaktor naukowy zeszytu

dr hab. Jolanta Chojak

Redaktor językowy

Urszula Dubisz

Tłumacz

Monika Czarnecka

Korektor

Halina Maczunder

Adres redakcji

00-189 Warszawa, ul. Inflancka 15/198

<http://www.poradnikjezykowy.uw.edu.pl>; e-mail: poradnikjezykowy@uw.edu.pl

Dział Handlowy DW ELIPSA: tel. (48) 22 635 03 01, e-mail: sklep@elipsa.pl

Księgarnia internetowa: <http://www.elipsa.pl>

Czasopismo jest rejestrowane na listach ERIH i ICI Journals Master List,
indeksowane – w bazach Scopus, CEEOL, Pol-index, Scholar Google, EBSCO

Zeszyt opublikowany w wersji pierwotnej

Edycja sfinansowana ze środków Towarzystwa Kultury Języka

© Copyright by Towarzystwo Kultury Języka and Dom Wydawniczy ELIPSA,
Warszawa 2022

PL ISSN 0551-5343

W ZESZYCIE

– Podejście lingwistyczne we współczesnych badaniach literackich, którego podstawy stworzyła M.R. Mayenowa, jest pochodną wielu oddziaływań ze strony filozofii języka i prądów modernistycznych kształtujących kulturę XX wieku. Badania skoncentrowane na organizacji językowej dzieła literackiego rozwijały się w Polsce równolegle z nurtem lingwistycznym w poezji. Analiza liryku Urszuli Koziół *Jest mi miałko...* stanowi ilustrację tej metodologii.

– Wbrew powszechnym opiniom późna twórczość Kazimierza Wierzyńskiego pod względem problematyki i wymowy nie różni się zasadniczo od jego tomów debiutanckich. Poeta nigdy nie stracił wiary w porządek świata ani zachwyty nad dziełem stworzenia. Ważnym motywem jego liryki jest modlitwa. Liczne utwory reprezentują ten właśnie rodzaj wypowiedzi. Są to modlitwy różnicowane funkcjonalnie, gatunkowo i tematycznie.

– W tekstach Tadeusza Boya-Żeleńskiego formy potoczne, pospolite, rubaszne, a nawet wulgarne, występują obok wyrażen właściwych sferze erudycyjnej, charakterystycznych dla pisanej odmiany polszczyzny. Wypowiedzi różnicowane pod względem nacechowania emocjonalno-stylistycznego funkcjonują w twórczości Boya w sposób naturalny i bezpretensjonalny.

– W felietonie *Walka rewolucyjna w zaborze rosyjskim...* Józef Piłsudski łączy narrację realistyczną ze sfabularyzowanym opisem różnych zdarzeń związanych z kolportażem „bibuły”. Tekst jest napisany standardową polszczyzną ogólną przełomu XIX i XX w. z niewielkim udziałem regionalizmów północnokresowych mieszczących się w ówczesnej normie języka inteligenckiego, idiolektów i historyzmów.

– „Korpus Czterech Wieszców” jest roboczą nazwą projektu realizowanego przez filologów we współpracy z informatykami. Będzie to zbiór obejmujący polskojęzyczne teksty twórców polskiego tzw. wielkiego romantyzmu. Zintegrowane z nim narzędzia informatyczne pozwolą na łatwe i wielopoziomowe wyszukiwanie danych dotyczących języka poszczególnych poetów, a także na porównywanie danych dotyczących ich idiolektów.

Twórcze użycie języka – poetyka lingwistyczna – język poetycki – idiolekt – stylistyka – słownictwo – korpus – gatunki mowy – modlitwa – wyznanie – esej historyczny – Tadeusz Boy-Żeleński – Urszula Koziół – Zygmunt Krasiński – Adam Mickiewicz – Cyprian Norwid – Józef Piłsudski – Juliusz Słowacki – Kazimierz Wierzyński.

Red.

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

<i>Teresa Dobrzyńska</i> : Twórcze użycie języka w tekście literackim (analiza wiersza Urszuli Kozioł <i>Jest mi miatko...</i> w ramach założeń poetyki lingwistycznej)	7
<i>Magdalena Danielewiczowa</i> : Modlitwy Kazimierza Wierzyńskiego	22
<i>Urszula Sokółska</i> : Między potocznością a erudycyjnością. Uwagi o języku Tadeusza Boya-Żeleńskiego	35
<i>Stanisław Dubisz</i> : Język pism Józefa Piłsudskiego – <i>Walka rewolucyjna w zaborze rosyjskim. Fakty i wrażenia z ostatnich lat dziesięciu</i>	52
<i>Tomasz Korpysz, Anna Mędrzecka, Ewa Mirkowska, Marek Troszyński</i> : „Korpus Czterech Wieszców” – cyfrowy wymiar dziedzictwa narodowego. Założenia projektu	67

OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

<i>Agnieszka Piela</i> : O <i>zrodzić (się)</i> i czasownikach rodzenia w perspektywie historycznej	79
---	----

GRAMATYKI JĘZYKA POLSKIEGO

<i>Anna Jaworska</i> : <i>Dokładna nauka języka i stylu polskiego w dwóch częściach. Cz. 1</i> Tomasza Szumskiego	90
--	----

SPRAWOZDANIA, UWAGI, POLEMIKI

<i>Andrzej Markowski</i> : Czy porady normatywne mają wpływ na uzus językowy? Uwagi byłego preskrytywisty	104
--	-----

RECENZJE

<i>Jolanta Chojak</i> : <i>Anna Pajdzińska, Wiersz – złożony sens</i> , Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2021	111
---	-----

CONTENTS

PAPERS AND DISSERTATIONS

<i>Teresa Dobrzyńska</i> : Creative use of language in a literary text (an analysis of Urszula Kozioł's poem <i>Jest mi miatko...</i> (<i>I'm feeling bland...</i>) based on assumptions of linguistic poetics)	7
<i>Magdalena Danielewiczowa</i> : Prayers of Kazimierz Wierzyński	22
<i>Urszula Sokółska</i> : Between colloquialism and eruditeness. Tadeusz Boy-Żeleński's notes on language	35
<i>Stanisław Dubisz</i> : Language of Józef Piłsudski's texts: <i>Walka rewolucyjna w zaborze rosyjskim. Fakty i wrażenia z ostatnich lat dziesięciu</i> (<i>Revolutionary fight under the Russian rule. Facts and impressions over the last ten years</i>)	52
<i>Tomasz Korpysz, Anna Mędrzecka, Ewa Mirkowska, Marek Troszyński</i> : "Corpus of the Four Poets": the digital dimension of the national heritage. Project assumptions	67

EXPLANATIONS OF WORDS AND EXPRESSIONS

<i>Agnieszka Piela</i> : On <i>zrodzić (się)</i> and verbs of giving birth and being born from the historical perspective	79
---	----

POLISH GRAMMAR

<i>Anna Jaworska</i> : <i>Dokładna nauka języka i stylu polskiego w dwóch częściach. Cz. 1</i> (<i>Accurate teaching of the Polish language and style in two parts. Part 1</i>) by Tomasz Szumski	90
---	----

REPORTS, COMMENTS, POLEMICS

<i>Andrzej Markowski</i> : Does prescriptive advice influence language usage? Notes of a former prescriptivist	104
--	-----

REVIEWS

<i>Jolanta Chojak</i> : Anna Pajdzińska, <i>Wiersz – złożony sens</i> (<i>A poem – a complex sense</i>), Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2021	111
---	-----

Teresa Dobrzyńska

(Instytut Badań Literackich PAN,
teresa.dobrzyńska@ibl.waw.pl)

ORCID: 0000-0002-7078-9209

DOI: 10.33896/PorJ.2022.7.1

TWÓRCZE UŻYCIĘ JĘZYKA W TEKŚCIE LITERACKIM (ANALIZA WIERSZA URSZULI KOZIOŁ *JEST MI MIAŁKO...* W RAMACH ZAŁOŻEŃ POETYKI LINGWISTYCZNEJ)

*Pamięci dr Zdzisławy Kopczyńskiej
– w 40. rocznicę śmierci*

TEKST LITERACKI JAKO KONSTRUKCJA JĘZYKOWA W PROGRAMIE POETYKI LINGWISTYCZNEJ

Jedną z podstawowych funkcji literatury jest kreowanie obrazów rzeczywistości – tworzenie fikcji modelujących ogląd świata. Obraz literacki bywa mniej lub bardziej zgodny z utrwalonymi wyobrażeniami o świecie – ze światopoglądem dominującym w obrębie określonej kultury etnicznej (Kmita 1985), ale może też odbiegać od tych stereotypowych wyobrażeń, gdy to wynika z konwencji gatunkowych (por. np. osobliwości światów sielanki, satyry czy baśni bądź utworów *science fiction*), przy czym przewartościowania powszechnie akceptowanych założeń poznawczych uzasadnione są także tym, że utwory literackie niosą przekaz odzwierciedlający osobiste, a często nietypowe doświadczenia podmiotu czy jego najbliższego środowiska; podmiotu – we wszystkich jego rolach aktualizowanych w dziele: jako autora czy jako jednej z instancji mówiących w tekście.

Obraz świata wyłaniający się z wypowiedzi powstaje jako projekcja znaków użytych w tekście i jest budowany z wykorzystaniem potencjału znaczeniowego języka, przy czym jednostki leksykalne kodu pełnią też funkcję nośników konotacji – pośredników w przekazywaniu doświadczenia wspólnotowego utrwalonego w danej kulturze (Apresjan 1980: 94–95; Apresjan 2012; Jordanskaja, Mielczuk 1988). Na sens tekstu wpływa również sam układ znaków i sposób ich wzajemnego oddziaływania w wypowiedzi, co bywa szczególnie aktywnie wykorzystywane w utworach literackich ze względu na ich bogactwo formalne i możliwości kompozycyjne. Wszystkie

użyte środki konstytuujące tekst aktualizują się jako przekązniki sensu, gdy poddawane są sumowaniu i interpretacji w aktach odbioru.

Rzeczywistość zobrazowana w utworach literackich to – zgodnie z klasycznym ujęciem podręcznikowym – „świat przedstawiony” (Głowiński, Okopień-Sławińska, Sławiński 1962: 39–42). Zauważmy, że termin ten uwydatnia kreacyjny charakter literackich przedstawień, choć zbyt optymistycznie zakłada możliwość pozytywnego rezultatu „przedstawiania”, podważaną przez kierunki postmodernistyczne, które akcentują nieredukowalną prowizoryczność fikcyjnych wizji. Mówiąc o „przedstawianiu”, teoretycy literatury sankcjonują fakt zależności tekstu od świadomości autora – tego, który ten świat kreuje. Zakładają też, że wizja rzeczywistości zarysowana w utworze ukazuje jego indywidualne postrzeganie świata, nie zawsze zbieżne ze stereotypami poznawczymi.

Choć swoisty sposób ukazywania rzeczy i zjawisk może w zasadzie cechować każdą wypowiedź, to oryginalność oglądu bywa wyraźnie dostrzegalna zwłaszcza w wypadku wypowiedzi najbardziej dociekliwych i twórczych uczestników kultury, którymi są pisarze i poeci. Oni też najcelniej wykorzystują tworzywo językowe jako środek kreowania swych wizji artystycznych. W tym właśnie obszarze ogniskują się działania literaturoznawców uprawiających poetykę lingwistyczną.

Podstawy teoretyczne badań skoncentrowanych na znakowej – i ściślej: językowej – organizacji utworu zarysowała Maria Renata Mayenowa (Mayenowa 1974 i wyd. nast.; Mayenowa 1986)¹, przy czym teksty literackie są w tym programie sytuowane na tle wszelkiego typu wypowiedzi przynależnych do różnych stylów funkcjonalnych i odmian języka. Mayenowa – przedwojenna uczennica Manfreda Kridla na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie – rozwijała w swych pracach i w inicjowanych przez siebie działaniach zespołowych idee formalizmu rosyjskiego i czeskiej szkoły strukturalnej. Uczona propagowała również prace Romana Jakobsona, który tworzył podstawy metodologiczne badań języka poetyckiego (zob. zwłaszcza Jakobson 1989).

W podręczniku akademickim *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka* (Mayenowa 1974, 1979, 2000) badaczka przedstawiła kształtowanie się poglądów na temat relacji TEKST POETYCKI – JĘZYK, dołączając do tego zarysu historii myśli teoretycznej wybrany zestaw problemów ważnych dla współczesnej poetyki o profilu lingwistycznym – m.in. zagadnienia z zakresu semantyki i pragmatyki językoznawczej oraz badań nad strukturą tekstu spójnego. W kręgu Mayenowej powstały też opracowania przedstawiające stan świadomości językowej i stylistycznej utrwalonej w piśmiennictwie różnych epok – od okresu staropolskiego po Oświecenie – oraz omówienia kilku najbardziej wpływowych teorii języka i poezji².

¹ Dokonania M.R. Mayenowej i ich znaczenie dla programu poetyki opartego na podstawach językoznawczych omawiam dokładniej w artykule *Poezja jest sztuką poprzez język* (Dobrzyńska 2017).

² Pełny wykaz tych prac – zob. Dobrzyńska 2017. Ze względu na istotne znaczenie koncepcji modelującej roli języka, stworzonej przez Wilhelma von Humboldta, oraz doniosłość poglądów oświe-

Wyrazistą manifestacją realizowanego przez Mayenową programu poetyki było oparcie edycji dzieł Jana Kochanowskiego (tzw. edycja sejmowa) na fundamencie badań nad systemem leksykalnym jego epoki. Stało się to możliwe dzięki podjęciu prac nad *Słownikiem polszczyzny XVI wieku*, którego kolejne tomy zaczęły się ukazywać od 1966 r. i są wydawane do chwili obecnej – w obu wypadkach inicjatorką tych działań i osobą bardzo zaangażowaną w ich realizację była M.R. Mayenowa³. To samo przesłanie odczytać można w jej studiach zebranych w tomiku *O języku poezji Jana Kochanowskiego* (Mayenowa 1983). W przywołanych analizach poezji Kochanowskiego metody poetyki lingwistycznej są wykorzystywane dzięki rekonstrukcji potencjału znakowego kodu – jego historycznego wyposażenia semantycznego i gramatycznego. Odtworzenie świadomości językowej i stylistycznej epoki jest traktowane jako warunek adekwatnego odczytywania tekstów, w tym zwłaszcza tekstów artystycznych.

Podobne przeświadczenie towarzyszyło badaczom interpretującym utwory dawnych twórców z wykorzystaniem opracowań leksykograficznych i gramatycznych języka ich epoki. Za przykład mogą tu posłużyć interpretacje trudnej poezji Norwida, wyrastające z systematycznych studiów nad językiem poety prowadzonych z inicjatywy profesor Jadwigi Puzyniny w warszawskiej Pracowni Słownika Języka Cypriana Norwida⁴.

Z inną sytuacją mają do czynienia badacze tekstów współczesnych. Utwory literackie są tu tworzone w języku znanym odbiorcy, ale zrozumienie wypowiedzi, a tym bardziej wypowiedzi literackiej, wymaga uwzględnienia całego kategorialnego bogactwa kodu i nacechowania stylistycznego jego jednostek. Chodzi więc w tym wypadku o rozpoznanie możliwości sensotwórczych języka i o uchwycenie funkcji jego użyć w interpretowanym tekście. Poetyka lingwistyczna kieruje uwagę na wykorzystanie tworzywa językowego w wypowiedzi, które jest nieredukowalnym środkiem wytwarzania sensów.

Metody badania językowej organizacji poezji i ewokowania kontekstowych znaczeń przedstawiła też Aleksandra Okopień-Sławińska w podręcznikowym zarysie semantyki literackiej, a te założenia teoretyczne zilustrowała wnikliwymi ana-

leniowych i romantycznych myślicieli niemieckich dla rozumienia relacji *język – poezja* wypada tu osobno odnotować monografię Zdzisławy Kopczyńskiej poświęconą analizie tych doktryn (Kopczyńska 1976).

³ Wykorzystanie szczegółowej wiedzy o języku epoki, opartej na hasłach *Słownika polszczyzny XVI wieku*, widoczne jest w komentarzach do poszczególnych utworów Kochanowskiego, przy czym komentarz językowy do *Trenów* i *Pieśni* powstał przy znaczącym udziale Mayenowej (por. Kochanowski 1983; Kochanowski 1991).

⁴ Zob. np. szkice interpretacyjne autorstwa członków tej Pracowni, dyskutowane w zbiorze *Czemu i jak czytamy Norwida* (Chojak, Teleżyńska red. 1991). W kręgu oddziaływania Pracowni Słownika Języka Cypriana Norwida powstały liczne publikacje badaczy związanych z tą instytucją, a także innych autorów korzystających z materiałów *Słownika* – zob. zwłaszcza: *Hieroglifem zapisane. Cyprian Norwid* (Korpysz i in. red. 2012) oraz *W stronę Norwida* (Korpysz, Rogowska red. 2015).

lizami spiętrzonych konstrukcji znaczeniowych występujących w poezji Krzysztofa Kamila Baczyńskiego (Okopień-Sławińska 1985). Poetykę zorientowaną lingwistycznie rozwijają obecnie liczne opracowania teoretyczne i szkice analityczne ukazujące sposoby wykorzystywania środków językowych w utworach literackich, zwłaszcza w tekstach poetyckich⁵.

*

Rozważając kwestie artystycznych wizji świata przedstawianych w literaturze, należy mieć na uwadze, że dla rozwoju poetyki w ogóle, a poetyki lingwistycznej w szczególności, ważną okoliczność stanowi odrzucenie panującego w poprzednich stuleciach naiwnego założenia sztuki mimetycznej, odwołującej się do obiektywnej organizacji świata, którego odbicia powstają w dziełach artystycznych (na temat teorii mimesis – zob. Markiewicz 1996). Odrzuceniu tych założeń i uznaniu kreacyjnej natury rzeczywistości ukazywanej w dziełach literackich sprzyjało rozpoznanie modelującej roli języka⁶ i znaków pozajęzykowych funkcjonujących w danej kulturze, a główną rolę odegrała tu koncepcja „językowego obrazu świata”⁷. Dokładne badania w tym zakresie pokazały, że język narzuca konwencjonalną kategoryzację pojęć w nim zakodowanych⁸, wywiera też determinujący wpływ na ich postrzeganie w określony sposób – na ich profilowanie⁹ (które wszakże może być w ustalonych granicach rozmaite, gdy uwzględni się alternatywne sposoby nazywania czy określania tych rzeczy, w tym także ich wartościowanie).

Jednak owe schematy poznawcze i stereotypy językowe rozpoznawane w ogólnych badaniach lingwistycznych tylko częściowo wyjaśniają treść przedstawień literackich. Słowa nazywają przecież to tylko, co zostało wyodrębnione przez ludzką

⁵ Zob. zwłaszcza prace indywidualne i tomy zbiorowe powstałe w ostatnich dziesięcioleciach w środowisku lubelskim i warszawskim – m.in.: Lewicki, Tokarski red. 1995; Puzyńska 2009; Korpysz, Kozłowska red. 2009; Dobrzyńska 1999; Dobrzyńska 2012; Dobrzyńska 2015a; Wierzbicka-Piotrowska, Wanot-Miśtura red. 2017; Wanot-Miśtura, Wierzbicka-Piotrowska red. 2018; Pajdzińska 2021.

⁶ Determinujący charakter języka jako nośnika pewnego zespołu schematów poznawczych, które narzucają określone wyobrażenie rzeczywistości, uświadamiano sobie przynajmniej od czasu upowszechnienia tez Wilhelma von Humboldta i rozwinięć jego koncepcji w pracach etnolingwistów amerykańskich – Eduarda Sapira i Benjaminą Lee Whorfa. Wiedzę na ten temat pogłębiają współczesne badania nad relatywizmem językowym (zob. np.: Wierzbicka 1999; Stroińska red. 2001).

⁷ Badania nad tą kategorią prowadzone są na szeroką skalę w środowisku lubelskim (zob. m.in.: Lewicki, Tokarski red. 1995; Grzegorzczakowa, Pajdzińska red. 1996; Bartmiński red. 1999; Bartmiński 2006; Tokarski 2013).

⁸ Badania lingwistyczne korzystają w tym zakresie z opracowań powstałych na gruncie kognitywizmu – zob. zwłaszcza recepcję książki George’a Lakoffa i Marka Johnsona *Metafory w naszym życiu* (Lakoff, Johnson 1988).

⁹ Profil pojęciowy to „zróżnicowany wariant językowego obrazu pojęcia” – por. Bartmiński 1993: 272. Wykorzystanie pojęcia profilowania ukazują m.in. prace zawarte w zbiorach: Bartmiński red. 1993 oraz Bartmiński, Tokarski red. 1998.

świadomość i utrwalone społecznie w toku rozwoju języka i kultury, a jest to zaledwie cząstka tego, co potencjalnie mogłoby być pojęciowo wyodrębnione i wyrażone w wypowiedziach. Współczesna poetyka wkracza więc w obszary teorii poznania, a tego typu tendencje widoczne są w całej sztuce dwudziestowiecznej. Modernistyczne kierunki filozoficzne i programy artystyczne uwydatniły nieredukowalny podmiotowy charakter oglądu świata, to zaś na gruncie literaturoznawstwa zaowocowało m.in. wieloma studiami teoretycznymi i pracami interpretacyjnymi poświęconymi kategorii podmiotu jako instancji poznawczej (zob. m.in.: Taylor 2001; Lalak red. 1993; Śnieżko red. 1996; Balcerzan, Bolecki red. 2000; Bartmiński, Pajdzińska red. 2008; Dobrzyńska 2015b). Z ujęciem podmiotowym wiążą się z kolei bezpośrednio takie kategorie analityczne jak punkt widzenia i perspektywa osobowa – determinujące obraz świata we wszelkich przedstawieniach artystycznych, w tym także w utworach literackich (zob. Uspienski 1970 oraz liczne analizy przy użyciu tej kategorii).

W wypadku indywidualnych wizji świata przedstawianych w tekstach artystycznych pojawia się jednak zasadnicza trudność: potrzebie przedstawienia unikatowych doznań, zjawisk czy przedmiotów, których doświadcza lub z którymi ma do czynienia dany podmiot, towarzyszy świadomość, że autor zdany jest na korzystanie z językowego pośrednictwa, co wymusza używanie pojęć i schematów poznawczych utrwalonych w języku. Ograniczenia komunikacyjne kodu wynikające z jego petryfikacji pojęciowej w obrębie danej kultury mogą być jednak w jakiejś mierze pokonywane dzięki różnym zabiegom stylistycznym – przy użyciu innowacji słowotwórczych oraz dzięki stosowaniu wyrażań figuralnych, które wyzwalały sensy bardziej przystające do aktualnych potrzeb czy intuicji, do indywidualnej wizji autora. Z tego względu osoby, które analizują teksty literackie, stale korzystają z wielowiekowego dorobku poetyki i retoryki¹⁰. Wypracowano na tym gruncie bogate zasoby środków stylistycznych, w tym także figur znaczeniowych modyfikujących doraźnie sens przekazów słownych. Ów przetworzony figuralnie materiał leksykalny oraz inne środki sensotwórcze wzbogacają potencjał komunikacyjny języka oraz umożliwiają kreowanie autorskich obrazów świata w tekstach artystycznych.

Jeśli spojrzeć z dłuższej perspektywy na wyłanianie się podejścia lingwistycznego we współczesnych badaniach literackich, to widać wyraźnie, że jest ono pochodną wielu oddziaływań ze strony filozofii języka i prądów modernistycznych kształtują-

¹⁰ Jest rzeczą symptomatyczną, że równoległe z rozwojem badań z zakresu semantyki i pragmatyki językoznawczej następował w ostatnim półwieczu renesans zainteresowania poetyką i retoryką. Powstały polskie opracowania podręcznikowe retoryki (zob. Korolko 1990; Ziomek 1990) i poetyki (Chrzastowska, Wysłouch 1978; Kulawik 1990; Ulicka red. 1999, t. I–II i wyd. nast.) oraz liczne aplikacje tych dyscyplin i rozważania na temat ich programu (zob. np. Mayenowa 1984; Stanisławski, Ulicka red. 2013). Wiele prac poświęcono tropom, zwłaszcza metaforze (w samym środowisku IBL PAN opublikowano następujące opracowania monograficzne i zbiory: Sarnowska-Temeriusz red. 1980; Głowiński, Okopień-Sławińska red. 1983; Dobrzyńska 1984; Dobrzyńska red. 1988; Dobrzyńska red. 1992; Dobrzyńska 1994).

cych kulturę dwudziestowieczną. Warto też zauważyć, że omawiana orientacja metodologiczna rozwijała się w polskiej poetyce równolegle z nurtem lingwistycznym w poezji, którego głównymi przedstawicielami byli Miron Białoszewski i poeci Nowej Fali, a podobne praktyki charakteryzują też licznych poetów współczesnych, którzy bogaty potencjał sensotwórczy języka twórczo eksplorują w tekstach.

WYKORZYSTANIE SENSOTWÓRCZYCH MOŻLIWOŚCI JĘZYKA W POEZJI – NA PRZYKŁADZIE WIERSZA URSZULI KOZIOŁ

Szczególny sposób postrzegania rzeczy i zjawisk przez podmiot literacki nastawiony na indywidualną ekspresję to domena liryki. W tekście realizującym te założenia wyłania się obraz świata determinowany przez osobiste doświadczenie, czego wyrazistą ilustracją mogą być opisy literackie¹¹.

Opis jest tą formą podawczą¹², w której konfrontacja języka z rzeczywistością – ze światem realnym czy wyobrażonym, przedstawianym w tekście – jest nieunikniona. Deskrypcje wykorzystywane w liryce opisują świat, który objawia się w osobistych doznaniach autora, to zaś musi napotkać opór ze strony powszechnie stosowanych kodów znakowych, w tym przede wszystkim ze strony języka. Jedynym wyjściem poza szablony poznawcze utrwalone w zasobach pojęciowych mowy jest w tej sytuacji stosowanie w tekście różnych twórczych modyfikacji elementów kodu, różnych figuralnych środków wyrazu. Takie właśnie doraźne modyfikowanie potencjału znaczeniowego języka i poszukiwanie adekwatnych sposobów przedstawienia osobliwego stanu ducha jest widoczne w niżej cytowanym utworze Urszuli Kozioł (Kozioł 2008: 35):

Jest mi miałko...

Jest mi miałko niemojo nijako
jest mi czczo
myśli same myślą się beze mnie
każda w inną stronę zmierza
rozprasza się

obły obłok obła
mgła jak pakunkowy papier
spowija przestrzeń byle jak
że aż od tego mdli

¹¹ Wieleelementowe ciągi deskrypcji i ich rolę w kreowaniu obrazu przedmiotu czy zjawiska w opisie analizuję we wcześniejszej pracy (Dobrzyńska 2022).

¹² Znakomitą analizę tej formy gatunkowej i jej odmian przeprowadziła Bożena Witosz (Witosz 1997).

redukuje ją
poniewiera

dzień także jakby na czczo
dżdży i mży

obłość obłazi mnie obłomawia mnie
do zobłomowienia
na wylot

Wiersz opisuje sytuację, w której znalazła się osoba wyrażająca w nim swe odczucia i przemawiająca w trybie zwierzenia. Ze względu na liryczny charakter wiersza i jego modalność wyznania można w uproszczeniu przyjąć, że „ja” liryczne reprezentuje tu samą autorkę. Osoba ta jest ukazana jako podmiot pasywny: „jest mi [jakoś]”, pozostający w trudnym do zniesienia stanie. Wszystko, co powoduje ten stan, zachodzi niezależnie od niej: myśli działają poza jej kontrolą – mgła i deszcz nie zależą od jej woli, a wpływają na jej poczucie dyskomfortu – mgła „jak pakunkowy papier / / spowija przestrzeń”, co ogranicza swobodę ruchu bohaterki i uniemożliwia wydostanie się z przykrego położenia. Kobieta zauważa w swym otoczeniu rzeczy bezwartościowe i oddziałujące negatywnie – jak owa gęsta mgła, która „spowija przestrzeń byle jak / że aż od tego mdli // redukuje ją poniewiera”. Na jej stan wpływa także deszcz, który „mży i dżdży”, a jego przytłaczającą monotonię ilustruje już samo podobieństwo brzmienia obu czasowników oznaczających padanie. Zestawienie tych czasowników tworzy paradyjny układ tautologicznych określeń, co zdradza irytację bohaterki liryku (por. narzekanie na złą pogodę: „Jak nie mży, to dżdży!”). Synonimy *mży* i *dżdży*, zestawione z epitetem charakteryzującym deszczowy dzień, który „także [jest] jakby na czczo”, tworzą łącznie figurę dźwiękowo-znaczeniową opartą na sekwencji spółgłosek szumiących: *ż-czcz-mż-dżdż*, ta zaś onomatopeja potęguje doznanie monotonii i beznadziei deszczowego dnia, uobecniając w samej wypowiedzi te wrażenia słuchowe, które w sytuacji pozajęzykowej są wywołane przez deszcz.

Wprowadzony tu motyw deszczu przywodzi na myśl zabiegi zestrzajania przeżyć bohatera literackiego ze zjawiskami atmosferycznymi – często stosowane w liryce od czasów romantyzmu. W wierszu Urszuli Kozioł motyw ten zyskuje ciekawe uwikłanie w kontekst i dzięki mistrzowskiemu wykorzystaniu tworzywa językowego uczestniczy w układach figuralnych ewokujących naddane sensory. Przede wszystkim jest to motyw spleciony z innymi deskrypcjami, które charakteryzują samopoczucie bohaterki.

Stan ducha przedstawiany w wierszu nie da się wyrazić jednym stwierdzeniem – w rodzaju: *czuję się podle, czuję się marnie*; na jego charakterystykę składa się cały tekst. Poetka szuka nietypowych środków wyrazu oraz – co znamienne – wprowa-

dza serie określeń, których kolejne elementy sumują się i niejako korygują niewystarczającą pojemność znaczeniową poszczególnych członów.

Poszukiwanie wyrażen zdolnych adekwatnie opisać złożony, wieloaspektowy stan rozpoczyna się w pierwszych zdaniach liryku, gdzie pojawia się cała seria dopełniających się wzajemnie określeń: „Jest mi miałko niemojo nijako / jest mi czczo”. Dobór użytych tu określeń wykracza w niektórych wypadkach poza zakres reguł gramatycznych i regularnych związków utrwalonych w kodzie. Nietypowa pod względem gramatycznym i znaczeniowym jest już pierwsza konstatacja „jest mi miałko”, bo przecież w języku zakodowany został przymiotnik *miatki*, nie zaś utworzony od niego przysłówki (choć możliwość derywacji przysłówka od przymiotnika ma charakter systemowy). Sam przymiotnik *miatki* określa przede wszystkim cechy rozdrobnionej substancji materialnej, a nie stan ducha: *miatki* ‘drobno pokruszony, roztarty, zmielony, sypki’ (MSJP – hasło MIAŁKI), ale możliwe jest też użycie przenośne tego leksemu, wyrażające pejoratywną ocenę – por. *miatkie treści*, *miatki tekst*. Te użycia metaforyczne dają pewne wyobrażenie tego, co znaczy „jest mi miałko” – to, co się ze mną dzieje i co odczuwam, jest nieciekawe, banalne, trywialne. Widać jednak od razu, że bohaterka wiersza nie znajduje sposobu wyartykułowania swych odczuć w konwencjonalnym sposobie użycia kodu.

Podobnie nietypowo brzmi określenie stanu ducha bohaterki: „jest mi czczo”, choć zrozumiały jest zwrot *być na czczo*, który implikuje przykre odczucie głodu. Tu także możliwe jest nakreślenie przypuszczalnego sensu poetyckiej efemerydy „jest mi czczo”, gdy weźmie się pod uwagę przenośne użycie przymiotnika *czczy* – por. *czczy* ‘beztreściowy, nic nie znaczący, bezcelowy, nieuzasadniony, płonny’ (MSJP – hasło CZCZY). W obu analizowanych wypadkach zastosowane deskrypcje zdradzają borykanie się autorki z językiem.

Z kolei określenie „Jest mi [...] niemojo” wykorzystuje z naddatkiem słowotwórczą produktywność języka: *niemojo* jest neologizmem poetyckim utworzonym na wzór *nieswojo*, czemu sprzyja istnienie regularnej frazy *czuć się nieswojo*, czyli ‘nie tak jak zwykle, niezbyt zdrowo; obco, dziwnie, niewyraźnie, nieprzyjemnie’ (MSJP – hasło NIESWOJO). Derywowanie neologizmu od zaimka dzierżawczego *mój* podkreśla osobiste rysy charakteryzowanego stanu jako nietypowego dla osoby, która wypowiada się w wierszu.

Choć cztery przysłówki użyte w analizowanym fragmencie utworu nie eksponują tego wyrażnie, to w istocie łączy je wspólny sens: odczucie braku czegoś pożądanego, co zapewniłoby bohaterce wiersza spokój wewnętrzny i zadowolenie. Negacja czegoś, co warunkuje jej normalną, pozytywnie ocenianą egzystencję, jest stosunkowo najlepiej widoczna w formacji *niemojo*, a pobrzmiewa także w słowie *nijako* (= zaprzeczenie *jakoś*). Element negacji można jednak odnaleźć także w przysłówku *czczo* (por. *być na czczo*, wyrażające dosłownie brak jedzenia w żołądku, przenośne zaś użycie przymiotnika *czczy* niesie ocenę pewnych rzeczy lub działań jako nieskutecznych, bezowocnych, niewnoszących niczego istotnego – por. *czcze gadanie* lub *czcze pogrożki*

itp.). Negatywny sens braku wartości czy istotnego znaczenia implikują też przywołane wyżej użycia przymiotnika *miatki* – np. *miotkie treści, miatki tekst*.

Żadne z czterech określeń użytych w wierszu nie wyraża opisywanego stanu w sposób jednoznaczny i zgodny ze stereotypowymi charakterystykami samopoczucia, ale zwielokrotnione perspektywy deskrypcji wzmacniają łącznie negatywny sens całej sekwencji i charakteryzują stan bohaterki jako przykre poczucie braku, dręczący niedosyt. Uwydatniają zarazem udrękę osoby, która nie może znaleźć adekwatnego określenia dla męczących ją odczuć. Samo wyliczanie alternatywnych określeń staje się znakiem ikonicznym tej udręki.

Warto odnotować, że rozpoznane wyżej sensory negacji i braku, pojawiające się w inicjalnej części wypowiedzi, znajdują dopełnienie na poziomie jej organizacji fonetycznej. Początkowy dwuwiersz wypełniony jest głoskami, które tworzą łatwo dostrzegalną figurę dźwiękową (Pszczółowska 1977) – monotonny, jęklivy „zaśpiew”: *mi-mia-nie-mo-ni-mi*. Ta sekwencja sylab, zawierająca powtórzenia spółgłosek nosowych (w zdecydowanej przewadze zmiękczonej), przypomina skargę, płaczliwe „biadolenie”. Jako figura poetyckiej onomatopei – metafory dźwiękowej (Grzędzińska 1983) – może być interpretowana jako suprasegmentalny wykładnik mowy wyrażającej narzekanie¹³. Instrumentacja głoskowa tego fragmentu dodatkowo potwierdza supozycję, że w wierszu Urszuli Kozioł mamy do czynienia z intymną wypowiedzią o modalności zwierzenia czy skargi, ponieważ tylko w intymnej sytuacji narzekanie bywa wyrażane środkami ekspresji pozawerbalnej.

Kolejny fragment utworu rozwija jeden z powodów przykrego samopoczucia osoby mówiącej – brak panowania nad biegiem własnych myśli. Spójrzmy na następujący passus:

myśli same myślą się beze mnie
każda w inną stronę zmierza
rozprasza się

Myślenie ukazane w tym fragmencie nie jest już zwykłą czynnością umysłową – normalną aktywnością racjonalnego podmiotu; czynnością wyróżniającą człowieka i tak dogłębnie z człowiekiem związaną, jak to zakłada koncepcja Kartezjusza, w której – w formule „Myślę więc jestem” – byt „ja” został sprzężony z myśleniem. W wierszu Urszuli Kozioł myśli uniezależniają się od myślącego człowieka, alienują się od jego woli, spełniają się w niekontrolowanych akcjach, w tautologicznym dzia-

¹³ Przykład podobnej konstrukcji znaczącej, o nadbudowanych bogatych sensach, analizowałam w wierszu Tadeusza Kubiaka *Wagankowskoje kładbiszcze*, gdzie w słowach odnoszących się do miejsca pochówku tragicznie zmarłego poety: „i nigdzie i nigdzie gdzie indziej na ziemi / Jesienin” ukryta jest m.in. sekwencja głosek przywodząca na myśl lament nad grobem, zawrodożenie (zob. Dobrzyńska 1999).

laniu, które autorka kwituje sarkastyczną uwagą: „myśli [które] same myślą się”. To nie bohaterka wiersza się rozprasza – to jej myśli samowolnie rozbiegają się w różne strony, rozpraszają się, a więc tracą też wewnętrzną spójność i tematyczne ukierunkowanie właściwe logicznym ciągom myślowym.

Zauważmy, że ten opis zamętu myślowego został wywiedziony ze zleksykalizowanych metafor eksplorujących pojęcie biegu, które oznacza szybkie przemieszczanie się człowieka w jakimś kierunku (por. powszechnie używane wyrażenia w rodzaju: *myśli moje biegną w przyszłość, przebiegł wzrokiem tekst* itp.). Jak dowodzą analizy metafor pojęciowych związanych z takimi pojęciami jak RUCH czy DROGA (Lakoff, Johnson 1980) – wsparte wynikami innych metodologii: badaniami pojęcia archetypowego ‘drogi’ (Wheelwright 1991: 298 i nast.) i funkcji popularnego toposu wędrowki / wędrowca / pielgrzyma – ukierunkowany ruch, zmierzanie do celu po ściśle wytyczonej drodze przeciwstawiane jest w kulturze ruchowi bezładnemu, bezcelowemu błędzeniu, wchodzeniu „w ślepe zaułki”. Te ostatnie odmiany ruchu wartościowane są negatywnie i rzutują na ujemną ocenę poruszającej się – zarówno dosłownie, jak i przenośnie – osoby. W wierszu Urszuli Koziół te negatywne konotacje chaotycznego ruchu uaktywniają się w obrazie myśli rozbiegających się w różne strony (por. zleksykalizowane wyrażenie *gonitwa myśli*).

Taki właśnie niekontrolowany bieg skojarzeń rządzi sekwencją: „obły obłok obła”, której krucha spójność oparta jest zaledwie na powtórzeniach głosek *obł-obł-obł*. Ciąg wyliczonych wyrazów tworzących figurę aliteracji przywodzi na myśl poszukiwanie słowa, które trafnie opisywałoby coś, co odczuwa podmiot wiersza. Obsesyjne szeregowanie wyrazów z komponentem głoskowym *obł* pojawia się w utworze dwukrotnie, zyskując w końcowej części liryku wyraźne odniesienie do osoby mówiącej i ujawniając groźne dla niej, wręcz zabójcze działanie bytu materializującego się przy zastosowaniu operacji językowych:

obłość obłazi mnie obłomawia mnie
do zobłomowienia
na wylot

Przymiotniki *obły* i *obła*, jak też derywowana od nich nazwa cechy *obłość*, nie są tu po prostu określeniami owalnego kształtu, jak to podają autorzy słownika¹⁴, lecz niosą negatywne konotacje czegoś bezkształtnego i nieprzyjemnego, trudno uchwytneho. Ta deskrypcja przejmując ujemne nacechowanie od poprzednio wyartykułowanych opisów stanu bohaterki liryku („jest mi miałko niemojo nijako [...] czczo”) oraz wchodzi w niejasny związek z obrazem jej uwięzienia w opakowanej mgłą przestrzeni, przy czym mgła okazuje się wrogą istotą, która tę przestrzeń „redukuje [...] ponieważ”.

¹⁴ Por.: *obły* – ‘mający kształt podłużny i zaokrąglony; walcowaty, jajowaty’ (MSJP – hasło OBŁY).

Na prawach poetyckiej etymologii *obłość* modyfikuje też sens słowa *obłok*, które w tym kontekście zyskuje doraźnie profil zjawiska obłego (por. Bartmiński red. 1993; Bartmiński, Tokarski red. 1998). Nasycona tymi sensami i oddziałująca semantycznie na kontekst (w tym także na elementy swych paradygmatów językowych) *obłość* ulega animizacji i kumuluje w sobie własności groźnego bytu, który wywiera niszczący wpływ na bohaterkę wiersza. Podobieństwo brzmień podsuwa sugestię, iż działanie obłości, a także obłoku, polega na „obłażeniu” – autorka czuje się tak, jakby otoczyło ją i osnuło coś odrażającego; jakby oblażło ją robactwo¹⁵. Owa przetworzona pojęciowo obłość atakuje ją też na różne inne właściwe sobie sposoby, aż do granic wyniszczenia: „obłość [...] obłomawia mnie / do zobłomowienia”. Jest to – obok destrukcyjnej mgły – kolejna wroga istota, o której mowa w wierszu.

W powyższym opisie ataku obłości widoczne jest poszukiwanie środków wyrazu, które uchwyciłyby niepowtarzalny charakter zjawisk i doznań. W tworzonych *ad hoc* słowach pobrzmiewają rozpoznawalne morfemy, a to stanowi punkt wyjścia dalszych słowotwórczych derywacji wyzwających sensory oparte na aluzjach. Sekwencja wyrazów występująca w analizowanym zdaniu nawiązuje, jak się zdaje, do takich m.in. słów jak *obłamać*, *obciosać* itp. oraz do znaczenia dokonaności związanego z prefiksem *z-*, występującego w takich parach jak *równać / zrównać*; *łamać / złamać*. Ciągi wyrazów – magma morfemów i głosek – zespalają się na wyższym poziomie, ewokując niejasne i jedynie intuicyjnie uchwytnie sensory, a wyłaniające się negatywne treści są sugerowane przez asocjacje wyzwalone przez pejoratywnie zabarwione znaczenia leksemów wplecionych w potok słów.

Wszystkie zabiegi sensotwórcze skumulowane w wierszu służą zobrazowaniu trudnego do wyrażenia przykrego stanu ducha bohaterki utworu. W pewnym momencie wyznaje ona: „że aż od tego mdli”¹⁶. Dzięki pomysłowemu wykorzystaniu tworzywa językowego udaje się w poetyckim opisie stworzyć coś, co pełni rolę znakowej reprezentacji tego stanu i tworzy jego – przynajmniej aluzyjny – ekwiwalent. Przejście na taką formę ekspresji skazuje wypowiedź na duży stopień niejasności i aluzyjności, ale jest to jedyna możliwość wyrażania unikatowych zjawisk czy doznań.

*

Gdyby zastanowić się, co faktycznie jest tematem analizowanego wiersza, trzeba by odpowiedzieć, że nie chodzi tu po prostu o próbę opisania bardzo złego samopoczucia bohaterki utworu. Utwór Urszuli Kozioł to wyznanie ukazujące zmaganie

¹⁵ Por.: *obleźć* – 1. o insektach, robakach: ‘wleźć, wpełznąć na kogo, co; obsiąść kogo, co’; 2. ‘pełznąć, okrążyć co’ (MSJP – hasło OBLEŹĆ) (znaczenie 3. wymieniane w słowniku: ‘wytrzeć się, stracić wierzchnią warstwę, nie wchodzi tu w grę).

¹⁶ Oznajmienia w rodzaju: *mdli mnie* (na samą myśl o czymś), *rzygać się chce* (z jakiegoś powodu) itp. to skonwencjonalizowane wyrazy obrzydzenia. Zob. analizę wstrętu i obrzydzenia oraz znakowej funkcji wymiotów we współczesnej kulturze (Ahmed 2014).

się człowieka z tworzywem językowym, a skoro jest to wypowiedź autorska, można w tym wierszu widzieć zmaganie się pisarza z materią języka przy tworzeniu werbalnej reprezentacji niestereotypowych stanów i złożonych zjawisk. Utwór kieruje więc uwagę na problem językowej desygnacji.

Evokowanie „brakujących” wykładników doznań staje się jednak w pewnym stopniu możliwe dzięki twórczemu wykorzystaniu języka – zestawianiu jego elementów w taki sposób, by uaktywnić morfemy, uwyraźnić pewne komponenty znaczeń, sprowokować ujawnienie się sensów figuralnych, odkrywać sporadyczne zbieżności brzmieniowe, wykorzystać potencjał słowotwórczy i wyzwolić niekanoniczne odczytania. Rolę eksploratora tych obszarów i stymulatora sensów odgrywa poezja. Ukazujący dramatyzm poetyckich poszukiwań wiersz Urszuli Koziół jest w sposób paradoksalny dowodem skuteczności słowa poetyckiego jako narzędzia wyrażania przedstawień rzeczywistości wyłaniających się w doświadczeniu wrażliwej jednostki.

Bibliografia

- Ahmed, S. 2014. Performatywność obrzydzenia, tłum. A. Barcz. *Teksty Drugie* 1, s. 169–191.
- Apresjan, J. 1980. *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*, tłum. Z. Kozłowska, A. Markowski. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Apresjan, J. 2012. *Z warsztatu leksykografa*. Warszawa: Wydawnictwo Wydziału Polonistyki UW / BEL Studio.
- Balcerzan, E., Bolecki, W. red. 2000. *Osoba w literaturze i komunikacji literackiej*, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- Bartmiński, J. 1993. *O profilowaniu i profilach raz jeszcze*. W: *O definicjach i definiowaniu*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, s. 269–275. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Bartmiński, J. 2006. *Językowe podstawy obrazu świata*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Bartmiński, J. red. 1993. *Profilowanie pojęć. Wybór prac*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Bartmiński, J. red. 1999. *Językowy obraz świata*, wyd. 2 popr. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Bartmiński, J., Tokarski, R. red. 1998. *Profilowanie w języku i w tekście*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Bartmiński, J., Pajdzińska, A. red. 2008. *Podmiot w języku i kulturze*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Chojak, J., Teleżyńska E. red. 1991. *Czemu i jak czytamy Norwida*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Chrzastowska, B., Wysłouch, S. 1978. *Poetyka stosowana*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Dobrzyńska, T. 1984. *Metafora*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Dobrzyńska, T. 1994. *Mówiąc przenośnie... Studia o metaforze*. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN.
- Dobrzyńska, T. red. 1988. *Studia o tropach*, t. I. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Dobrzyńska, T. red. 1992. *Studia o tropach*, t. II. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Dobrzyńska, T. 1999. *Poetyckie sposoby konceptualizacji. Obraz Jesienina w wierszu Tadeusza Ku-biaka „Wagankowskoje kładbiszczje”*. W: *W zwierciadle języka i kultury*, red. J. Adamowski, S. Niebrzegowska, s. 188–197. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Dobrzyńska, T. 2012. *Od słowa do sensu. Studia o metaforze*. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN.

- Dobrzyńska, T. 2015a. *Tekst poetycki i jego konteksty. Zbiór studiów*. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN.
- Dobrzyńska, T. 2015b. *Podmiot utworu poetyckiego wobec kwestii spójności oraz interpretacji tekstu*. W: teje, *Tekst poetycki i jego konteksty. Zbiór studiów*, s. 17–31. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN.
- Dobrzyńska, T. 2017. „Poezja jest sztuką poprzez język”. O Marii Renacie Mayenowej. W: *My z Nich. Spuścizna językoznawców Uniwersytetu Warszawskiego*, red. Z. Zaron, Z. Greń, s. 57–67. Warszawa: Wydawnictwo Wydziału Polonistyki UW / BEL Studio.
- Dobrzyńska, T. 2022. *Deskrypcje wieloelementowe w liryce opisowej: wygląd vs. ogląd*. W: *Powiększenie i intensyfikacja w kulturze*, red. B. Pawłowska-Jądrzyk. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW, s. 49–66.
- Głowiński, M., Okopień-Sławińska, A., Sławiński, J. 1962 (i wydania następne). *Zarys teorii literatury*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Głowiński, M., Okopień-Sławińska A. red. 1983. *Studia o metaforze*, t. II. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Grzegorzczkowska, R., Pajdzińska, A. red. 1996. *Językowa kategoryzacja świata*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Grzędzińska, M. 1983. *Metafora dźwiękowa*. W: *Studia o metaforze*, t. II, red. M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Jordanskaja, L., Mielczuk, I. 1988. *Konotacja w semantyce lingwistycznej i leksykografii*. W: *Konotacja*, red. J. Bartmiński, s. 9–34. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Jakobson, R. 1989. *W poszukiwaniu istoty języka. Wybór pism*, t. 1–2, red. naukowa i wstęp M.R. Mayenowa. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kmita, J. 1985. *Kultura i poznanie*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kochanowski, J. 1983. *Dzieła wszystkie*, t. 2: *Treny*, oprac. M.R. Mayenowa i L. Woronczakowa oraz J. Axer i M. Cytowska. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kochanowski, J. 1991. *Dzieła wszystkie*, t. 4: *Pieśni*, oprac. M.R. Mayenowa i K. Wilczewska przy udziale B. Otwinowskiej oraz M. Cytowska. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kopczyńska, Z. 1976. *Język a poezja. Studia z dziejów świadomości językowej i literackiej*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Korolko, M. 1990. *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Korpysz, T., Kozłowska, A. red. 2009. *Język pisarzy jako problem lingwistyki*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW.
- Korpysz, T., Rogowska, M.E. red. 2015. *W stronę Norwida. Prace Warszawskiego Koła Norwidiologicznego dedykowane Profesor Jadwidze Puzyninie*. Warszawa: Wydawnictwo Wydziału Polonistyki UW.
- Korpysz, T., Rogowska, M.E., Samsel, K., Będkowski, M. red. 2012. *Hieroglifem zapisane. Cyprian Norwid*. Warszawa: Wydawnictwo Wydziału Polonistyki UW.
- Kozioł, U. 2008. „Jest mi miałko...”. W: *Przelotem*, s. 35. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Kulawik, A. 1990. *Poetyka. Wstęp do teorii dzieła literackiego*. Warszawa: „Antykwa”.
- Lakoff, G., Johnson, M. 1988. *Metafory w naszym życiu*, tłum. P.T. Krzeszowski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Lalak, M. red. 1993. *Z problemów podmiotowości w literaturze polskiej XX wieku*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.

- Lewicki, A.M., Tokarski, R. red. 1995. *Kreowanie świata w tekstach*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Markiewicz, H. 1996. *Obrazowość a ikonizacja literatury*. W: *Prace wybrane Henryka Markiewicza*, t. IV: *Wymiary dzieła literackiego*, s. 7–24. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- Mayenowa, M.R. 1974 (oraz kolejne wydania: 1979, 2000). *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Mayenowa, M.R. 1983. *O języku poezji Jana Kochanowskiego*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Mayenowa, M.R. 1984. *O perspektywie poetyki inaczej*. W: T. Todorov, *Poetyka*, s. 107–153. Warszawa. Przedruk w: tejsze, 1993. *Studia i rozprawy*, wybór i oprac. A. Axer, T. Dobrzyńska, s. 341–366. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN.
- Mayenowa, M.R. 1986. *Kłopoty współczesnej poetyki*. W: *Problemy wiedzy o kulturze. Prace dedykowane Stefanowi Żółkiewskiemu*, red. A. Brodzka, M. Hopfinger, J. Lalewicz, s. 477–489. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Przedruk w: tejsze, 1993. *Studia i rozprawy*, wybór i oprac. A. Axer, T. Dobrzyńska, s. 367–378. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN.
- MSJP – Skorupka, S., Auderska, H., Łempicka Z. red. 1969. *Mały słownik języka polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Okopień-Sławińska, A. 1985. *Semantyka wypowiedzi poetyckiej (preliminaria)*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Pajdzińska, A. 2021. *Wiersz – złożony sens*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Pszczołowska, L. 1977. *Instrumentacja dźwiękowa*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Puzynina, J. 2009. *Językoznawca jako interpretator tekstów poetyckich*. W: *Język osobniczy jako problem lingwistyki*, red. T. Korpysz, A. Kozłowska, s. 45–64. Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- Sarnowska-Temierusz, E. red. 1980. *Studia o metaforze*, t. I. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Stanisz, M., Uliasz, S. red. 2013. *Dzisiaj i jutro poetyki. Tematy i Konteksty* 3(8), s. 20–34. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Stroińska, M. red. 2001. *Relative Points of View. Linguistic Representations of Culture*. New York–Oxford: Berghahn Books.
- Śnieżko, D. red. 1996. *Ja, autor. Sytuacja podmiotu w polskiej literaturze współczesnej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Semper”.
- Taylor, Ch. 2001. *Źródła podmiotowości: narodziny podmiotowości nowoczesnej*, tłum. M. Gruszczyński [i in.], oprac. nauk. T. Gadacz, wstęp A. Bielik-Robson. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Tokarski, R. 2013. *Światy za słowami. Wykłady z semantyki leksykalnej*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Ulicka, D. red. 1999 i wyd. nast. *Poetyka. Materiały do ćwiczeń. Teksty*, t. I–II. Warszawa: Wydawnictwo Wydziału Polonistyki UW.
- Uspienski, B. 1970. *Poetika kompozycji*. Moskwa (Uspienski, B. 1997. *Poetyka kompozycji. Struktura tekstu artystycznego i typologia form kompozycji*, tłum. P. Fast. Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”).
- Wanot-Miśtura M., Wierzbicka-Piotrowska, E. red. 2018. *Literacki homo loquens*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Wheelwright, Ph. *Symbol archetypowy*. W: *Symbol i symbolika*, red. nauk., wybór i wstęp M. Głowiński, s. 265–311. Warszawa: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”.
- Wierzbicka, A. 1999. *Język – umysł – kultura*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Wierzbicka-Piotrowska, E., Wanot-Miśtura, M. red. 2017. *Przekraczanie granic języka*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Witosz, B. 1997. *Opis w prozie narracyjnej na tle innych odmian deskrypcji. Zagadnienia struktury tekstu*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Ziomek, J. 1990. *Retoryka opisowa*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

***Creative use of language in a literary text
(an analysis of Urszula Koziół's poem Jest mi miałko... (I'm feeling bland...)
based on assumptions of linguistic poetics)***

Summary

This paper presents the assumptions of linguistic poetics, a direction that combines – in a curricular manner – the research on poetry and interpretation of poetic works with an analysis of language uses in a statement. It presents the role played by M.R. Mayenowa in shaping this stream in the Polish literary studies seeking support in linguistics and enumerates the most significant curricular studies and linguistic concepts employed in analyses of the represented world of poetry as “the world behind words”. The enclosed analysis of the lyric by Urszula Koziół *Jest mi miałko... (I'm feeling bland...)* is an illustration of the methodology presented here. It shows the sense-creative capabilities of language activated in a description of an unusual state of the lyrical I of the poem—confession, who is experiencing elusive feelings that are hard to express. The whole complex organisation of the poetic statement serves the purpose of outlining these unique experiences and the evoked senses can be reached only through an in-depth analysis of the language uses in the text.

Keywords: creative use of language – poetry – linguistic poetics – Urszula Koziół – description – confession.

Trans. Monika Czarnecka

Magdalena Danielewiczowa

(Katedra Lingwistyki Formalnej
Uniwersytet Warszawski,
m.m.danielewicz@uw.edu.pl)
ORCID: 0000-0003-1371-1867

MODLITWY KAZIMIERZA WIERZYŃSKIEGO

Pamięci Jadwigi Wajszczuk

SŁOWO WPROWADZENIA

Kazimierz Wierzyński, poeta do końca PRL-u – jak wiadomo – „źle obecny”, teraz jest prawie całkiem nieobecny. Jeśli w ogóle istnieje w zbiorowej pamięci, to jako autor świetnego, co prawda, ale jednego tylko, wczesnego wiersza, a mianowicie *Zielono mi w głowie*. O tym, jak bardzo został zapomniany, również przez badaczy literatury, najlepiej świadczy fakt, że bibliografia prac mu poświęconych zasmuca skromnością. Wystarczy przejrzeć spisy artykułów w obszerniejszych opracowaniach interesującego mnie tematu¹.

A tymczasem Wierzyński to jeden z najważniejszych polskich poetów, wrażliwością dorównujący wielkim romantykom, niezwykle konsekwentny w swym poglądzie na świat i na rolę, jaką ma w nim do odegrania artysta, przywiązany do wartości podstawowych, niezwykle zdyscyplinowany pod względem formalnym. O najwyższym poziomie tej poezji świadczy jej spójność i systemowość. Wszystkie motywy i wątki wiążą się tu ze sobą w całość, wynikają logicznie jedno z drugich, nie znajdziemy wśród nich rzeczy przypadkowych. Stwarza to *notabene* problemy ana-

¹ A są nimi pozycje następujące: Dudek 1975, 2001; Dybciak 1991: V–LXX; Nasiłowska 1991, 2001; Smaszcz 1994: 435–487; Rydz 2004; Dorosz 2019; Dobrzyńska 2017, 2019. W ostatnim czasie nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazał się tom *Pamiętnik poety* – zbiór gawęd wygłaszanych przez autora w Radiu Wolna Europa (Wierzyński 2018), a także nowe, dwutomowe wydanie *Poezji zebranych* (Wierzyński 2021) ze wstępem Anny Nasiłowskiej. Kazimierzowi Wierzyńskiemu poświęcona została monografia zbiorowa (Dorosz 2019). Zawarte jest w niej między innymi lingwistyczne z ducha opracowanie Teresy Dobrzyńskiej (2019), poświęcone doświadczeniu czasu w poezji autora. Publikacje te budzą nadzieję na to, że dzieło Kazimierza Wierzyńskiego zostanie przywrócone szerszej publiczności, a ich autor zajmie wreszcie należne mu miejsce w pantheonie polskich twórców.

lityczno-interpretacyjne, bo żeby zrekonstruować tę poetycką wizję świata, trzeba śledzić jednocześnie wszystkie składające się na nią elementy i motywy.

W tym artykule chciałabym zgłosić dwie tezy dotyczące poetyckiej twórczości Wierzyńskiego. Pierwszą z nich będę się starała naświetlić tylko mimochodem i przy okazji prowadzenia wątku zasadniczego, druga zostanie obudowana odpowiednią argumentacją.

I tak, po pierwsze, wbrew temu, co się często sądzi, ani problematyka, ani wymowa późniejszych i ostatnich wierszy Wierzyńskiego nie różni się w zasadniczy sposób od motywów poruszanych w debiutanckiej *Wiosnie i winie* czy we *Wróblach na dachu*, choć z biegiem lat pojawiają się, rzecz jasna, również wątki nowe. Nie jest bynajmniej tak, że na początku twórczej drogi tego autora mamy do czynienia z euforią młodości, przenikającą wszystko ekstatyczną radością istnienia i afirmacją świata, a później są już tylko „pieśni fanatyczne”, „gorzkie urodzaje”, „czarne polonezy” i „senne mary”. Znajdziemy oczywiście w poezji późniejszego okresu nuty tragiczne i bolesne, takie jak choćby w tomie *Ziemia wilczyca* czy w *Krzyżach i mieczach*, a także gorzkie i oskarżycielskie, jak w przywołanym wyżej *Czarnym poloniezie*. Inaczej postrzega świat dwudziestolatek, a inaczej człowiek dojrzały z bagażem traumatycznych życiowych doświadczeń. Ale prawdą jest też to, że do ostatniego wiersza Wierzyński nie stracił wiary w porządek świata i nie zgasił w sobie zachwyty dla dzieła stworzenia. To jest w moim przekonaniu główny rys jego twórczości. Trafnie ujął to Wit Tarnawski (1969) w tytule swojego szkicu *Wieczna wiosna i dojrzałe wino*, zamieszczonego w pośmiertnym tomie poświęconym poecie. Młodzieńcze postawy Wierzyńskiego stopniowo nabierają pełni, ale trzeba też zwrócić uwagę na zjawisko odwrotne, nieoczekiwane i poruszające, a mianowicie na to, że wszystkie najważniejsze wątki, które znajdujemy u starego poety, są już obecne w wypowiedziach dwudziestoparoletniego chłopca. Debiutanckie tomy, jeśli pogłębić analizę i dostrzec w nich coś więcej niż tylko „afirmację życia” i „radość z odzyskanego śmietnika”, uderzają niezwykłą wprost dojrzałością młodziutkiego autora, który od pierwszego wiersza wiedział, które wartości są dla człowieka podstawowe, które dają spokój, szczęście i spełnienie.

Przechodzę do sformułowania tezy drugiej, zasadniczej dla tego artykułu. Otóż, bardzo ważnym motywem poezji Wierzyńskiego, ujawniającym się w rozmaitych formach, wymiarach i odsłonach, jest modlitwa. Przywoływana bywa wprost z nazwy w tytułach wielu wierszy, stanowi też często ich główny temat. Liczne utwory Wierzyńskiego reprezentują ten właśnie rodzaj wypowiedzi. Są to przy tym modlitwy zróżnicowane funkcjonalnie, gatunkowo i tematycznie, na wszystkie pory roku, na wszystkie pory dnia, na różnorodne święta i okoliczności. Ale na tym rzecz się nie kończy, bo twórczość poetycka Kazimierza Wierzyńskiego to właściwie jedna wielka modlitwa prześlania, pokory, zachwyty i dziękczynienia. Zdumienie budzi to, że badacze twórczości Wierzyńskiego nie zwrócili należytej uwagi na miejsce, jakie zajmuje w niej ta forma wypowiedzi.

W swoim opracowaniu zdołam jedynie zarysować interesujący mnie problem, po pierwsze dlatego, że – jak już wspomniałam – wyczerpanie tematu byłoby równoznaczne z rekonstrukcją artystycznego światopoglądu autora, a po drugie, jak podkreślał Zenon Ożóg (2009: 95–111), modlitwa poetycka jest zjawiskiem bardzo niełatwym do opisanego, bo zakresowo rozmytym, a co za tym idzie, teoretycznie słabo zdefiniowanym.

MODLITWY – DO KOGO? BÓG W POEZJI KAZIMIERZA WIERZYŃSKIEGO

Na wstępie odnotujmy, że podmiot liryczny interesujących nas tu wierszy to człowiek nie po prostu wierzący, ale w swej wierze dobrze ugruntowany. Jeden tylko, wczesny, bo pochodzący z tomu *Wielka Niedźwiedzica*, utwór można by określić jako agnostyczny, choć i ten jest w swej niepewności i wahaniu dość przewrotny. Zaczyna się, co prawda, od słów:

Nie wiem, czy jesteś, Boże,
Nie wiem, czy ciebie nie ma [...]²,

ale po pierwsze, w tej apostrofie Bóg został ujęty jako temat wypowiedzenia, co czysto językowo, na mocy egzystencjalnej presupozycji, zapewnia mu istnienie, a po drugie, podmiot mówiący wyraża w wierszu nie tylko wielkie pragnienie zdobycia „zza siebie”, „spoza wszystkiego, co osacza i dusi”, co „wyzbyte jest wszelkiej treści”, tego, czego „nie zdoła powalić, a co być musi”, lecz także wolę przytrzymania się obiema rękami owego przecucia konieczności i wieczności, która „chmurami gra i szeleści”.

Odbiorcą prototypowej modlitwy jest Bóg lub osoby, które mają dar pośredniczenia między modlącym się człowiekiem a Istotą Najwyższą. Zacznę więc od skrótownego z konieczności nakreślenia wizji Boga, która wyłania się z twórczości poety. Tej sprawie można by oczywiście poświęcić odrębny duży rozmiar artykułu.

Bóg Wierzyńskiego to przede wszystkim Osoby Trójcy Świętej. Ta artystyczna wizja jest zasadniczo zgodna z duchem *Starego* i, przede wszystkim, *Nowego Testamentu*, a także z *Katechizmem Kościoła Katolickiego*, najbardziej może w *Ziemi wilczy* oraz w *Krzyżach i mieczach* (por. na przykład utwory takie jak *Panie Zastępów* czy *W imię Ojca*). Każda z Boskich Osób uzyskuje w twórczości Wierzyńskiego różne poetyckie ujęcia.

² Ten i wszystkie pozostałe cytaty podaję za: Wierzyński, K. 1994. *Poezje zebrane*, t. 1–2, zebrał i postawieniem opatrzył W. Smaszcz. Białystok: „Łuk”.

I tak Bóg Ojciec w przywołanych przed chwilą utworach scharakteryzowany został jako Król Zastępów, w wierszu *Święty Boże* jako nieśmiertelny, wszechmocny, tajemny Pan, który jest w niebie, w *Modlitwie z Róży wiatrów* jawi się jako krzew ognisty, w tekście *Czy nas uwiodła radość uboga* jako radosny i natchniony stwórca, w *Jeżach* jako stwórczytel, który mnoży się w dziele stworzenia. W młodzieńczej *Mszy* jest z kolei najwyższym kapłanem, który w świętym obrzędzie świata „sam hostię słońca podnosi uroczyście w palcach obłoków na lazury”. W wierszu *Zaślepieni* wyobrażony został jako „profesor zaświatów”, „nauczyciel trudny”, źródło tajemnic i cudów. Dla wędrowca przez życie Pan Bóg to „przyjaciół”, który czeka przy „końcu między z podniesionym gniazdem skowrończym i w oczy piskląt zagląda oczyma” (*Przez miedze polne*), który jest w swym stworzeniu zakochany (*Bóg się zakochał w nas*), doświadcza pozytywnych emocji: w dzień Bożego Ciała bywa mu na przykład wesoło (*Boże Ciało*), tchnie dobrocią (*Modlitwa z tomu Wróble na dachu*). Nawet wtedy, gdy umrze wiara, poszukuje człowieka i „gąbką rzeźwiącą gorzkie obmywa mu usta” (*Gorzkie usta*). *Buchalteria z Korca maku* przynosi natomiast obraz wielkiego archiwisty i rachmistrza, który „przelicza nas nocą”, „gubi w poplątanym rachunku”, „szpera w cyfrach” i nie słyszy wołania. Bóg w wierszach Wierzyńskiego jawi się też jako wszechświat, „przestrzenie o bezkresnej duszy” (tak jest na przykład w utworze *O, przestrzenie, przestrzenie!*), wieczność czy „utajona w wysokich wiekach prawda nieba” (mam tu na myśli teksty takie jak: *Nie mam już w sobie żadnych słów, Pojedna nas ta prawda, Sumienie, Prawda*), a także jako prawa rządzące ziemią i niebem (*Jest jeszcze jedna prawda*). W poruszającym mistyku *Przebity światłem*, mistrzostwem dorównującym *Zachwyceniu* Słowackiego, daje się we śnie poznać podmiotowi lirycznemu jako Wiekuista Światłość.

Drugą Osobę Boską wprowadza Wierzyński do swej poezji pod postacią Słowa przedwiecznego (w utworach *Słowo* i *Na śmierć Leśmiana*), nowo narodzonego Bożego Dzieciątka w *Kołędzie dziecinnej*, ukrzyżowanego Zbawiciela w wierszach *Pieta* czy *Chrystus i dziewczyna*, ofiarnego chleba i wina w tekście *Zaślepieni*. Znajdziemy tu przy tym obrazy Chrystusa nawiązujące zarówno do kultury wysokiej, jak i do wyobrażeń ludowych (taki jest na przykład „biedny Chrystusik” z przydrożnej kapliczki w wierszu *Chrystus i dziewczyna*).

Duch Święty z kolei utożsamiany jest u Wierzyńskiego, zgodnie z wykładnią ksiąg *Nowego Testamentu*, z darem poznania i umiejętności w *Pieśni o wynalazku*, ze źródłem siły i męstwa w wierszu *Zstąp, duchu mocy*, z wielkim poszumem „co idzie z morza i od drzew”, „spoza słuchu i rozumu”, a jest wiedzą, tajemną mądrością, znakiem i mową, myślą „przez świat biegnącą wzdłuż i wszerek” (*Szum*). Trzeba jednakże zaznaczyć, że na dobrą sprawę cały świat Wierzyńskiego jest uduchowiony. Można by nawet zaryzykować twierdzenie, że główni bohaterowie jego wierszy to dusza świata, powiązana z tkanką ziemi, i współgrająca z tą pierwszą lub niekiedy przeciwstawiająca się jej dusza człowieka. Uderzające jest to, że w debiutanckich tomach

poetyckich słowa *dusza* oraz *powietrze* i *wiatr* pojawiają się niemal w każdym wierszu. W tym świecie pączki dzikiej gruszy „ślą pachnące uśmiechy swej różowej duszy” (*Jak dziecinne piąsteczki*), muchy to „dusze powietrzne – krótkie boże bajki” (*Muchy niebieskie*), „z duszy łąk modlitwa zapachów skrzydłata / Wrywa się przez kwiaty jak kadzidło lata” (*Msza*). Kontemplując świat, podmiot liryczny pyta retorycznie: „O, przestrzenie, przestrzenie, kto bezkres waszej duszy zgłębi i przemierzy” (*O, przestrzenie, przestrzenie!*). Z drugiej strony człowiek w wierszach Wierzyńskiego to dusza zjednoczona z duchowością świata. Podmiot liryczny jego wierszy „płuca napęnia ziół modlitwą rośną” i ma „duszę do słońca rozsmianą” (*Kapelusz biorę pod pachę*), „wącha powietrze i po hiszpańsku gwizdże w nim dusza” (*Znów miejsca znaleźć żadnego nie mogę*). Dzieci w makach z wiersza o takim właśnie tytule – to „dwie maleńkie dusze” chodzące wśród kwiatów. Gdy się kąpią, „śmiechem, jak pianą, operla się dusza” (*Dzieci się kąpią*). Po wyjściu z miasta, którego Wierzyński zdecydowanie nie lubił, w „jasnym powietrzu” „pełna woni jest dusza” (*Rzućmy to miasto*). Nie bez powodu jako motto do *Wróbli na dachu* wybrał autor znaną strofę Słowackiego:

Wielcyśmy byli i śmieszniśmy byli,
Bośmy się Duchem Bożym tak popili,
Że nam pogórza, ojczyste grobowce
Przy dźwięku fletni skakały jak owce.

Trzeba tylko od razu zaznaczyć, że Kazimierz Wierzyński do ostatniego wiersza nie „został z ducha wytrzeźwiony”.

Podmioty mówiące w jego utworach modlą się do wszystkich trzech Boskich Osób, ale, jak dalej pokażę, nie są to jedyni odbiorcy tych poetyckich zawołań. I nie chodzi tu bynajmniej wyłącznie o Matkę Bożą czy o postaci świętych, takich jak na przykład Maria Magdalena z wiersza *Konfesjonał*, Krzysztof z *Księgi obłoków*, Sara – patronka Cyganów z utworu pod tym właśnie tytułem, wspomniane już Magdalena, Sara, a także Marta i Trofim z *Saintes Maries de la Mer*. W twórczości Wierzyńskiego, zwłaszcza tej późniejszej, znajdziemy utwory, które nawiązują pod względem konstrukcyjnym i stylistycznym do modlitwy, aktualizują bowiem takie jej elementy jak: inwokacja, apostrofa, charakterystyczne predykcje, petycja, składniowe i semantyczne paralelizmy³, ale kierowane są do Bożych stworzeń i innych elementów otaczającego poetę świata. W *Ewangelii z Krzyży i mieczy* modli się podmiot liryczny do uwielbionej przez Wierzyńskiego, na co tak pięknie zwracała uwagę Maria Dłuska (1972), ziemi, która została tu w niezwykle kunsztowny sposób zestawiona z Matką Bożą. To skojarzenie dokonuje się przede wszystkim za sprawą litanijnego nagromadzenia peryfrastycznych apostrof: „ziemio trwała”, „ziemio sama w sobie”, „świecie nasz terażniejszy i przyszły nasz w grobie”, „pielgrzymko nabożna”, „przewodniczko

³ Na ten temat zob. więcej w pracach: Makuchowska 1994, 1998; Ożóg 2007; Wojtak 1999, 2000.

pór roku”, „ziemio nad ziemiami” „rachubo losów płynnych”, „wskazówko istnienia”, „matko zbóż, siostró wody, plemiennico chleba”, „ziemio nieosiągnięta i arko przymierza”, a także kryptocytatów: „zgubionym podaj rękę”, „owoc twego żywota, ludzie uleczeni”, „wszystko, co się pod twoją uciekło obronę”, które przywodzą na myśl maryjne modlitwy i pieśni. Modlitwą pokory i uwielbienia jest utwór *O prochu ziemskim z Rozmowy z puszczą* rozpoczynający się kierowaną do prochu ziemskiego prośbą o dar „radosnej nicości”, która go „w słup błyszczący ku słońcu rozświeca”, w istocie jednak będący swoistym wyznaniem wiary:

Nie jestem niczym więcej jak tylko twym pyłem,
Co kładzie się milczący na świata koleje,
Po śladach ich do ciebie, pokorny, przybyłem:
Okurzam stopy ludzkie i w mroku szarzeję.

„O CO?” – GATUNKOWE I TEMATYCZNE ZRÓŻNICOWANIE MODLITW KAZIMIERZA WIERZYŃSKIEGO

Kolejny fragment swojej wypowiedzi zacznę od zwrócenia uwagi na to, że już same tytuły z górą trzydziestu wierszy Wierzyńskiego sygnalizują ich modlitewny charakter. Jest więc wśród nich *Modlitwa z Wróbli na dachu* i kolejna z *Róży wiatrów*, *Nocna modlitwa*, *Litania ziemi lwowskiej*, *Msza żałobna w katedrze nowojorskiej*, *Psalm o wierzbach*, *Kantyczka*, *Kolęda*, *Kiedy ranne wstają zorze* i tym podobne. Zenon Ożóg (2009) podkreśla, że kiedy poeta nadaje swoim utworom tego rodzaju tytuły, to – niezależnie od ich treści i tematów – chce, aby czytano je z odniesieniem do kontekstu określonej kultury religijnej. Tak jest również u Wierzyńskiego.

W jego poezji znajdziemy wszystkie właściwie funkcjonalne typy modlitw, jakie wyróżniane bywają przez teologów w fachowej literaturze, a więc modlitwy: błagalne, dziękczynne, pochwalne, mądrościowe i kontemplacyjne oraz najbardziej może typowe dla poety modlitwy zachwyty i uwielbienia. Podam tylko kilka przykładów, bo oczywiście całości w tym krótkim opracowaniu przedstawić nie sposób.

Najwięcej tekstów błagalnych zawarł autor w *Ziemi wilczycy* oraz w *Krzyżach i mieczach*. Są to prośby o celność polskich pocisków w wojnie z Niemcami, o dar wytrwania w walce, o zwycięstwo nad wrogiem (*Święty Boże, Zstąp duchu mocy, Panie zastępów*), ale także o wieczny spokój dla zmarłych (*Modlitwa za zmarłych w Warszawie*), o szczęśliwy powrót do ojczyzny (*Wróć nas do kraju*), a w końcu o podniesienie z dna rozpacz i cień nadziei (*Z księgi psalmów, Z Izajasza, Boże rozpacz*). Niezwykłą prośbę zanoszą do Boga podmiot liryczny *Pieśni ze środka miasta*:

Boże, zbaw mnie ze Świętokrzyskiej,
Ze środka miasta, z potopu kamieni,

Z wilgoci murów słotnej i śliskiej
Z posuchy skwarów, z dusznej agonii,
Z szarości życia i monotonii
Z gwałtu, pośpiechu, który nie zmienia,
Tego do czegośmy przeznaczeni
I który w uszach jak popłoch dzwoni.

Pięknym kameralnym błaganiem jest wiersz z *Korca maku* *Nie daj się smucić*. Rozpoczyna się on apostrofą do Boga, po której następuje wzruszająca charakterystyka żony:

Boże, Boże,
Nie daj się smucić mojej żonie,
Ona jest wszystkim, co mi zostało,
Marzeniem, pisaniem,
Kwiatami na dworze,
Brzozą białą.

Pochwałę „każdego powszedniego dnia”, „wszystkich braci w Bogu, pokornych i biednych”, „ludzi ptakom mówiących, świętych Franciszków” głosi wiersz pod znaczącym tytułem *Niech będzie pochwalony*. Rodzajem pochwalnego i dziękczynnego zarazem hymnu jest również *Modlitwa z Wróbli na dachu*, w której podmiot liryczny wyznaje:

Zakwitłem cichą pokorą
Pod niebem letniem i białem [...]

Pełen tej samej światłości,
Co ranki i zmierzchy twe złoci,
Śpiewam ci, organista
Bezbrzeżnej twojej dobroci.

Kontemplacyjny charakter mają natomiast wiersze *O, przestrzenie, przestrzenie!* z *Wiosny i wina*, *Nikt żadnym słowem* z *Wielkiej Niedźwiedzicy* czy kosmiczne w obrazowaniu *Miłość* z tomu *Rozmowa z puszcza* lub *Modlitwa z Róży wiatrów*. O pieśniach zachwyty i uwielbienia powiem szerzej za chwilę.

Tymczasem skupię się przez chwilę na sprawie gatunkowej różnorodności interesujących mnie tu tekstów Wierzyńskiego. Obok utworów nazwanych ogólnie modlitwami znajdziemy w jego poezji wzniosłe hymny i suplikacje składane na wzór *Trisagionu* (*Święty Boże*); jest tu kilka litanii – chodzi mi przy tym zarówno o wiersze, scharakteryzowane w taki właśnie sposób już w samym tytule (*Litania z IV piętra*, *Litania ziemi lwowskiej*, *Litania na Monte Cassino*), jak i te, które mają charakter litanijny, ale zatytułowane zostały inaczej (*Nocna modlitwa*, *Zstąp, duchu mocy*, *Do*

moich zmarłych, W imię Ojca, Słowa, Alleluja, O co?)⁴; są w poezji Wierzyńskiego również psalmy (*Z księgi psalmów, Panie Zastępów, Z Izajasza, Psalm o wierzbach*), kantyczki (*Modlitwa z Wróbli na dachu, Kantyczka*), kolędy (*Kolęda dziecinna, Kolęda*), treny, lamentacje i epitafia (na przykład *Podzwonne za kaprala Szczapę*), *requiem aeternam* (*Nekrolog*), jest wreszcie msza za zmarłych w Warszawie (*Msza żałobna w katedrze nowojorskiej*).

Dalej trzeba zauważyć, że Wierzyński ma w swym repertuarze modlitewne wes-tchnienia na każdą porę dnia (por. *Kiedy ranne wstają zorze, Zmierzch świat zalewa*) i nocy (*Konfesjonał*), na wszystkie miesiące i pory roku. Są tu poetyckie nawiąza-nia do podstawowych chrześcijańskich świąt: w *Kolędzie, Kolędzie dziecięcej, Przy-powieści* i *Jeżach* do Bożego Narodzenia, we *Fiołkach* do Wielkanocy, w *Kantyczce* do Zesłania Ducha Świętego, do wiadomego święta w *Bożym Ciele*, do Wszystkich Świętych i Zaduszek w *Dziadach* i *Do moich zmarłych*. Niezliczone są w jego wier-szach, również tych niemających modlitewnego charakteru, cytaty, przytoczenia, a także twórcze trawestacje słów i motywów ze znanych modlitw czy pieśni religij-nych. „Święty Boże, Święty Mocny, Święty a Nieśmiertelny” (*Święty Boże*), „w imię Ojca i Syna i polskiego ducha” (*W imię Ojca*), „niech będzie pochwalony”, „kiedy ranne wstają zorze”, „alleluja”, amen” (w utworach tak właśnie zatytułowanych), „chwalcie łąki umajone” (*Kantyczka*), „wieczne odpoczywanie racz im dać, Panie” (*Modlitwa za umarłych w Warszawie*), *requiem aeternam* (*Nekrolog*), „z ziemi po-wstałem, w nią się zmienię” (*Słowo*) – to tylko nieliczne bezpośrednie nawiązania tego rodzaju. Omówienie sposobów ich artystycznego wykorzystania byłoby zada-niem samym w sobie, zadaniem niełatwym. W tym krótkim artykule nie ma na to miejsca.

„MOŻNA SIĘ MODLIĆ NIECHĄCY” – KAZIMIERZA WIERZYŃSKIEGO MODLITWY ALTERNATYWNE

Trudno mi jest zgodzić się z główną tezą monografii Agnieszki Rydz (2004), która na motto powojennej twórczości Wierzyńskiego wybrała słowa: „świat nie ma sensu, sens ma sztuka” wypowiedziane przez Orfeusza w wierszu *Rozmowa z Orfeuszem* z tomu *Siedem podków*. Można by odnieść wrażenie, że autorka zapomniała o takich chociażby utworach jak: *Sztuka i suka, Wiersz określający światowe znaczenie lisa, Owies, Kantyczka, Pochwała ziemi i prochu, Hibernacja, Śpiewanie między drzewami* czy *Wiatr górski* i wiele innych podobnego rodzaju. Wbrew przekazowi płynącemu z opracowania A. Rydz dla Wierzyńskiego głęboki sens ma właśnie świat, a sztuka o tyle tylko, o ile oddaje jego Boską harmonię lub rozmaite, zawinione przez ludzi,

⁴ Na temat poetyckiej litanii zob. np. Sadowski 2009, 2011.

tej harmonii zakłócenia. Jak pokazywałyśmy we wspólnym z Jadwigą Wajszczuk artykule (2014), poetycki projekt Wierzyńskiego zawiera się w słowach „przepisać cudo świata”. W wierszu *Pracownia poety* podaje autor prosty przepis na najlepszą poezję: wynieść stół pod drzewa i „wprost z powietrza przepisać, jak śpiewa drozd i jak pachnie las”.

Zachwyt dla świata, dla natury w najdrobniejszych jej przejawach stanowi klucz do poezji Wierzyńskiego, zarówno tej młodszej, jak i późniejszej. W wierszu *Słucham i patrzę* z debiutanckiego tomu pisze poeta:

Słucham i patrzę, oddycham i chodzę,
I nie ma zachwyt mój granic i końca!

W *Owsie z Korca maku* kontynuuje tę myśl słowami:

Dla innych wszystko inne, dla mnie tylko to:
Żółty owies pokryty kurzawą księżycą
I ciemność granatowa, zamysłone tło.
Ktoś tego nie dowidzi, a mnie to zachwyca.

W utworze *Babie lato czyli wszystko jedno co* z tego samego tomu pochyla się nawet nad nitkami pajęczyny:

Wiem, że to jest nic,
Snujące się nici,
I chyba nie można już mniej,
A jednak i to mi wystarczy
I to mnie zachwyci [...]

Z kolei *Tkanka ziemi* przynosi pieśń zachwytu w postaci tchnącego trudnym optymizmem *Ale...*:

Ale już świta, ale świerki
W mgłę po kolana białej stoją,
Ale sowizdrzał ptak zagwizdał
I radość rozpoczyna swoją.

Ale jest czysto, świeżo, pachnie
I więcej nic i słońce blisko,
I dzień się rozpoczyna w oczach,
Zachwycające uroczysko.

Żeby zamknąć ten wątek, przywołam jeszcze *Poranek w kwietniu* z ostatniego tomu poety:

Z dnia na dzień, niespodziewanie
Wychwiało się, wysypało,
Tylko ptaki są kolorowe,
Cały ogród na biało.

Trzeba chodzić po cichu,
Samego siebie nie spłoszyć,
Zaciągnąć się wielkim powietrzem,
Wielkim widokiem
I ani słowa.
Dosyć.

To właśnie miałam na myśli, kiedy we wstępie mówiłam, że jest to jedna wielka pieśń zachwytu, który odbiera mowę, taka sama w wierszach pierwszych, jak i ostatnich.

Program oddawania Bogu czci mimochodem, niechcący, poprzez kontemplację i afirmację Jego dzieła, najpełniej streszcza *Alviano*, w którym pytania dotyczące świętego Franciszka kierowane są do ptaków, zwierząt i roślin:

Co on wam opowiadał,
Ptaki z Alviano [...]

Co on wam mówił? Powtórzcie,
Winnice, oliwki, zające,
Że można modlić się w ptakach,
W liściach,
Mchu i widłakach,
I że można się modlić niechcący.

Pokorna i pełna czci akceptacja świata, radosna odpowiedź na wszechobecność Boga, a zarazem doświadczenie dotknięcia jego tajemnicy charakteryzują również między innymi uroczą *Kantyczkę*:

Chwalcie łąki umajone,
Góry, doliny zielone,
Wielki kościół pod obłokiem [...]
I astry i cynie i pierwsze petunie
Gdy rankiem biegną na pierwszą komunię,
I zgiełk w ogrodzie i tumult w warzywach [...]
Radość wszelkiego stworzenia,
I wiatr na dzisiaj i na niedzielę,
Unisono istnienia.

Również w obrazowaniu wiersza *Moreny* przemieszane zostały porządki Boskie z naturalnymi. Albą kościelną jest brzoza kora, sumak – królewską purpurą, na mchach sypią „jelenie i święci”, ptaki „głowę spod serca wychylą i odlatują na południe na konklawe”, „zaczyna się adwent jesieni”. Podmiot liryczny przepowiada, że kiedy „wypłyniemy na głębię” i „popłyniemy w odmianę”, a „arka weźmie kurs na Ararat”:

Polecą za nami gołębie
Trwożne zbiegną się owce,
Góry, moreny lodowce
I zostanie tu porzucona
Jak barak po kwarantannie,
Pustynia czarna.

Pustynia czarna, pozbawiona śladów jakiegokolwiek życia, nie pojawia się w wierszu Wierzyńskiego przypadkowo; w tradycji judeochrześcijańskiej jest znakiem duchowego огоłocenia i opuszczenia człowieka przez Boga. Jej przeczucie znajdujemy w przejmującym wierszu *Gołębie kościelne*. Jest to obraz opustoszałych, zamienionych w muzea, garaże i magazyny kościołów, z których „odeszły bogi” i w których „syją się ruiny”. Nadzieję można pokładać jedynie w gołębiach. Ci „lokatorowie katedr” (honoryfikatywna osobowa końcówka ma tu pełne uzasadnienie) są wciąż ci sami. Kiedy ludzie nie umieją już się modlić, pozostaje jeszcze ich gruchanie. Poeta zwraca się do gołębi z dramatycznym błaganem:

Ptaki moje wylęgte [...]
Z czystości niedosięgłej
I pogody niewinnej [...]

Nad Męką Pańską,
Nad prostotą romańską
Nad gotyckim portykiem
Módlcie się gardłowem,
Niedomówionem słowem
Śpiewaniem i krzykiem.

Wierzyński do końca nie traci nadziei, bo ciągle trwa „wielki kościół pod obłokiem”, ten sam, w którym jako dwudziestoparoletni autor *Mszy* przeżywał „na-bożeństwo zachwytu”, a przed „nieb ołtarzem” dzwoniły inne ptaki – „ministranci niebiescy, pobożne skowronki”. W najgorszych momentach nie traci też wiary. Tytułowy wiersz z dramatycznych *Krzyży i mieczy*, sumujący doświadczenie wojny, zamyka koda streszczająca „polski cyrograf niepisany”, że mianowicie „śmierć nie wieczna, wieczna – wiara”. Ostatni tom poety nosi tytuł *Sen mara*. I choć akcent

został w nim położony na pierwszym członie znanego zwrotu przysłowiowego, to człon drugi: *Bóg wiara* bardzo jest tu obecny. W ostatniej strofie zamykającego tom wiersza pod tym samym, co i on, tytułem wypowie tę frazę poeta, tak jakby chciał również siebie samego utwierdzić w przekonaniu, że jedynym lekarstwem na senne mary życia jest kurczowe trzymanie się tego, co snem nie jest.

Bibliografia

- Danielewiczowa, M., Wajszczuk, J. 2014. *Przepisać cudo świata – Kazimierza Wierzyńskiego poetyckie zobowiązanie*. W: *Znaczenie – Tekst – Kultura. Prace ofiarowane Profesor Elżbiecie Janus*, red. A. Kozłowska, A. Świątek, s. 239–252. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
- Dłuska, M. 1972. *Studia i rozprawy*, t. 3. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Dobrzyńska, T. 2017. *Język i tekst wobec nieskończoności. Problemy normy językowej, gatunku i struktury wypowiedzi*. W: *Nieskończoność. Badania interdyscyplinarne*, red. M. Saganiak, A. Kozłowska, D. Sulej, s. 197–206. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
- Dobrzyńska, T. 2019. *Poeta w czasie marnym. Zapis doświadczenia czasu w wierszach Kazimierza Wierzyńskiego „Słyszę czas” i Cypriana Norwida „Tymczasem”*. W: *Chcę wrócić, jak emigrant, z podróży dalekiej, // Z papieru, z martwych liter, żywy, do twych rąk. Życie i twórczość Kazimierza Wierzyńskiego (1894–1969)*, red. B. Dorosz, s. 89–103. Warszawa: Wydawnictwo IBL.
- Dorosz, B. red. 2019. *Chcę wrócić, jak emigrant, z podróży dalekiej, // Z papieru, z martwych liter, żywy, do twych rąk. Życie i twórczość Kazimierza Wierzyńskiego (1894–1969)*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- Dudek, J. 1975. *Liryka Kazimierza Wierzyńskiego z lat 1951–1964*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Dudek, J. 2001. *Poetyka Williama B. Yeatsa i Kazimierza Wierzyńskiego*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- Dybiak, K. 1991. *Wstęp*. W: Wierzyński, K. *Wybór poezji*, s. V–LXX. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Makuchowska, M. 1994. Rytualizacja i spontaniczność w języku modlitwy. *Łódzkie Studia Teologiczne* 3, s. 83–39.
- Makuchowska, M. 1998. *Modlitwa jako gatunek języka religijnego*. Opole: IFP Uniwersytetu Opolskiego.
- Nasiłowska, A. 1991. *Kazimierz Wierzyński*. Warszawa: Wydawnictwo „Interim”.
- Nasiłowska, A. 2001. *Persona liryczna*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- Ożóg, Z. 2009. *Modlitwa i quasi-modlitwa w liryce po 1989 roku (na przykładzie młodej poezji)*. W: *Nowa poezja polska: twórcy, tematy, motywy*, red. T. Cieślak, K. Pietrych, s. 95–111. Kraków: Wydawnictwo „Księgarnia Akademicka”.
- Ożóg, Z. 2007. *Modlitwa w poezji współczesnej*. Rzeszów: Stowarzyszenie Literacko-Artystyczne „Fraza”.
- Rydz, A. 2004. *Świat nie ma sensu, sens ma sztuka. O powojennej poezji Kazimierza Wierzyńskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Semper”.

- Sadowski, W. 2009. Kto i do kogo mówi w litanii poetyckiej?: wokół utworu Wojciecha Bąka „Modlitwa do Marii Matki”. *Prace Filologiczne* 57, s. 31–48.
- Sadowski, W. 2011. *Litania i poezja: na materiale literatury polskiej od XI do XXI wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Smaszcz, W. 1994. *Posłowie*. W: K. Wierzyński, *Poezje zebrane*, t. 1–2, s. 435–487. Białystok: Wydawnictwo „Łuk”.
- Tarnawski, W. 1969. *Wieczna wiosna i dojrzałe wino*. W: *Przebity światłem. Pożegnanie z Kazimierzem Wierzyńskim*. Londyn: Polska Fundacja Kulturalna.
- Wierzyński, K. 1994. *Poezje zebrane*, t. 1–2, zebrał i posłowiem opatrzył W. Smaszcz. Białystok: Wydawnictwo „Łuk”.
- Wierzyński, K. 2018. *Pamiętnik poety*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Wierzyński, K. 2021. *Poezje zebrane*, t. 1–2, oprac. P. Kądziała, wstęp A. Nasiłowska. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Wojtak, M. 1999. *Modlitwa ustalona – podstawowe wyznaczniki gatunku*. W: *W zwierciadle języka i kultury*, red. J. Adamowski, S. Niebrzegowska, s. 187–195. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Wojtak, M. 2000. *Modlitwa jako gatunek wypowiedzi*. W: *Język polski. Współczesność. Historia*, red. W. Książek-Bryłowa, H. Duda, s. 133–141. Lublin: Wydawnictwo UMCS.

Prayers of Kazimierz Wierzyński

Summary

This paper presents and discusses two main theses. Firstly, the author claims that, contrary to what is commonly thought, neither the subject matter nor the meaning of Kazimierz Wierzyński's later poems differ significantly from the topics taken up in his debut volumes. The poet never lost his youthful faith in the order of the world, nor did he quench his admiration for the work of creation. It is the main and essential feature of his poetry. Secondly, an important element of Wierzyński's poems, which reveals itself in various forms and shapes, is prayer. This form of expression is referenced directly in many titles and often functions as the central theme of the poems. Moreover, many of Wierzyński's works represent exactly this speech genre. His volumes contain poetic prayers differing thematically and functionally, for all seasons and all times of a day, for various holidays, celebrations, and other occasions. The poetry by Kazimierz Wierzyński is in fact one big prayer of supplication, humility, delight, and thanksgivings.

Keywords: poetic language – Kazimierz Wierzyński – speech genres – prayer.

Adj. Monika Czarnecka

Urszula Sokółska

(Uniwersytet w Białymstoku,
u.sokolska@uwb.edu.pl)

ORCID: 0000-0002-3945-1138

MIĘDZY POTOCZNOŚCIĄ A ERUDYCYJNOŚCIĄ. UWAGI O JĘZYKU TADEUSZA BOYA-ŻELEŃSKIEGO

Tadeusz Boy-Żeleński (1874–1941) – człowiek wielu zainteresowań i człowiek wielu sprzeczności. Z wykształcenia lekarz pediatra o zacięciu społecznikowskim¹, przede wszystkim jednak wybitny pisarz, znakomity eseista, tłumacz literatury francuskiej, krytyk teatralny, współtwórca kabaretu „Zielony Balonik”. Propagował wzorce dyscyplinowanego myślenia, krytykował pruderię obyczajową. Inspirował dyskusje na drażliwe tematy, stawiał krępujące pytania, wdawał się w burzliwe spory społeczno-ideologiczne. Za głoszenie liberalnych poglądów, ostrość stawianych tez, a także krytykę Kościoła katolickiego, bywał obiektem ataków, zwłaszcza ze strony kleryków i episkopatu. Józef Hen, autor biografii Żeleńskiego, pisał:

Kiedy myślę o Boyu, z oddalenia [...] spostrzegam, że ten człowiek skupia w sobie zmagania i rozterki całej wychodzącej z zaborów inteligencji polskiej. Urodzony w Warszawie pod zaborem rosyjskim, wychowany w Krakowie pod panowaniem Franciszka Józefa, frenetycznie czynny w niepodległej Polsce, rozstrzelany przez Niemców w zdobytym na Sowietach Lwowie. Czy jego losy nie mogą wydać się symboliczne? (Hen 1998: 12).

W ogólnym przeświadczeniu Boy pozostaje przede wszystkim wybitnym (związanym z bohemą krakowską) twórcą, którego ogromny dorobek wciąż czeka na należyte zainteresowanie ze strony badaczy, szczególnie zaś badaczy wykorzystujących lingwistyczne narzędzia naukowe. Nawet bowiem pierwsze odczytanie utworów Boya pozwala stwierdzić, że mamy do czynienia z fascynującym, żywym, pełnym humoru i dowcipu językiem, nietuzinkowymi skojarzeniami i wnikliwym zmysłem obserwacyjnym. Autor – sądzić można, że świadomie – wprowadza do swoich tek-

¹ Organizator głośnych kampanii publicystycznych – m.in. w sprawie legalizacji aborcji i regulacji urodzin, współzałożyciel stacji sztucznego żywienia niemowląt „Kropla mleka” oraz pierwszej w Polsce poradni świadomego macierzyństwa; przy tym utracjusz, hulaka i hazardzista, który, by spłacić swoje karciane długi, na rok przerwał studia medyczne i zaciągnął się do armii austro-węgierskiej.

stów elementy leksykalne reprezentujące szerokie spektrum stylistyczno-emocjonalne: od słownictwa erudycyjnego, poprzez innowacje leksykalne, semantyczne i interesujące metafory, aż po słownictwo neutralne czy wreszcie słownictwo codzienne, a nawet wyrazy rubaszne i wulgarne. Aby zwrócić uwagę na ten właśnie aspekt twórczości Boya-Żeleńskiego, w artykule ogładowi zostanie poddany przykładowy materiał wyekscerpowany z dwóch tekstów artysty: ze zbioru felietonów *Znaszli ten kraj?, Inne wspomnienia o Krakowie* (2001), a także niektórych utworów składających się na wybór *Słówka* (1973). Przeprowadzoną niżej analizę zjawisk lingwistycznych należy zatem traktować jedynie jako przyczynek do szerszych badań nad językiem artysty².

Ważną cechą Boyowego pisarstwa jest niewątpliwie poszukiwanie „chwytliwego” słowa, będącego w stanie wyrazić najbardziej skomplikowane treści. I nie jest to wyłącznie subiektywna interpretacja badawcza, wynikająca ze studiów nad spuścizną Żeleńskiego. Sam twórca, zdając sobie sprawę ze złożonej relacji między myślą a jej graficzno-foniczną realizacją, częstokroć wprost mówi o bezradności twórcy wobec materii językowej. Zgodnie ze swoim artystycznym *credo* wykorzystuje przewrotną grę językową opartą na słownictwie przynależnym różnym zakresom tematycznym, stylistycznym i wartościującym, np.:

Myśli w pytańnik się pletą / I w głowie zamęt mi czynią, / Czy jestem **bożym poetą**, / Czy tylko zwyczajną świnią...? / Czy jestem **tańczącym faunem** / Na gaju świętego zrębie, / Czy tylko **cyrkowym klaunem** / Co sam **się pierze po gębie**...? / [...] / Czy, jak mi radził pan **Galle**, / Byłem jak **Bajron i Dante** / Czy tylko w pustoty szale / Składałem **śpiwki galante**...? / [...] / Ale na próżno się siłę, / Czas trawię na wzlotów próbę, / Na papier płyną co chwilę / Słowa

² Przyjęta podstawa materiałowa ma swoje uzasadnienie w formalnych ograniczeniach, które obowiązują autorów tekstów złożonych do „Poradnika Językowego”. Właśnie z tego powodu nie zostanie szczegółowo omówione zagadnienie dotyczące gatunkowego zróżnicowania dorobku Boya i idących w ślad za tym ewentualnych różnic w natężeniu poszczególnych zjawisk w rozmaitych typach tekstów artysty. Wymaga to bowiem szerzej zakrojonych i pogłębionych badań, których rzetelne przedstawienie przekracza możliwości krótkiego artykułu. Trzeba jednak zdecydowanie podkreślić, że zjawisko leksykalno-stylistycznej ambiwalencji da się zaobserwować w wielu utworach Boya, nawet tych z dominującym aspektem erudycyjnym; np. w zbiorze recenzji teatralnych: *1001 noc teatru. Wrażenia teatralnych seria osiemnasta* (1975), obok słownictwa dotyczącego szeroko pojętej kultury, tzn. wielu pojęć oraz nazw własnych z zakresu teatrologii, muzykologii, teorii literatury czy filozofii (*absolut* [27], *celebrować się* [169], *defetyzm* [77], *hedonizm* [52], *introdukcja* [86], *krotochwila* [158], *predylekcja* [33], *schizotypizm* [255], *substytucja* [170], *surdyna* ‘przrząd umożliwiający ściszenie, a także zmianę barwy dźwięku w instrumencie muzycznym’ [22] itp.), znajdziemy pojedyncze wyrazy i rozbudowane wypowiedzenia przynależne mowie codziennej (*bydlak* tu: ‘o człowieku’ [76], *cham* [168], *franca* [198], *perwersiak* [24], *plagiatomania* [17], *ramol* [169], *szmira* [31], *wpływologia* [189], *zramolały* [46], *nabroić, co wlezie* [115], *wypsnąć się* [255], *ani wefte, ani wefte* [27], *jak cholera* [25], *rodzime chamstwo wypolerowane nowym* [572], *smarkaczowski zajazd* [401], *zjadacz chleba* [40], *bije brawo i ryczy* [417], *kicha eks-ministrowi nawaliła* [263], *traktować przez nogę starucha* [449], *urabiać coś na swoją modłę* [34], *zarzynać Słowackiego* [31] itp.).

niechlujne i grube. / Wdzięczą się do mnie tak świeże / Jak **piersi młodych dziewczątek** / / I chęć obłądna mnie bierze / W mych **natchnień** wcielić je **wątek** (Boy-Żeleński 1973: 93–94).

I patrzę na swoje płody, / I **żądzą** przewrotną **płone**, / I **ryczę** jak **Orang młody**³ / Gdy **gwałci polską matronę**. / Próżno się kajam i bronię / Dręczony pokus torturą, / Próżno w **dróg mlecznych** ogonie / **Oczyścić** chciałbym me **pióro**. / **Archanioł, co z mieczem stoi** / Przy świętej **poezyi chramie**⁴ / Nie wpuszcza piosenki mojej / I mówi: **pudziesz, ty chamie!** / I tak się tułam po świecie, / I żal i smutek mnie dławia, / Żem jest jak **nieślubne dziecko**, / Z którym się grzeczne nie bawia (Boy-Żeleński 1973: 95).

Rozumiejąc wieloaspektowo potrzeby komunikacyjne i artystyczne literatury, Żeleński tworzy koncepcję języka zindywidualizowanego, kulturowo i stylistycznie niejednolitego, świadomie przy tym kształtowanego przez jednostkową aktywność twórczą. Artysta doskonale wyczuwa relację między *res a verba* i podkreśla, że rozmyślnie dobrane słownictwo powinno być podstawowym elementem konstytuującym każdą wypowiedź. Swobodne współistnienie leksyki obejmującej odrębne mentalnie sfery, takie jak: sakralna – seksualno-zmysłowa – *stricte* fizjologiczna – figuratywna – intelektualna – emocjonalna, może być przykładem wielopłaszczyznowo rozumianej koncepcji twórczej, eksplikowanej choćby tak:

Tak się trapi dobra ciotka, / Pełna gracji, zająca, słodka, / Lecz największą ma **subiekcję**, / Gdy rozpocznie z Józiem lekcję. / Dojdźże ładu z taką głową: / Zawsze ma ostatnie słowo! / Ciotka prawi o Trzech **psalmach**. / Józio o „tańczących palmach”; / [...] Ciotka znów z innego wątku / Baję o świata początku, / Józio się ząb za ząb klóci, / Że świat cały powstał z **CHUCI**. / [...]. Kiedy wieczór już zapada, / Ciotka do snu się uклада: / Józiu! zostaw ten **rozporek** / I chodź odmówić **paciorek**. / Niech Józio przy łóżku **klęknie** / I powtarza głośno, pięknie: / „**Boziu, usłysz głos chłopczyzny, / Odpuść synów naszych winy!** / **Polska** cię na pomoc woła! / Niech tradycyji i **Kościoła** / Pozostanie sługą wierną! / **Erotyzmem, ni moderną** / Niech się **naród** ten nie spodli!” / Teraz Józio **się pomodli**, / **Za mamusię, za tatusia**, / Potem grzecznie **się wysiusia** / I spokojnie, cicho zaśnie. / Brzydki chłopak mruknął: „Właśnie!” (Boy-Żeleński 1973: 18–19)⁵.

³ *Orang* (*orang-pendek* – indonez. ‘niski człowiek’) – tajemnicze zwierzę człekokształtne zamieszkujące – zgodnie z legendą – lasy Sumatry. Istnienia zwierzęcia nie potwierdza współczesna zoologia, choć dawni podróżnicy opisują je jako rudawo owłosionego dwunożnego małpoluda, przypominającego orangutana. Szerzej zob.: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Orang-pendek> [dostęp: 2.03.2022]; <https://dinoanimals.pl/zwierzeta/orang-pendek-niski-czlowiek> [dostęp: 2.03.2022].

⁴ *Chram* ‘świątynia’; SW jako *stp*.

⁵ Ową relatywną – chwilami kpiarską – postawę wobec potrzeb literatury dostrzegamy również w niektórych tytułach utworów Boya, np. w tomie *Słówka* znalazły się wiersze: *O bardzo niegrzecznej literaturze polskiej i jej strapionej ciotce*; *Naszym hymenografomanom*; *Madrygał pod ciemnej gwiazdy* itp.

By oddać artyście sprawiedliwość, trzeba zauważyć i to, że nawet krytycy zarzucający autorowi *Słówek* naruszanie językowego tabu i „szarganie świętości”, łamali zasady *savoir-vivre’u* i nazywali Boya „znikczemniałym drabem” czy „zwyrodniałym głuptasem” (por. Boy-Żeleński 1973: 11–12).

Obok nacechowanych emocjonalnie i stylistycznie wyrazów oraz frazeologizmów odnoszących się do różnorodnych aspektów życia codziennego (np. *cham, prac po gębie, pudziesz ty, ryczeć, świnia* (w odniesieniu do człowieka), *rozporek, wysuszać się*) oraz słownictwa ze sfery seksualnej (*chuć, erotyzm, gwałcić, płonąć, żądzą*) pojawiają się metaforyka i słownictwo dotyczące świata literatury oraz kultury (*Bajron, Dante, Galle, boży poeta, chram poezji, moderna*), świata mitologii i fantazji (*Orang młody, tańczący faun*), świata nauki (*droga mleczna*), słownictwo religijne (*Kościół, psalm, odpuścić winy, klęknąć, Archanioł, co z mieczem stoi*), w tym również zdrobnienia charakterystyczne dla języka dzieci (*Bozia, paciorek*), słownictwo wnoszące treści patriotyczne (*naród, Polska*), słownictwo wskazujące na relacje rodzinne (*chłopczyzna, mamusia, syn, tatuś*). Zaskakuje przy tym łatwość, z jaką twórca łączy komunikację spontaniczno-nieoficjalną z leksyką przynależną wyższym rejestrom emocjonalno-intelektualnym, często odwołującym się do emblematów kulturowych o wymiarze ogólnoeuropejskim.

I. SŁOWNICTWO POTOCZNE, NACECHOWANE ZE WZGLĘDU NA SWÓJ ZAKRES ZNACZENIOWY

Do rozstrzygnięcia pozostają kwestie terminologiczne wskazane w tytule artykułu. Pamiętajmy, że mowa o polszczyźnie pierwszych dekad XX wieku, a więc o polszczyźnie sprzed stu i więcej lat. Jak się okazuje, problem *potoczności* w języku jest ciągle otwarty. Spory wokół pojęcia trwają już długo i mają bogatą dokumentację. Nie czas i nie miejsce, aby zagadnienie to szczegółowo opisywać, gdyż dokładne odniesienie się do wszystkich podejmowanych w tym zakresie kwestii przekracza możliwości krótkiego tekstu. Z konieczności wymienić muszę nielicznych zaledwie badaczy podejmujących wspomniany problem: Anusiewicz 1992, 1996; Bartmiński 1991; Buttler 1977, 1978, 1982; Buttler, Markowski 1991; Dunaj 1981; Furdal 1973; Kurkowska 1981; Markowski 1992; Ożóg 2001; Pisarek 2000; Skubalanka 2002; Warchala 2003; Wilkoń 1997, 2002⁶.

Najwcześniejsze poświadczenie słowa *potoczność* przypada na rok 1642 (por. SłXVII, bez podanej definicji). Twórcy *Słownika wileńskiego*⁷ określają termin jako 'charakter tego, co jest zwykłym, prostym, pospolitym'; rejestrują również przymiotnik *potoczny* 'zwykły, pospolity, prosty' w połączeniach: *język potoczny, mowa potoczna, potoczne opowiadanie, rozmawiać o rzeczach potocznych*. Kwalifikatory w *Słowniku warszawskim*⁸ – współczesnym przecież Boyowi – również nie roz-

⁶ Problemem zajmowano się również podczas spotkań konferencyjnych, co znalazło odzwierciedlenie w pracach zbiorowych; zob. np.: Gajda, Adamiszyn red. 1991; Brzeziński red. 2001; Boniecka, Grabias red. 2007; Piotrowicz, Witaszek-Samborska red. 2018.

⁷ Dalej skrót: SWil.

⁸ Dalej skrót: SW.

strzygają owych wątpliwości. Zresztą twórcy SW nawet nie stosują kwalifikatora *potoczny*, znajdziemy tu natomiast określenia *gminny*, *pogardliwy*, *poufały* czy *rubaszny*, które z pewnymi zastrzeżeniami można interpretować w kategoriach *potoczności*. Samo słowo *potoczny* jest notowane w kilku znaczeniach. Z punktu widzenia problematyki podjętej w niniejszym artykule najważniejsza wydaje się definicja – ‘bieżący, zwyczajny, codzienny, zwykły, powszedni’, z reguły w połączeniach *potoczne sprawy*, *potoczne potrzeby*, *rzeczy potoczne*. W kontekstach dotyczących języka i mowy w SW termin używany jest w opozycji do mowy wyszukanej i zawitej, co ilustruje choćby przykład zaczerpnięty przez autorów leksykonu ze Śniadeckiego: *Język jest prosty, kiedy rzeczy zawite, wyniosłe myśli i głębokie pojęcia może wydać zwięźle, zrozumiale i sposobem zbliżonym do mowy potocznej*. I w tym uproszczonym – z dzisiejszego punktu widzenia – ujęciu będą analizowane wyrazy i połączenia wyrazowe, które ukazują przede wszystkim emocje – dodatnie lub ujemne – i zawierają opartą na indywidualnym oglądzie konceptualizację oraz charakterystykę wskazywanego obiektu, wraz z jego oceną. Słowom – w niniejszym tekście uznawanym za ówczesne potoczyny – autorzy SW z reguły tylko definicyjnie przypisują określone konotacje, a także związane z tym nacechowanie stylistyczne; w SJPD wyrazy te – często z przykładami z Boya – są traktowane jako *iron.*, *obelż.*, *pieszcz.*, *pogard.*, *posp.*, *pot.*, *przestarz.*, *żart.* itd.

1. Nazwy osób, np.: *andrus* ‘łobuz wytrawny, złodziej’ [170]⁹; *batwan* ‘niezgrabiasz, drągał, cymbał, jełop’ [59]; *bastard* ‘bękart’ [13]; *bonza* tu: ‘człowiek nadęty, zarozumiały’ [19, 207; SW ‘kapłan japoński’]; *brudas* [46]; *bufon* [28]; *burczymucha* ‘zrzęda’ [19]; *chłystek* [45]; *chuchro* [38]; *ciura* ‘tu: niezdara, gamoń’ [75]; *cnotka* ‘człowiek niby to cnotliwy, niecnota’ [31]; *dureń* [22]; *dziadyga* [49; SW: *gw.*]¹⁰; *fajtłapa* [54; SW: *rub.*]; *fanfaron* ‘zarozumialec, pyszałek’ [138]; *golec* ‘nędzarz’ [46; SW: *rzad.*]; *groszorb* [124]; *kokotka* [4]; *łazik* tu: ‘włóczęga, próżniak’ [52; SW tylko: ‘wesz, pasożyt’]; *łyk* ‘mieszczanin, mieszcuch’ [14; SW: *pogard.*]; *matador* ‘tu: wierzytel, ten, kto domaga się spłaty długów karcianych’ [18; SW m.in. w zn. ‘zuch, ćwik, wyjadacz’]; *młodożeniec* ‘pan młody’ [29; SW: *gw.*]; *młokos* [52]; *paczykarz* tu: ‘lekceważąco o kiepskim, mało uzdolnionym malarzu’ [194; SW: ‘aktor źle charakteryzujący się’]; *piernik* ‘niedołęga, safandula, stary pryk’ [19]¹¹; *pierdoła* [76]; *pijanica* [66]; *pryk* ‘niedołęga, safandula’ [178]; *rajfurka* ‘stręczycielka’ [101]; *safandula* ‘gamoń, mazgaj, jełop, człowiek do niczego’ [28]; *ścichapęk* [33]; *świnia* ‘niechluj, flądra, brudas, człowiek sprośny, bezwstydnik’ [46; SW: *przen. pogard.*];

⁹ Ponieważ wszystkie przywołane w tej części artykułu przykłady pochodzą z dzieła *Znaszli ten kraj...*, ze względów techniczno-redakcyjnych ograniczę się wyłącznie do podania w nawiasie numeru strony, z której został zaczerpnięty wskazany wyraz. Definicje podanych słów z reguły są peryfrazami objaśnień przytaczanych przez SW lub samego Boya.

¹⁰ W tekście Boya *dziadyga załzawiony*, co wzmacnia negatywne konotacje.

¹¹ W tekście Boya *piernik zatabaczony*, co dodatkowo wzmacnia pejoratywny ogląd postaci.

tabetyk 'chory na uwiąd rdzenia pacierzowego' [14]; SW: wyraz, którego należy unikać; *warchoł* [81, 89]; *wariat* [39, 190]; *wykolejeniec* [61]; *wzdychacz* 'ten, co często wzdycha do kobiet' [27]; *żartok* [27].

W grupie nazw wskazujących osoby dadzą się bez trudu wyodrębnić formacje słowotwórcze budowane za pomocą sufiksów zdrabniających (m.in.: *-ek, -ik, -ka, -ko, -ina // -yna // -inka, -usia*), wnoszących treści żartobliwe, pieszczotliwe, pobłażliwe, pogrubiające lub pomniejszające, np.: *adwokacik* 'z przekąsem o adwokacie' [24]; *aktorzyna* [45]; *chłopczyna* 'chłopiec godzien politowania' [72]; *człeczyna* 'człowiek godny litości' [58]; *dziewczątko* [99]; *dziwka* tu: 'rubaszenie o młodej, niezamężnej kobiecie' [16]; SW w tym zn. jako *stp.* bądź *gw.*; *paniunia* [45]; *paniusia* [9]; *papuńcio* [83]; *starowina* [27]; *starowinka* 'starzec lub staruszka wzbudzająca politowanie' [101]; *szataniątko* tu: 'żartobliwie o niesfornym dziecku' [89]; SW w tym znaczeniu *szatanek*; *wujcio* [323].

2. Inne nazwy rzeczownikowe, głównie wskazujące obiekty konkretne, np.: *bohomaż* [26]; *falanga* tu: 'zastęp, gromada, tłum' [5]; *flaszka* [4]; *gacie* [189]; *gatki* [21]; *kobyła* tu: 'przenośnie, z przekąsem o obszernym, niezgrabnym utworze literackim' [32, 200; w SW brak w tym znaczeniu]; *kukuryku* 'coś nastroszonego' [7; SW: *przen. żart.*]; *landara* 'duży, niezgrabny pojazd' [14]; *płatnisko* tu: 'rubaszenie o bezwartościowym obrazie' [194]; *rosolis* 'słodka wódka' [93]; *rudera* [8]; *spelunka* 'obskurny, brudny lokal, dom schadzek' [104, 105, 106]; *żyro* [88]. Znacznie rzadziej reprezentowane są abstrakty, np.: *bak* 'hazardowa gra w karty' [17]; *celebra* [21; SW tylko *celebracja* jako *rzad.*]; *figlarstwo* 'figlowanie, płatanie figlów; skłonność do płatania figlów' [41; SJPD z Boya]; *fuszarka* [48]; *pompa* 'tu: pyszałkowatość, napuszoność' [21, 151]; *rechoł* 'chrapliwy śmiech' [53].

Żeleński wykorzystuje również deminutywne struktury słowotwórcze, często w funkcji deprecjonującej, z odcieniem pobłażliwości lub ironii, np.: *aryjka* [173]; *banczek* tu: 'niewielki bank' [3]; *fortunka* [12]; *hotelik* [129]; *komedyjka* [22]; *kroniczka* [131]; *pensyjka* [105]; *sadzaweczka* tu: 'z ironią o atmosferze kulturalnej' [52]; *świątek* tu: 'pobłażliwie o niewielkim, zamkniętym środowisku ludzi' [101]; *tania obserwacyjka* [52; SW tylko *obserwacja*]; *waruneczki* tu: 'ironicznie o warunkach bytowych' [47].

3. Czasownikowe nazwy czynności, np.: *bajdurzyć* [148]; *bąkać* 'mówić niewyraźnie, mówić półgębkiem, mamrotać coś pod nosem' [89]; *drapnąć* 'uciec' [32]; *drzeć się* 'śpiewać głośno, krzyżeć' [4]; *dyrdać* [88]; *minodować* 'stroić minki' [69; SW: wyraz, którego należy unikać; SJPD brak]; *mizdrzyć się* [12]; *nagryzmolić* [132]; *nakryć* 'przytapać na gorącym uczynku' [104; SW: *przen.*]; *napaskudzić* [20]; *odryczeć* tu: 'wyrecytować' [23]; *piąć* tu: 'śpiewać' [28]; *przewalić się* 'przemieścić się' [6]; *ryczeć* 'głośno mówić' [23]; *rznąć* 'grać' [47]; *siorbać* [48]; *spiknąć* 'doprowadzić do spotkania' [33]; *szczebiotać* 'mówić jak dziecko' [106]; *urznąć się* 'upić się' [62]; *wysmażyć* 'napisać' [201; SW: *przen.*]; *zaperzyć się* [23].

4. Związki frazeologiczne

4.1. Zwroty: *bawić się jak kot z myszą* [167]; *brać kogoś na lep* [52]; *być pod wąsem* 'być dorosłym; wyłącznie w odniesieniu do mężczyzny' [88]; *być wstawionym* [169]; *ciskać gromy* [110]; *dać po łbie* [82]; *konać ze śmiechu* [135]; *kropnąć list* [55]; *lać wodę* 'mówić nie na temat' [83]; *obrzucać coś (kogoś) błotem* [114]; *parskać śmiechem* [22, 71, 117]; *pękać ze śmiechu* [116]; *rznąć marsze* [88]; *rznąć w karty, w szczyryk* [92]; *spadać na łeb* [8]; *sypać artykuły polityczne* [13]; *śmieć się do rozpuku* [84]; *wiercić dziurę w brzuchu* [18]; *wycisnąć kogoś jak cytrynę* [27]; *wyrznąć kawał* [182]; *zalać pałę* [211]; *zgrać się do nitki* [17].

4.2. Wyrażenia: *bez ogródek* [119]; *jak czerwona płachta* [81]; *jak tabaka w roku* [90]; *kocia muzyka* [80]; *kwaśna z mocną* 'rodzaj koktajlu alkoholowego' [93]; *na bakier* [6; SW: przen.]; *nudny jak flaki z olejem* [97]; *ocięć z matką* 'rodzaj koktajlu alkoholowego' [93]; *pewne jak mur* [106]; *pijane dziecko we mgle* [93]; *pijany w sztok* [64]; *szpagatówka w kratkę* 'rodzaj koktajlu alkoholowego' [93]; *z lewego łóża* [118]; *zakuta pała* [221]; *zalana pała* [143].

4.3. Frazy: *co ma jedno do drugiego* [80]; *flaki się przewracały* [18]; *jak ich Pan Bóg stworzył* [127]; *krew kogoś zalewa* [69]; *sumienie kogoś gryzie* [107].

II. SŁOWNICTWO ERUDYCYJNE

W opozycji do wyżej omówionego słownictwa potocznego – nacechowanego ekspresywnie i stylistycznie – w badanych tekstach Boya występuje leksyka erudycyjna. Chodzi tu m.in. o niezliczone nazwiska twórców, tytuły ich dzieł, imiona i nazwiska bohaterów literackich, nazwiska filozofów, malarzy, rzeźbiarzy itp., także o słownictwo, którego cechą prymarną jest to, iż występuje dziś, ale występowało również na przełomie XIX i XX wieku oraz w dwudziestoleciu międzywojennym w pisanej odmianie polszczyzny lub w starannych wypowiedziach mówionych. Samo słowo *erudycyjność* jest stosunkowo późne, bo – jak podają autorzy WSJP – zostało ono zaświadczone w polszczyźnie dopiero w 1855 r., chociaż już od 1. połowy XVII w. występuje w polszczyźnie rzeczownik *erudycja* (pierwotnie *erudycja*)¹², definiowana w SWil jako 'wielka nauka, uczość', a w SW – 'wiedza rozległa i gruntowna' oraz 'głęboka znajomość literatury klasycznej'. Współcześnie *erudycję* i *erudycyjność* rozumie się jako 'wszechstronną wiedzę na jakiś temat, wynikającą z dużego czytania i zdobycia dobrego wykształcenia', często z informacją, że jest to rzeczownik utworzony od przymiotnika *erudycyjny* (tak: USJP, WSJP i SJP PWN; SJPD wyłącznie *erudycja* i *erudycyjny*).

¹² Najwcześniejsze poświadczenie, bez podanego znaczenia – 1746 r. (za: SłXVII).

Leksyka erudycyjna – w szerokim rozumieniu – to wszelkiego typu słownictwo oficjalne, specjalistyczne, uroczyste bądź podniosłe, charakterystyczne dla stylu wysokiego, a więc tekstów przede wszystkim pisanych: naukowych i artystycznych. Przyjmując tak uogólnione kryterium semantyczne, materiał wyekscerpowany ze *Znaszli ten kraj...* możemy klasyfikować w sposób następujący¹³:

1. Nazwy osób, a wśród nich głównie nazwy wyznawców idei, nazwy osób reprezentujących określone postawy i zachowania społeczne czy przeżywających określone stany emocjonalno-intelektualne, np.: *agitator* [49]; *bożyszcze* tu: ‘o bezkrytycznie uwielbianym człowieku’ [142; SW: ‘posąg fałszywego boga’]; *dekadent* [101]; *demoralizator* [207]; *epikurejczyk* [27]; *erudyta* [65, 188; SW i SW: *erudyty*]; *filantrop* [130]; *historiograf* [113]; *hołdownik* ‘lennik’ [45]; *interlokutor* [271]; *interpelantka* [14; SW tylko *interpelant*]; *lingwista* [124]; *luminarz* [103]; *metrampaż* ‘pracownik drukarni’ [19]; *patriarcha* ‘tu: ironicznie o starszym koledze’ [92]; *pomazaniec* tu: ‘człowiek pomazany uroczyscie na wysoką godność świecką, np. monarszą lub kościelną’ [315]; *praszczur* [146]; *prelegent* [111; SW: *prelegient*]; *protoplasta* [82]; *saintsimonista* [42; SW: *sęsymonista*]; *syndyk* [23]; *totumfacki* ‘człowiek, którym się wszyscy wyręczają’ [26]; *uzurpator* [14]; *weredyk* ‘człowiek prawdę w oczy mówiący, mówiący prosto z mostu’ [232; SW: *rzad.*].

2. Nazwy abstraktów, a wśród nich nazwy pojęć ogólnych i prądów filozoficznych, nazwy uniwersaliów, idei i postaw moralnych, także terminologia z zakresu teorii i historii literatury oraz innych nauk, poczynawszy od szeroko rozumianej humanistyki po dziedziny medyczne, przyrodnicze i ścisłe: *agitacja* [24, 34]; *amerykanizm* [90]; *anachronizm* [9]; *apoteoza* [119]; *atawizm* [85]; *atencja* [53]; *bigoteria* [34]; *bohemia* [56, 61]; *chłopomania* [220]¹⁴; *cyganeria* [6, 33]¹⁵; *desperacja* [53]; *diatryb* ‘przemówienie albo utwór literacki odznaczający się gwałtownym tonem; zwykle wyrażające protest lub krytykę’ [295; SW: *djatryba*]; *dyspozycja* [277]; *egzegeza* [216; SW: *egzegieza*]; *ekskluzywizm* ‘wyłączność’ [194; SW: wyraz, którego należy unikać]; *ekspiacja* [213; SW: *ekspjacja*]; *ekspozytura* [8]; *erudycja* [60, 166]; *eufemizm* [104]; *filantropia* [14]; *frankofilizm* [160; SJPD z Boya]; *fraternizowanie* [25]; *hegemonia* [11]; *historiozofia* [14]; *indagacja* [80]; *kazuistyka* [22]; *konkluzja* [61]; *konsekracja* [18]; *królewskość* [3]; *kuratela* [185]; *litografia* [64]; *marazm* [26, 75]; *mariaż* ‘tu: w użyciu metaforycznym’ [14]; *megalomania* [54]; *mimetyzm* [54]; *mumifikacja* [207; SW: *rzad.*]; *obskurantyzm* [41]; *pamfletciarstwo* [99; SPD nie notuje]; *pamflet* [81, 82, 83, 111]; *pańskość* [17]; *paszkwil* [214]; *persyflaż* [18; SW jako wyraz, którego należy unikać]; *pikanteria* [97]; *plutokracja* [4]; *predylekcja* [198]; *preegzystencja* ‘byt uprzedni’ [163]; *proklamacja* [164]; *saturnalia* [89]; *ser-*

¹³ Większość tych nazw SJPD i USJP notują z kwalifikatorami: *dawne, przestarzałe, książkowe, podniosłe, literackie, publicystyczne, teatralne, sztuka*.

¹⁴ Według WSJP pierwsza notacja w 1871 r.

¹⁵ Według WSJP pierwsza notacja w 1900 r.

wilizm [81]; *sknerstwo* [34]; *smakoszostwo* [28]; *snobizm* [15, 203]; *spleen* [*splin*] ‘stan przygnębienia, apatii, uczucie beznadziejności, nudy, zniechęcenia; chandra’ [99, 183; SW: wyraz, którego należy unikać]; *stylometria* tu: ‘analiza stylu dzieła w celu ustalenia jego autentyczności’ [163; SW: ‘sztuka mierzenia kolumn’]; *supremacja* [15, 74]; *szambelania* [13]; *teatromania* [142]; *trawestacja* [215].

3. Nazwy obiektów konkretnych, np.: *blejtram* [193]; *cyrkularz* ‘pismo okólne’ [24]; *hektograf* [24]; *infuła* [10]; *kaduceus* [69]; *sublimat* ‘środek dezynfekujący’ [105].

4. Nazwy cech, np.: *frenetyczny* [211]; *gromowładny* ‘tu: o surowym ojcu’ [88]; *homeryczny* (*śmiech*) ‘śmiech gwałtowny, niepowstrzymany’ [42; SW: całe wyrażenie z Kraszewskiego]; *makaroniczna* (*poezja*) [118]; *mefistofeliczny* [211]; *morganatyczny* [177; SW: *morganatyczne małżeństwo* ‘małżeństwo z lewej ręki’]; *okultystyczny* [129]; *pietystyczny* [26]; *predestynowany* [193]; *pseudoklasyczny* [226]; *sardoniczny* (*śmiech*) ‘ironiczny, złośliwy’ [99, 182]; *światoburczy* [215].

5. Nazwy czynności, np.: *debatować* [169]; *deliberować* [69]; *fanatyzować* ‘uprawiać fanatyzm’ [162]; *gędzić* ‘śpiewać, grać, brzdąkać’ [203; SW: *stp.*]; *grasejować* [157]; *habilitować się* ‘bronić napisanej przez siebie rozprawy naukowej w celu uzyskania prawa do wykładania na uniwersytecie’ [90]; *hetmanić* tu: ‘przewodniczyć’ [101; SW w tym znac. jako *rzad.*]; *prolongować* [97]; *restytuować* [22]; *tonizować* ‘działać wzmacniająco na ciało’ [145; SW: *rzad.*].

III. SŁOWNICTWO NIENOTOWANE W SW

1. Nazwy osób: *archiwariusz* [167, 204; SW: *archiwista*; SJPD z Boya]; *brzdąc* ‘żartobliwie o dziecku’ [16, 80]¹⁶; *burzymurek* ‘żartobliwie o miejskich wandalach’ [8]; *clubman* [13]; *frankofil* [168; SW: *frankofilizm*, a także *frankomania* jako *rzad.*; SJPD z Boya]; *galopant* [176; SWil; SJPD jako *żart.* ‘zalotnik’]; *grafomanka* [129; SW: *grafomania*]; *hidalgo* ‘szlachcic hiszpański’ [15]; *hymnografoman* [216; SW: *hymnografia*; *hymnopsis*, a *hymnopisek* jako *rzad.*]; *improduktyw* ‘człowiek nic nietworzący, nieproduktywny’ [138; SJPD z Boya]; *kostyczka* [232; SW tylko *kostyczny* ‘uszczypliwy’]; *nimfomanka* [129; SW tylko *nimfomania* ‘obłęd lubieżny u kobiet’]; *podhrabina* ‘żartobliwie o hrabini’ [14]; *półdziewica* [191; SJPD z Boya].

2. Inne nazwy, odnoszące się zarówno do abstraktów, jak i konkretów. W tej grupie pojawiają się zapożyczenia wówczas jeszcze słabo zakorzenione w polszczyźnie, a także różnego typu struktury słowotwórcze o charakterze pomniejszającym bądź pogrubiającym, żartobliwe formacje słowotwórcze imitujące terminologię naukową

¹⁶ Słowo pojawiło się w polszczyźnie dopiero w 1. połowie XX wieku (za: WSJP); SJPD z przykładami z międzywojnia; SEBań podaje, że jest to regionalizm spopularyzowany przez K. Makuszyńskiego; od gw. *brzdący*, part. od *brzdać* ‘mówić niezrozumiale’.

czy rzeczownikowe nazwy czynności, np.: *biedermaier* ‘przedmiot, zwłaszcza mebel, w stylu odznaczającym się prostotą i funkcjonalnością’ [279]¹⁷; „*cygarfabryka*” [4]; *dyrdymała* tu: ‘żartobliwie o wypowiedzianych głupstwach’ [203; SW: *dyrdymałka* ‘gra hazardowa w bilard’]; *ewenemencik* tu: ‘żartobliwie, ze swoistą ironią o sytuacji towarzyszącej nagrodzeniu dzieła literackiego, które na to nie zasługiwało’ [29]; *ewenement* [29, 119, 175; SJPD z Boya]; *imponderabilia* [191]; *jałowizna* ‘tu: przenośnie o pustce intelektualnej’ [31]; *koprolalia* ‘skłonność do używania wulgarnych wyrazów w wyniku zaburzeń psychicznych’ [186]; *pacyfizm* [16; SW tylko *pacyfikować* ‘robić starania o pokój’ jako *rzad.*]; *pamflecik* tu: ‘żartobliwie, z przekąsem o satyrycznym utworze literackim’ [150; SW: *pamflectiarstwo*, *pamflectiarz*, *pamflectista*]; *rozkabarecenie* [208]; *rozkabaretowanie* [210]; *starobabokracja* ‘żartobliwie, ironicznie o rządach kobiecych’ [60]; *wpływologia* tu: ‘ironicznie o wpływie na dzieło innych dzieł i innych’ [206]; *wszędobylskość* [65; SW tylko *wszędobylski*].

Wśród nazw nienotowanych w SW uwagę zwracają struktury utworzone od nazw osobowych, bądź to od imion fikcyjnych bohaterów literackich, bądź to od nazwisk postaci autentycznych, np.: *bałuccyzna* [245]; *dzieduszyckość* tu: ‘ironicznie o wielokrotnych związkach małżeńskich z rodem Dzieduszyckich’ [14, 32]; *gargantuiczny* [217]; *jowialszczyna* ‘bycie jowialnym, rubasznym’ [40; SJPD z Boya]; *przedsalwarsanowa epoka* [55; SJPD: *chem. farm.*]¹⁸; *przybyszewszczyk* tu: ‘przenośnie o młodym literacie’ [19, 44, 203, 240]; *przybyszewszczyzna* [17, 69]; *Słowaczek* ‘wielbiciel Słowackiego’ [121].

Ciekawym rysem leksyki Boyowej są formacje słowotwórcze tworzone przy użyciu niektórych formantów, i to zarówno od podstaw rzeczownikowych, jak i przymiotnikowych, np.: *anty-*: *antyalkoholizm* [42]; *antyangielski* [142]; *antysataniczny* [203]; *arcy-*: *arcyciekawy* [166, 210]; *arcydystygowany* [28, 232]; *arcykomiczny* [45, 49, 135]; *arcymądry* [193]; *arcyniewinny* [33, 89]; *arcyparadoksalny* [187]; *arcypolski* [156]; *arcytrudny* [15]; *arcy-salut* [198]; *arcystańczyk* [80; SW: *stańczyk* ‘członek stronnictwa konserwatywnego działającego w Galicji’]; *arcytwór* [194]; *eks-*: *eks-kandydiabeł* [88]¹⁹; *eks-kolega* [65, 83]; *eks-satrapa rządowy* [8, 11]; *eksterytorialność* [34]; *quasi-*: *quasi-bohater* [197]; *quasi-mądrość* [221].

¹⁷ Według autorów WSJP słowo zanotowano w polszczyźnie dopiero w 1931.

¹⁸ *Salwarsan* – pierwszy syntetyczny środek bakteriobójczy, stosowany w leczeniu kiły na początku XX w.; w latach 40. ubiegłego wieku wyparty przez antybiotyki, głównie penicylinę; <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/salwarsan;3971568.html> [dostęp: 20.01.2022].

¹⁹ Nazwa utworzona przez Boya od neologizmu *kandydiabeł* ‘ironicznie, z pogardą, nawet z lękiem o starszym koledze, znęcającym się w szkole nad młodszymi uczniami’: „Tylko jednego z tych «panów» (lub «kandydatów») spotkałem później w życiu. Był najgorszy ze wszystkich, brzydki, rzyż, kuternoga, nazywaliśmy go «kandydiabeł», pastwił się nad nami w czasie inspekcji na pauzach. [...] ten *kandydiabeł* znów pastwił się nade mną i nad moimi biednymi weksłami: najmniejsza poprawka, najmniejsza kreska nie tam, gdzie trzeba, i już odrzucał blankiet z wyraźną, zmysłową wprost rozkoszą. Dla mnie był to dramat, gdy na przykład w deszcz czy mróz musiałem z nowym blankietem pieszo dyrdać do Bronowic do Włodzia Tetmajera, mego nadwornego żyranta, po świeże żyro. Wraciałem

3. Czasownikowe nazwy czynności: *bestwić się* [48]; *donkiszocić się* [48; SW tylko *Donkiszot, donkiszoteria*]; *epatować* [46; SJPD: *przestarz.*]²⁰; *szampitrować* ‘pić szampana’ [115; SW: *szampiter* ‘szampan’; SJPD: *rzad. żart.*]; *szopenizować* ‘stosować dziwaczne, osobliwe metafory’ [235; SJPD: *szopenizm* wyłącznie jako *rzad. środ.* ‘sposób wykonywania utworów Szopena’]²¹; *świntuszyć* [40; SW tylko *świntuch* i *świntuszek*; SJPD z Boya]; *zramoleć* [42; SJPD z Boya].

IV. POSTAWA BOYA WOBEC JĘZYKA I LITERATURY

Przedstawiony wyżej zbiór przykładów wyekscerpowanych z wybranych tekstów Żeleńskiego bez wątpienia nie jest kompletny, ale na pewno reprezentatywny dla zilustrowania ściśle określonej postawy artysty wobec *polszczyzny*. Bez większych chyba wątpliwości można mówić o jego głębokim zaangażowaniu w kształtowanie szacunku dla języka narodowego, jego przeszłości i teraźniejszości. Manifestowanie tego podejścia odbywa się za pośrednictwem pojedynczych wyrazów, jak też wyrażanych wprost komentarzy quasi-lingwistycznych²². Intencjonalna nośność semantyczno-ideologiczna Boyowych wypowiedzi ma swoje źródło zarówno w osobistych doświadczeniach artysty²³, jak i wyrażenie eksplikowanych elementów emocyjnych i intelektualnych, szerokokulturowych aluzjach literackich, przywoływanych motywach biblijno-mitologicznych czy emblematami historyczno-geograficznymi. W zdecydowany sposób ujawnia się tu idea akcentująca konieczność upowszechniania wzorcowej polszczyzny, zdolnej do przekazywania nie tylko najprostszymi komunikatów, lecz także najbardziej skomplikowanych, wysublimowanych treści (por. Sokółska 2017: 295). Twórcy nie wystarcza zwykła językowa sprawność systemowa, czyli umiejętność budowania wypowiedzi gramatycznie i logicznie bezbłędnych. Podejmuje on próbę sprostania pragnieniu, by „odpowiednie dać rzeczy słowo” i realizuje swój zamiysł przez dobór środków językowych zróżnicowanych składniowo, stylistycznie, emocjonalnie, przede wszystkim zaś wartościująco. Niemalże też w jego

zdyszany, pędząc do okienka; *eks-kandydiabeł* szatańskim gestem wskazywał zegar: minuta po pierwszej, za późno, do protestu” [88].

²⁰ Pierwsze poświadczenie w 1929 r. (za: WSJP).

²¹ Objasnienie terminu znajdujemy w tekstach S. Przybyszewskiego: „«Szopenizować» stało się u Niemców przysłowiem. Jeżeli ktoś użył jakiejś dziwacznej, zbyt śmiałej metafory, jeżeli dowolnie przekształcał język, a raczej wydobywał z niego nieznanne dotąd walory, nazywało się, że szopenizuje język” (Przybyszewski 1959: 107).

²² Szerzej na ten temat: Sokółska 2017.

²³ Np. w *Znaszli ten kraj...* pojawiają się wspomnienia dotyczące trudnych przeżyć w dzieciństwie i wczesnej młodości pisarza, także komentarze nawiązujące wprost do hazardowych i alkoholowych skłonności autora czy jego relacji z elitą intelektualną ówczesnego Krakowa.

twórczości skojarzeń odwołujących się do wielokulturowych wątków, zarówno o charakterze *stricte* polskim, jak i ogólnoeuropejskim, np.:

Wstrzymany tak długo zmysł pisanie rozpierał mnie: skąpe okazje wieczorów *Balonika* nie zaspakajały go, pisać zaś wiersze tak, bez okazji, jakoś mi było głupio. [...] To mnie pchnęło w dwóch kierunkach. Z jednej strony, instynktem samozachowawczym zwróciłem się ku przykładom, które zaspakajały bodaj formalną potrzebę tworzenia. Polski Molier, Rabelais, Villon, urodzili się z piany Zielonego Balonika. Z drugiej strony zaczęły się lęgnąć we mnie wiersze, jakieś inne, bardziej osobiste, których wydawanie na świat połączone było z pogwałceniem wrodzonej mi wstydlivości ducha. To są inne Słówka, nie kabaretowe, zabłąkane tu między tamte, zahukane i cokolwiek onieśmiałe tym towarzystwem (Boy-Żeleński 1973: 11).

W kontekście powyższych słów zrozumiałe stają się takie aspekty wypowiedzi artystycznej jak emocjonalizm, symbolika, elementy żywiołowości czy celowego poetyckiego wyolbrzymienia bądź stylistycznej kontrastowości. Zabiegi lingwistyczne oparte na zderzeniu *pospolitości / rubaszości z erudycją* współgrają z budową deklamatorsko-przemówieniową wielu tekstów, w których Żeleński odwołuje się do bogatego zespołu zestandaryzowanych idiomów, literackich sentencji czy pojęć i skojarzeń utrwalonych w polszczyźnie dzięki literaturze pięknej, np.:

Skończcie wasze komedye, / Schowajcie **pawie ogony**, / Życie – czym każdy z nas żyje, / / Idźcie – **kochać... za miliony!** [...]. Język naszym skarbem świętym, / Nie igraszką obojętną; / Nie krwią, ale atramentem / Biję dzisiaj ludów tętno; / **Musi naprzód iść z żywymi**, / A nie tępić życia zaród, / Soków pełnię czerpać z ziemi: / **Jaki język – taki naród!!!** (Boy-Żeleński 1973: 49).

To zresztą nie jedyny przykład, gdy twórca wprowadza nawiązania pozatekstowe oraz symptomatyczne elementy perswazyjno-retoryczne, które pobudzają wrażliwość i wyobraźnię odbiorcy. Dzięki hierarchicznym antytezom uwidaczniającym się w doborze pojęć i określeń opartych na metaforach GÓRA : DÓŁ Boy uaktywnia postawę twórczą z dominującym elementem emocyjno-waloryzującym opartym na obrazowych kontrastach.

Dobitnie o postawie Boya wobec języka świadczy też inny fragment *Pieśni o mowie naszej*, gdzie *polska mowa* konceptualizowana jest za pomocą metafor, których centrum kompozycyjne stanowią przymiotniki określające pożądane cechy ludzkie (*bohaterska, mądra, miła, zacna*), pozytywne wrażenia zmysłowe (*błękitna, czysta, jasna, jędrna, kolorowa, melodyjna, pachnąca, soczysta*) czy inne fragmenty rzeczywistości, które kojarzone są z życiem i siłą (*gromowładna*):

Rzecz aż nazbyt oczywista, / Że jest piękną polska mowa: / Jędrna, pachnąca, soczysta, / Melodyjna, kolorowa, / Bohaterska, gromowładna, / Czysta niby błękit nieba, / Mądra, zacna, miła, ładna (Boy-Żeleński 1973: 46).

Owa poetycka subiektywność – zdająca się nieść jednoznaczny, ściśle ukierunkowany system pozytywnych wartości – nie stanowi jednak cechy *constants*. *Język i mowa* – będące motywem kluczowym cytowanego wiersza – niespodziewanie ulegają znamiennej transfiguracji. Obok patetycznego wstępu odnajdziemy tu bowiem obrazoburcze opinie twórcy na temat ubóstwa polszczyzny, szczególnie w sferze erotycznej. Żeleński, z charakterystycznym dla siebie prześmiewczo-szyderczym podejściem do najbardziej drażliwych kwestii, tak pisze o szczególnej „odmianie” polszczyzny:

Ale czasem przyznać trzeba, / Że ten język najobfitszy/ W poetyczne różne kwiatki,/ W uczuć sferze pospolitszej/ Zdradza dziwne niedostatki; / Że w podniebnej wysokości / Nazbyt górnienie toczy skrzydła, / A nas, ludzi z krwi i kości, / Poniewiera gorzej bydła / [...] / Choć poezji święci wiosnę / Wieszców naszych dzielna trójka, / Polskie słownictwo miłosne / Przypomina Xiędza Wujka! / Dowody najoczywistsze / Znajdziesz choćby w takim głupstwie, / Że polskiego słowa mistrze / Śnią o „rui” i „porubstwie” / W archaicznym tym zamęcie / Jak ma kwitnąć szczęścia era? / Gdzie zatracą się pojęcie,/ Tam i sama rzecz umiera! (Boy-Żeleński 1973: 46).

Negatywne ujęcie *mowy polskiej* opiera się na skumulowaniu leksyki z szeroko pojętej sfery antywartości, wyrażanej wprost (*poniewierać, umierać, szczęście zatracać, zdradzać niedostatki, bydło, głupstwo, porubstwo, ruja, zamęt*) bądź tylko kontekstowo, poprzez zderzenie dokonań trzech wieszczów i dokonań księdza Wujka. Całości sensu dopełnia ujęcie myśli w odpowiedni kształt retoryczny. Na poziomie składni dominują zdania oceniająco-oznajmujące, przeplatane wykrzyknieniami i pytaniami retorycznymi (por. też: Sokólska 2017: 257–260).

Jak wykazują przytoczone przykłady wierszy, emocjonalne asocjacje łączone ze znaczeniem słów wywołujących ujemne konotacje częściej dotyczą osób mówiących oraz konstruowania samego aktu komunikacyjnego niż istoty polskiej mowy, w rozmaitych jej odmianach, np.:

To kombinacja sknerstwa, bigoterii, snobizmu i jakiegś – aby tak rzec – eksterytorialności tych krajowych cudzoziemców, którzy nawet języka swego kraju nie znają! Bo skoro żona prezesa Akademii Umiejętności nie wie, co znaczą po polsku „portki”, czegoż żądać od innych! (Boy-Żeleński 2001: 34).

Sposobem na odświeżanie języka artystycznego – zdaniem Boya – mogą być odwołania do „narzeczy ludowych” oraz polszczyzny codziennej. Według niego poeta (artysta) „powinien poszukiwać języka zapewniającego porozumienie między nadawcą a odbiorcą każdego tekstu, powinien odkrywać i uwalniać słowa, które byłyby wierne nazywanej rzeczy, pozbawione dekoracyjności i manieryzmu, ale za to zwrócone ku codzienności, językowi potocznemu i gwarowym korzeniom” (por. Sokólska 2020: 54). Swoją postawę wyraża m.in. tak:

Te **słówka** mi **uciechy** / **Sprawiają** nieraz **mnóstwo**, / Lubię ich puste śmiechy / I ducha ich ubóstwo. / Jak **błazenkowie mali** / Słówko **się** z słówkiem **cacka**, / To **jęzor** mu **wywali**, / To szczyptnie je znienacka. / Jedno przez drugie hasa / **Wydając kwik wesoly**, / Niby dzieciaków masa / Gdy **wyrwie się ze szkoły**. / Jednemu w tej pogoni / Pąsem nabiegna lice, / Gdy żywszy ruch odłoni / Młodziutkich płci różnice; / Inne troszeczkę z boku / Przystanie gdzieś nieśmieie / I stoi z mgiełką w oku / Jak **zadumane ciele** (Boy-Żeleński 1973: 14).

Wskazane wyżej – zróżnicowane pod względem nacechowania emocjonalno-stylistycznego – wypowiedzi funkcjonują w twórczości Boya-Żeleńskiego w sposób naturalny. Współtworzą one typ komunikacji bądź to bezpośredniej i spontanicznej, bądź to uroczystej i poważnej. Owa umiejętność łączenia nieoficjalności i pospolitości z widomą uczonością i sprawnością lingwistyczną daje obraz twórcy o niepodważalnym warsztacie artystycznym i dużym potencjale intelektualnym, daje obraz mistrza słowa i mistrza zaskakującego, przewrotnego komentarza. Wciąż rozdarty między „grzecznym” konwenansem a rubaszną innowacyjnością swoje rozterki twórcze ujawnia w postaci futurologicznego pragnienia. Podobne ambiwalencje i podobne marzenia są zresztą nieodłącznym motorem działania każdego artysty:

Trudno, choć dola ma twarda, / W bezsilnej miotać się złości: / Zostaje dumna pogarda, / Lub apel do potomności; / **A jeślim gwary ojczystej / Choć jeden z bogacił klawisz / Ty mnie od hańby wieczystej / O mowo polska wybawisz** (Boy-Żeleński 1973: 95).

Boy-Żeleński, choć wielokrotnie podkreślał konieczność dbania o poprawność i piękno wypowiedzi, to jednak z rezerwą i dystansem podchodził do rygorystycznych postaw purystycznych, które jego zdaniem szkodzą rozwojowi języka. Artysta widział w tym brak zrozumienia dla ewolucyjnego charakteru języka, prawa artysty do indywidualizacji wypowiedzi i uzasadnionej artystycznie niezestandaryzowanej kreacji świata przedstawionego. Zapewne dlatego wciąż eksperymentował i bawił się słowem, wciąż balansował między powagą a żartem, często rubasznym i z pozoru niestosownym, między dostojeństwem a przyziemnością, między erudycyjnością a potocznością.

Niewątpliwie – między innymi z tego powodu – roli Boya w kształtowaniu polszczyzny pierwszych dekad XX wieku pominąć nie sposób.

Bibliografia

Źródła

- Boy-Żeleński, T. 1973. *Słówka*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Boy-Żeleński, T. 1975. *1001 noc teatru. Wrażeń teatralnych seria osiemnasta*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Boy-Żeleński, T. 2001. *Znaszli ten kraj? oraz Inne wspomnienia o Krakowie*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Opracowania i słowniki

- Anusiewicz, J. 1992. *Potoczność jako sposób doświadczania świata i jako postawa wobec świata*. W: *Język a kultura*, red. J. Anusiewicz, J. Nieckula, s. 9–20. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Anusiewicz, J., Skawiński, J. 1996. *Słownik polszczyzny potocznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bartmiński, J. 1991. Styl potoczny jako centrum systemu stylowego języka. *Poradnik Językowy* z. 1–2, s. 10–23.
- Boniecka, B., Grabias, S. red. 2007. *Potoczność a zachowania językowe Polaków*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Brzeziński, J. red. 2001. *Przejawy potoczności w tekstach artystycznych*. Zielona Góra: Wydawnictwo Szkoły Nauk Humanistycznych i Społecznych Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- Buttler, D. 1982. *Miejsce języka potocznego wśród odmian współczesnej polszczyzny*. W: *Język literacki i jego warianty*, red. S. Urbańczyk, s. 17–28. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Buttler, D., Markowski, A. 1991. *Słownictwo współnoodmianowe, książkowe i potoczne współczesnej polszczyzny*. W: *Język a kultura*, red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, t. 1: *Podstawowe pojęcia i problemy*, s. 107–122. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Furdal, A. 1973. *Klasyfikacja odmian współczesnego języka polskiego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Gajda, S., Adamiszyn, Z. red. 1991. *Język potoczny jako przedmiot badań językoznawczych*. Opole: Wydawnictwo WSP.
- Hen, J. 1998. *Błazen – wielki mąż*. Warszawa: „Sonia Draga”.
- Kurkowska, H. 1981. *Próba charakterystyki socjolingwistycznej współczesnego języka polskiego*. W: *Współczesna polszczyzna. Wybór zagadnień*, red. H. Kurkowska, s. 7–46. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Markowski, A. 1992. *Polszczyzna końca XX wieku*. Warszawa: Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”.
- Ożóg, K. 2001. *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*. Rzeszów: „Fraza”.
- Piotrowicz, A., Witaszek-Samborska, M. red. 2018. *Kultura komunikacji potocznej w językach słowiańskich*. Poznań: Wydawnictwo „Nauka i Innowacje”.
- Pisarek, W. 1994. *Polszczyzna oficjalna na tle innych jej odmian*. W: *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, red. Z. Kurzowa, Z. Śliwiński, s. 13–22. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- Pisarek, W. 2000. *Język w mediach, media w języku*. W: *Język w mediach masowych*, red. J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska, s. 9–18. Warszawa: Upowszechnianie Nauki – Oświata „UN-O”.

- Przybyszewski, S. 1959. *Moi współcześni*. Warszawa: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”.
- Rzepka, W.R., Walczak, B. 1991. *Polszczyzna potoczna z perspektywy diachronicznej*. W: *Język potoczny jako przedmiot badań językoznawczych*, red. S. Gajda, Z. Adamiszyn, s. 23–31. Opole: Wydawnictwo WSP.
- SEBań – Bańkowski, A. 2000. *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. I–II. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- SJPDor – Doroszewski, W. red. 1958–1969. *Słownik języka polskiego*, t. I–XI. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- SJP PWN – *Słownik języka polskiego PWN*. Online: <https://sjp.pwn.pl/>
- Skubalanka, T. 1973. *Ekspresywność języka a mowa potoczna*. W: *Poetyka i stylistyka słowiańska*. Materiały Konferencji Komisji Poetyki i Stylistyki Słowiańskiej Międzynarodowego Komitetu Słowistów, Warszawa, 18–20 kwietnia 1972, red. S. Skwarczyńska, s. 177–183. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- SL – Linde, S. 1994. *Słownik języka polskiego*, t. I–VI. Warszawa: Wydawnictwo „Gutenberg Print”.
- SIXVII – Gruszczyński, W. red. 2004–. *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*. Kraków: IJP PAN. Online: <http://sxvii.pl>
- Sokółska, U. 2017. „O, mowo polska, ty ziele rodzime”. *Wokół refleksji nad kształtem polszczyzny*. Białystok: Wydawnictwo „Prymat”.
- Sokółska, U. 2020. Język jako przedmiot refleksji w ujęciu artystów pióra dwudziestolecia międzywojennego. *Poradnik Językowy* z. 6, s. 49–63.
- SW – Karłowicz, J., Kryński, A., Niedźwiedzki, W. red. 1900–1927. *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII. Warszawa.
- SWil – Zdanowicz, A. i in. 1861. *Słownik języka polskiego*. Wilno: Maurycy Orgelbrand.
- USJP – Dubisz, S. red. nauk. 2003. *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. I–IV. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Warchała, J. 2003. *Kategoria potoczności w języku*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Wilkoń, A. 1987. *Typologia odmian współczesnej polszczyzny*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Wilkoń, A. 2002. *Spójność i struktura tekstu. Wstęp do lingwistyki tekstu*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- WSJP – Żmigrodzki, P. red. 2013–. *Wielki słownik języka polskiego*. Kraków: IJP PAN. Online: <http://www.wsjp.pl/>

Strony internetowe

- <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/salwarsan;3971568.html> [dostęp: 20.01.2022].
- <https://pl.wikipedia.org/wiki/Orang-pendek> [dostęp: 2.03.2022].
- <https://dinoanimals.pl/zwierzeta/orang-pendek-niski-czlowiek> [dostęp: 2.03.2022].

Between colloquialism and eruditeness. Tadeusz Boy-Żeleński's notes on language**Summary**

This paper is an attempt to discuss certain aspects of Tadeusz Boy-Żeleński's style. It notes the coexistence of in fact mutually exclusive lexical phenomena in the artist's texts, i.e. popular, colloquial, bawdy, and vulgar names (e.g. *bufon*, *safandula*, *pierdoła*, *pryk*, *bajdurzyć*, *mizdrzyć się*, *rznąć marsze*, *zalać pałę*) and vocabulary attributable to the sphere of erudition, that is vocabulary the primary feature of which is that it is present today, but it was also present at the turn of the 20th century and in the interwar period in the written variant of Polish or in carefully worded utterances (e.g.: *epikurejczyk*, *erudyta*, *diatryb*, *eufemizm*, *mimetyzm*, *preegzystencja*, *trawestacja*, *sardoniczny*, *deliberować*, *restytuować*).

It also points to the fact that expressions that are diverse in terms of emotional and stylistic markedness function in Boy-Żeleński's works naturally and virtually unpretentiously.

Keywords: style – colloquial vocabulary – erudite vocabulary – author's language – Tadeusz Boy-Żeleński.

Trans. Monika Czarnecka

Stanisław Dubisz

(Towarzystwo Kultury Języka, Warszawa,
stdubisz@gmail.com)

ORCID: 0000 0002-4784-5399

JĘZYK PISM JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO – WALKA REWOLUCYJNA W ZABORZE ROSYJSKIM. FAKTY I WRAŻENIA Z OSTATNICH LAT DZIESIĘCIU

1

Niniejszy artykuł należy do cyklu opracowań poświęconych językowi pism Józefa Piłsudskiego. Ich podstawę materiałową stanowi dziesięciotomowa edycja pt. *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, która ukazała się w latach 1937–1938¹.

Edycja ta – z punktu widzenia historii języka – rejestruje stan polszczyzny charakterystyczny dla końcowego etapu doby nowopolskiej, zawiera bowiem teksty, które powstały w ciągu półwiecza 1885–1935. Dla ówczesnej polskiej wspólnoty komunikacyjnej jest to czas przełomu podobny do tego pod względem rangi cywilizacyjnej (choć odmienny jakościowo), który dokonuje się współcześnie w wyniku komunikacji elektronicznej. Jest to bowiem czas, w którym – z jednej strony – następuje zrównoważenie funkcjonalne komunikacji mówionej i pisanej w całej wspólnocie komunikacyjnej, z drugiej zaś – ich funkcjonalne zróżnicowanie w komunikacji publicznej, a zarazem czas, w którym zachodzi swego rodzaju przełom kulturowy związany z odzyskaniem przez państwo i społeczeństwo polskie niepodległości w 1918 r. (zob. Dubisz 2019: 35–39; Dubisz 2020c: 24–38, 46–49; Woźniak 2020a; Woźniak 2020b: 29–56).

Tekst będący przedmiotem niniejszego artykułu jest *de facto* częścią pierwszą zamierzonego trzyczęściowego cyklu felietonowo-wspomnieniowego. Ta część pierwsza, i jedyna, która powstała, nosi tytuł *Bibuła*. O jej genezie i pierwodruku informuje następująca nota redakcyjna:

¹ Zob. Dubisz 2020a, 2020b, 2020c. Podstawę ekscerpcji materiału językowego stanowi wydanie reprintowe – Agencja Wydawnicza „Akces”, Warszawa 2015, tekst wspomnień pt. *Walka rewolucyjna w zaborze rosyjskim...* został opublikowany w t. II, s. 54–213.

Bibuła powstała na skutek propozycji, zwróconej do Józefa Piłsudskiego przez Ignacego Dączyńskiego, redaktora naczelnego „Naprzodu”, krakowskiego organu codziennego Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska. „Naprzód” z 27. VIII. 1903 (...) na stronie pierwszej, w pierwszej kolumnie umieścił następujące ogłoszenie:

„Z początkiem września rozpoczniemy druk nader interesującego felietonu p.t.

WALKA REWOLUCYJNA POD ZABOREM ROSYJSKIM

wrażenia i fakty z ostatnich lat dziesięciu.

Autor, jeden z najwybitniejszych naszych towarzyszy, pracujący w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej, roztacza w szeregu opisów całokształt potężnego pasowania się polskiego proletariatu z przemocą rządów carskich i ze starym ustrojem w Polsce. [...]” (Piłsudski 2015, II: 54).

Pierwodruk był anonimowy ze względów konspiracyjnych, z tychże przyczyn w tekście nie występują prawdziwe nazwiska, narrator niejednokrotnie stylizuje swą wypowiedź na „wieści zasłyszane”, brak także jego autocharakterystyki i informacji o jego działalności rewolucyjnej po 1900 r. Całość *Walki rewolucyjnej...* ukazała się na łamach „Naprzodu” w okresie od 28 VIII do 5 XII 1903 r., a jeszcze w tymże samym roku wydano ją w postaci książki.

2

Grafo-fonetyka

- 1) Zgodna z obcojęzyczną wymową artykulacja wyrazów zapożyczonych z języków obcych: *strejk* [56], *strejki* [126, 137].
Jest to historyzm, na przełomie XIX i XX w. mający zapewne zasięg ogólnopolski; w dwudziestoleciu międzywojennym forma uznawana już za niepoprawną (por. SPPSz: 605), w tekście cecha występująca sporadycznie.
- 2) Wymowa -ę- zamiast -ą-: *ciężyta w owe czasy* [125].
Pierwotnie cecha o zasięgu ogólnopolskim, w dwudziestoleciu występująca rzadziej, z czasem przestarzała (zob. SPPSz: 110, 108). W tekście ta cecha występuje sporadycznie.
- 3) Cytaty z języka rosyjskiego: *Niczawo! Kontrabandu łowim, pojeżdżajcie!* [72]; *Byłoby bołoto, czerti najdutsia* [79; także 104, 105, 110, 111, 112, 119, 135, 208, 210].
Jest to cecha stylizacyjna, oddająca koloryt ówczesnych realiów, z dzisiejszego punktu widzenia – swego rodzaju historyzm. W tekście ta cecha występuje rzadko.
- 4) Cytaty z języka niemieckiego: *Der junge Herr hat gesagt, er wird die Bücher nicht nehmen* [83; także 111, 140].
Cecha stylizacyjna (historyzm), w tekście występująca sporadycznie.
- 5) Cytaty z języka białoruskiego: *Na, schawaj* – mówił po białorusku – *ad biskupa* [191].
Cecha stylizacyjna (historyzm i regionalizm), w tekście występująca sporadycznie.

Fleksja

- 1) Końcówka *-u* w D. lp. rzecz. r.m.: *przejście pasu pogranicznego* [69].
Regionalizm północnokresowy, cecha występująca w tekście sporadycznie (por. Kurzowa 1993: 165).
- 2) Końcówka *-owie* w M. l.mn. rzecz. r.m.: *organizatorowie* [161], *konduktorowie* [180], *komiwojażerowie* [181].
Wówczas (na przełomie XIX i XX w.) końcówka o zasięgu ogólnopolskim, dziś archaizm (por. SSPSz: 69), cecha sporadyczna.
- 3) Końcówka *-a* w M./B. l.mn. rzecz. r.m.: *robić interesa* [63], *koszta transportu* [186].
Na przełomie XIX i XX w. cecha ogólnopolska, chociaż wychodząca stopniowo z użycia (por. SSPSz: 193), cecha sporadyczna.
- 4) Końcówka *-ø* w D. l.mn. rzecz. r.ż.: *drukarni* [145, 146].
Historycznie końcówka o zasięgu ogólnopolskim, w drugiej połowie XX w. uznawana już za archaiczną (por. SPPSz: 134), w tekście cecha sporadyczna.
- 5) Końcówka *-ów* w D. l.mn. rzecz. r.m.: *paru towarzyszy* [64, 69, 76, 135, 162], *funkcjonariuszy* [177], *posiadaczy* [193].
Końcówka wówczas ogólnopolska (por. SPPSz: 148), częsta w całym tekście.
- 6) Końcówka *-yj* w D. l.mn. rzecz. r.ż.: *kombinacji* [85], *okazyj* [86], *stacji* [179], *organizacji* [188].
Cecha w pierwszej połowie XX w. o zasięgu ogólnopolskim, dziś już archaizm (por. SPPSz: 365), w tekście występuje regularnie (ale nie bezwyjątkowo) ze średnią częstością.
- 7) Końcówka *-i* w D. l.mn. rzecz. r.m.: *z czterech pokoi* [129, 170].
Alternatywna forma o zasięgu ogólnopolskim (por. SPPSz: 439), w tekście sporadyczna.
- 8) Odmienny rodzaj rzeczowników: (ta) *perfuma* [93].
Cecha przestarzała i rzadka, także regionalizm północnokresowy (zob. SPPSz: 410; Kurzowa 1993: 161–162), w tekście występująca sporadycznie.
- 9) Rodzaj niemęskoosobowy zamiast męskoosobowego: *te socjaliści* [209].
Formy ogólnopolskie, potoczne, intencjonalnie nacechowane stylistycznie ujemnie (degradujące) (por. KJP 1973: 135), w tekście występujące sporadycznie.
- 10) Końcówka *-ę* w B. lp. zaimków r.ż.: *tamtę stronę* [102].
Pierwotnie forma ogólnopolska, wtórnie przestarzała i rzadziej występująca; regionalizm północnokresowy (por. SPPSz: 635; Kurzowa 1993: 189); w tekście cecha sporadyczna.
- 11) Końcówka *-em* w N./Msc. lp. zaimków: *dowiedział się o tem* [170], *na swem* [175].
Archaizm, a także regionalizm północnokresowy (por. SPPSz: 638; Kurzowa 1993: 190), cecha występująca w tekście sporadycznie.

- 12) Krótkie formy zaimków zamiast długich: *który mię badał* [66], *doń* [87], *mię diabli wezmą* [97], *memu przyjacielowi* [98], *że Z. mię uprzedzał* [152], *zatrzymał mię* [167], *na swem podwórku* [174].
Regionalizm północnokresowy (zob. Kurzowa 1993: 188), w tekście cecha występująca rzadko.
- 13) Ruchomość końcówek osobowych form czasowników w czasie przeszłym oraz wykładników trybu przypuszczającego: *Gdym go spytał* [63], *myśmy [...] musieli prosić* [63], *gdym [...] prosił* [66], *com rachował* [68], *głupim by był* [77], *żem go wyciągnął* [82], *żeś mi przywiózł* [94], *com powiedział* [117], *gdym kończył* [184], *gdym otrzymywał* [195].
Historycznie i we współczesnej polszczyźnie cecha o zasięgu ogólnopolskim (KJP: 287–288); w tekście cecha często występująca.
- 14) Formy czasu zaprzeszczonego: *do czego się była zobowiązywała* [79], *zwykt był* [141].
Na przełomie XIX i XX w. cecha ogólnopolska, w dwudziestoleciu międzywojennym ograniczająca zakres występowania (por. Dubisz 2018: 20; Szober 1962: 270), w tekście cecha występująca sporadycznie.
- 15) Formy 2. os. lp. zamiast 3. os. lp.: *Możesz pan* [166], *nie zapomnij pan* [182], *widzisz pan* [206].
Pierwotnie formy o zasięgu ogólnopolskim, wtórnie archaizm, kolokwializm i argotyzm; w tekście cecha sporadyczna.
- 16) Zmieszanie form koniugacji *-am*, *-asz* (*-ę*, *-esz* oraz *-ę*, *-esz*) *-ę*, *-isz*: *wykonywam* [134], *porównywanam* [139], *lubiał* [191].
Pierwotnie formy o zasięgu ogólnopolskim, dziś przestarzałe (*wykonywam*) lub niepoprawne (*lubiał*) (por. SPPMark: 1209, 711, 405). Cecha w tekście występująca sporadycznie.

Składnia

- 1) Narzędnikowa postać orzecznika przymiotnikowego w orzeczeniu imiennym: *było ono słuszniejszym* [55], *nie mógł być pewnym* [59], *możliwymi są* [63], *musi być wyprodukowaną* [69], *okazała się mylną* [80], *była bardzo cenną* [90], *był czynnym* [104], *okaże się skuteczną* [114], *może być obejrzany* [117], *została zdjęta* [128], *dziwnym byłoby* [130], *jest czytana* [137], *użyta jest* [146], *jak ciężką i kosztowną jest praca* [158], *musi być urządzonym* [162], *znacznie łatwiejszym jest* [183], *widocznym było* [193], *koniecznym jest* [201].
Zjawisko współwystępujące w polszczyźnie ogólnej dwudziestolecia międzywojennego, chociaż odwrotne do tendencji progresywnej (por. Bajerowa 2003: 73; Dubisz 2020c: 36); w tekście cecha bardzo częsta i regularna.
- 2) Mianownikowa postać orzecznika rzeczownikowego w orzeczeniu imiennym: *Kuzyn mój był chłopak dość lekkomyślny* [80].

Zjawisko współwystępujące w polszczyźnie ogólnej dwudziestolecia międzywojennego o charakterze regresywnym; tu indywidualizm lub regionalizm kresowy (por. Bajerowa 2003: 73; Dubisz 2020c: 36; Karaś 2002: 238–239); w tekście cecha sporadyczna.

- 3) Przydawka przymiotna właściwościowa charakteryzująca w postpozycji: *społeczeństwa polskiego* [55], *w kraju samym* [60], *do miasta samego* [125], *czcionek odpowiednich* [145], *interes bibulasty* [175], *żandarmskie rozpytywanie* [183], *łatwo zdradzają czytelników jego* [194], *partia nasza* [199].

Cecha archaiczna i indywidualizm, szyk odwrotny do zalecanego współcześnie (por. Szober 1962: 312; SPPMark: 1728–1729); w tekście cecha występująca rzadko.

- 4) Postpozycyjny szyk członów frazy orzeczeniowej, w tym – w orzeczeniu złożonym i imiennym: *przebrany był* [73], *szczęście mają* [73], *uznanym było* [147], *obchodzić się muszą* [148], *wypływać muszą* [149].

Regionalizm północnokresowy (por. Dubisz 2013: 110); w tekście cecha rzadka.

- 5) Konstrukcje z przymikiem *dla*: *być one mogą dla produkcji* [124], *Dla wielkiego przemysłu rewolucyjnego nic druku zastąpić nie zdoła* [124].

Regionalizm północnokresowy, także rusycyzm (zob. Kurzowa 1993: 299–300); w tekście cecha sporadyczna.

- 6) Rusycyzmy składniowe: *publiczność jak robotnicza, tak inteligentna* [60], *ograniczyć się dwoma bardziej charakterystycznymi* [64], *na tej drodze* [69], *trzymać na urzędzie* [89], *tak wrogowie [...], jak zarówno i przyjaciele* [147, 149], *Jak w sprawie bibuły [...], tak i w sprawie maszynierii* [165].

Tu tę cechę należy traktować jako regionalizm kresowy / idiolektizm autorski; w tekście cecha występuje sporadycznie.

Słowotwórstwo

- 1) Dawna forma liczebnika *osiem*: *ośm* [206].

Normatywnie forma niepoprawna; archaizm, być może mający tu regionalno-idiolektalne uzasadnienie (por. SPPSz: 577, 584; Stąpor 2008: 87–88), w tekście cecha sporadyczna.

- 2) Archaiczne i przestarzałe formacje przysłówkowe zakończone na *-o*: *straszno* [73].

Pierwotnie forma o zasięgu ogólnopolskim, wtórnie archaizm i regionalizm kresowy, tu także idiolektizm (por. SJPDor 1966, VIII: 800), w tekście cecha sporadyczna.

- 3) Produktywny przymiotnikowy sufix *-owy*: *forma felietonowa* [57], *burza powstaniowa* [58], *wydawnictwo P. P. S-owe* [62, 165], *urzędnik komorowy* [74, 80], *miasto zakordonowe* [81], *romansowa Niemeczka* [82], *wzrok argusowy*, *plotkarz małomiasteczkowy*, *oberżysta zakordonowy* [86], *gabinetowy*

minister [109], *cyklopowa praca* [124], *miecz damoklesowy* [146], *zegarkowa punktualność* [159].

Cecha o zasięgu ogólnopolskim, ale także regionalizm północnokresowy (zob. Kurzowa 1993: 144), w tekście cecha o średniej częstości występowania.

- 4) Sufiks przymiotnikowy *-any*: *pracownik drukarniany* [138], *życie drukarniane* [143].

Cecha o zasięgu ogólnopolskim; tu regionalizm północnokresowy (zob. Kurzowa 1993: 143), w tekście cecha sporadyczna.

- 5) Sufiks przymiotnikowy *-ny*: *utwory poetyczne* [65], *bibuła periodyczna* [192].

Cecha o zasięgu ogólnopolskim; tu regionalizm północnokresowy (zob. Kurzowa 1993: 141), w tekście cecha sporadyczna.

- 6) Sufiks przymiotnikowy *-asty*: *sprawy bibulaste* [176].

Cecha o zasięgu ogólnopolskim; tu regionalizm północnokresowy (zob. Kurzowa 1993: 147), w tekście cecha sporadyczna.

- 7) Sufiks rzeczownikowy *-ość*: *wypadkowość* [159], *wspólność* [102], *produkcyjność* [106].

Cecha o zasięgu ogólnopolskim; tu regionalizm północnokresowy (zob. Kurzowa 1993: 132–133), w tekście cecha sporadyczna.

- 8) Sufiks rzeczownikowy *-ek*: *odpadek* 'odpad' [135], *obrzynek* [135].

Cecha o zasięgu ogólnopolskim; tu regionalizm północnokresowy (zob. Kurzowa 1993: 118), w tekście cecha sporadyczna.

- 9) Złożenia z infiksem *-o-*: *kilkotygodniowy* [138].

Pierwotnie cecha o zasięgu ogólnopolskim; wtórnie przestarzała, tu – może – o na-
cechowaniu regionalnym (por. SPPSz: 211–212), w tekście cecha sporadyczna.

- 10) Indywidualne neologizmy: *czasy przed-tódzkie*, *prawidełka* [141], *zjazdowicze* 'ci, którzy przywozili bibułę' [150], *organizacyjka lokalna* [162].

Cecha o zasięgu ogólnopolskim; tu idiolektyzm, w tekście cecha występująca sporadycznie.

Łącznie w tej części opracowania omówiono 37 cech językowych zarejestrowanych w tekście *Walki rewolucyjnej...* autorstwa Józefa Piłsudskiego (grafo-fonetyka – 5, fleksja – 16, składnia – 6, słowotwórstwo – 10), które podczas lektury utworu wyróżniają ten tekst, różnicując go w zestawieniu z analogicznymi gatunkowo tekstami polszczyzny współczesnej. Wśród nich dominują te, które występują sporadycznie – 30 (grafo-fonetyka – 5, fleksja 12, składnia 3, słowotwórstwo – 9); po 2 mają średnią i małą częstość występowania (fleksja, składnia, słowotwórstwo), a 3 są w tekście częste (fleksja, składnia). Jeśli chodzi o zasięg językowy tych zjawisk, to w zbliżonej liczbie występują cechy ogólnopolskie (15) i regionalne (17), które możemy określić

jako północnokresowe; cechy idiolektalne (2) i historyzmy stanowią tu wąski margines. Trzeba zarazem podkreślić, że w zdecydowanej większości regionalizmy mają niewielką frekwencję tekstową (sporadyczne i rzadkie) oraz to, że są to głównie regionalizmy frekwencyjne i chronologiczne, a więc pod względem samej materii językowej niewykazujące w większości różnic jakościowych w zestawieniu ze zjawiskami o zasięgu ogólnopolskim.

Trzeba zatem przyjąć, że gramatyczna warstwa tego felietonu wspomnieniowego (tak określał swój tekst sam autor) prezentuje przede wszystkim polszczyznę ogólną przełomu XIX i XX w. z niewielkim udziałem regionalizmów mieszczących się w pełni w ówczesnej normie języka kulturalnego (inteligenckiego).

3

Leksyka

1. Ogólnopolskie słownictwo kręgu tematycznego «polityka, konspiracja, społeczeństwo» – wyrazy, skupienia, frazeologizmy – klasa słownictwa mająca dużą frekwencję tekstową:
 - 1.1. Osoby i ich cechy: *działacz rewolucyjny* [60], *towarzysz* [63, c.t.²], *rewolucjonista*, *agitator*, *mówca*, *agitator partyjny* [68, 172], *transporciarz* ‘przewożący bibułę’ [86], *towarzysz pracy* [133], *agitator fabryczny*, *agitator warsztatowy* [137], *towarzyszka* [170], *towarzysz partyjny* [173], *składnik / składniczka* ‘trzymający skład bibuły’ [174, c.t.], *składnicy centralni*, *hurtowi*, *detaliczni* [175];
 - 1.2. Środowiska – grupy społeczne: *warstwy ludowe*, *strzechy włościańskie* [57], *ugodowcy* [58, 62], *lichota patriotyczno-klerykalna*, *dworek szlachecki* [58], *lud pracujący*, *socjaliści* [59, 64, 124, 183], *publiczność polska w zaborze rosyjskim* [63], *włościanie*, *narodowi demokraci* [64], *publiczność polska* [67], *dwory*, *chaty włościańskie* [75], *ogniska życia partyjnego* [164], *lud wiejski* [190];
 - 1.3. Działania i ich rezultaty: *strejk*, *manifestacja*, *aresztowanie* [56], *druk nielegalny* [56, 63], *bibuła* ‘nielegalne druki, gazetki, pisma’ [57, 164, c.t.], *roboty nielegalne*, *nielegalna robota* [58, 62], *bibuła socjalistyczna*, *ulotne broszury*, *zakazane druki* [59], *kolporterka* [60], *niecenzuralna literatura* [62], *puścić w obieg* [63], *bibuła dochodowa*, *agitacja* [64], *bibuła partyjna*, *wydawnictwa ugodowe*, *rewizja* [65], *pół-legalna bibuła*, *bibuła partyjna i rewolucyjna*, *broszura*, *pismo partyjne* [66], *żydowska bibuła Bundu* [67], *odezwa okolicznościowa*, *agitacja ustna*, *numer pisma* [68], *kontrabanda*

² c.t. = cały tekst.

polityczna [74], *interes partyjny* [76, 164], *wsypa* [86], *dromaderowanie* 'przenoszenie bibuły pod ubraniem' [121], *kontrabanda rewolucyjna* [122], *ulotne pisemko*, *odezwa*, *pismo partyjne*, *wydawnictwo hektografowe* [123, 125], *nielegalne druki* [131], *zabijanie stronicy w ramę*, *bić 1900 egzemplarzy pisma* [134], *robotą* [136, c.t.], *robotą redaktorską* [134], *falcować* 'łączyć strony w numer pisma' [139], „*interesy*” *partyjne*, *agitacja*, *robotą organizatorską* [142, 172], *kolporterka*, *służba rozwozowa*, *oręż agitacyjny* [148], *wydawnictwa rewolucyjne* [166], *broszurki* [168], *produkcja bibuły* [175], *nielegalne wydawnictwa partyjne* [183], *socjalne pisemko* [189], *gazetka* [190], *druk zakazany* [192], *druk partyjny* [195], *odezwa* [201], *agitacja socjalistyczna* [204];

1.4. Instytucje i organizacje: *stronnictwo* [58], *rodzinna konspiracja* [58], *Polska Partia Socjalistyczna*, *P. P. S.* [60, c.t.], *stowarzyszenie rewolucyjne* [65], *Narodowa Demokracja* [67], *ruch rewolucyjny* [87], *biuro transportowe* [105], *konspiracja* [132], *centra organizacji* [148], „*dekabryści*” [167], *lokalne organizacje partyjne* [175], *grupa rewolucyjna* [186], *zarząd partyjny* [188], *stronnictwa*, *demokraci*, *socjaliści* [211];

1.5. Materiały, narzędzia, urządzenia, ubiory: *hektograf* [123], *drukarnia tajna* [125], *interes* 'tajna drukarnia', *maszynka drukarska*, *maszynka* [132], *kasza* [133], *teka redaktora* [136], *drukarenka* [180];

1.6. Terytoria, miejsca, lokale: *kordon* [56], *zabór rosyjski* [59], *zajazd* 'punkt konspiracyjny; miejsce, do którego zwożono bibułę' [149, 164], *skład* 'miejsce przechowywania bibuły' [170, c.t.], *skrytka*, *schowanka* [173], *lokalne składy* [175];

1.7. Poglądy, teorie, doktryny polityczne: *nastrój przeciwrządowy* [58], *klerykalny*, *patriotyczny*, *socjalistyczny*, *ugodowy* [58], *prawa człowieka* [66], *pozycja socjalna* [72], *socjalizm* [168].

2. Ogólnopolskie słownictwo kręgu tematycznego «wojsko, policja, urząd państwowy, aparat ucisku państwa, pogranicze» – wyrazy, skupienia, frazeologizmy – klasa słownictwa mająca dużą frekwencję tekstową:

2.1. Osoby i ich cechy: *car* [61], *żandarmi* [65], *kontrabandzista* [73, c.t.], *wachmistrz* [73], *oficer straży pogranicznej*, *urzędnik komorowy* [74], *szpicle i żandarmi* [134], *agent* 'tajniak' [146], *szpicel* [153], *stupajka*, *zielony żołnierz* [78, 109], *urzędnik celny* [78, c.t.], *oficer*, *porucznik* [81], *szwarcownik* [106], *żandarm kolejowy* [109], *dozorca* 'urzędnik celny' [118], *rotmistrz*, *podpułkownik* [147], *stójkowy* [167], *policmajster*, *urzędnik policyjny* [202];

2.2. Środowiska: *dykasteria agentów*, *ślugi carskie*, *akcyźnicy* [70], *służba carska* [108];

2.3. Działania i ich rezultaty: *rewizja* [56], *represja rządowa* [60], *kontragitacja rządowa* [65], *samowola urzędnicza* [66], *wizowanie paszportów* [71],

- baczność policyjna, fortele wojenne* [74], *szwarcownictwo, kontrabanda* [74, c.t.], *łapówka, przekupstwo* [78], *szwarcować* [80, c.t.], *zrobić rewizję* [101], *szpiclować* [151], *formalność celna* [110], *obłożyć mytem* [111], *przeszwarcować zza kordonu* [127];
- 2.4. Instytucje – organizacje: *żandarmeria* [60], *cenzura* [61], *carat* [63, 182], *rząd carski, carskie samowładztwo* [66, 123], *policjanci, straż pograniczna, celnicy, komorowi ‘celnicy’, carskie imperium* [70], *posterunki nadgraniczne, komórka / przykomórka ‘komora celna’, konne patrole, oddziały zielonych ‘straż graniczna’* [71], *komorowi urzędnicy, straż pograniczna* [72, 107], *zieloni ‘pogranicznicy’* [79, 80, 105, c.t.], *półpasek ‘dokument graniczny, przepustka’* [81, c.t.], *żandarmi rosyjscy* [87], *strażnicy* [105], *stacja poczty konnej* [108], *dozorcy celni* [109], *instytucja rządowa* [114], *urząd celny* [118], *przepustka* [121, c.t.], *agenci żandarmerii* [122], *żandarmi* [147, c.t.], *organy rządowe* [173], *władza rządowa* [188];
- 2.5. Terytoria, miejsca, lokale: *linia kordonów* [70, 107], *pogranicze rosyjskie* [74], *zabór rosyjski* [198], *rewir* [207];
- 2.6. Materiały, narzędzia, urządzenia, ubiory: *mundur czynowniczy* [58], *bagiety* [72], *przeszwarcowany towar* [74], *posyłka ‘przesyłka przez granicę’* [87].
3. Nazwy własne opisujące realia historyczne i geograficzne – klasa słownictwa mająca średnią frekwencję tekstową:
- 3.1. Nazwy osobowe (w tym nazwy etniczne): *Murawjew* [58], *podpułkownik Gnoński* [66, 129, 134], *rotmistrz Konisski* [66], *Żmudzin* [72], *Bartłukajtis* [75], *Żyd* [113], *Niemcy, Łotyże* [116], *Michałowski* [164–165], *Piłsudski* [167];
- 3.2. Nazwy miejscowe: *Jutborg, Taurogi* [72], *Prusy* [75], *Wilno* [75, 109, 164, 165], *Kowno* [75, 109], *Rosienie* [75], *Libawa, Łódź, Petersburg* [104, 105, 185, 205], *Busk, Częstochowa* [105], *Piotrków, Warszawa, Białystok, Grodno* [109], *Nowy Sącz, Jasło, Lwów, Stryj, Stanisławów, Galicja* [111], *Dąbrowa, Zagłębie Dąbrowskie* [110, 183], *Żmudź, Królewiec* [114], *Królestwo* [122], *Radom, Białystok* [127], *Europa, Polska, Litwa* [177], *Brześć* [180], *Ukraina, Rosja* [183], *gubernia połtawska, charkowska* [192];
- 3.3. Tytuły czasopism socjalistycznych i nazwy partii: *„Przedświt”* [98], *„Naprzód”* [94, 135], *„Robotnik”* [127], *„Przegląd Wszechpolski”* [198], *Narodna Wola, Proletariat* [124], *Polska Partia Socjalistyczna* [125], *P.P.S.* [127, 142, 165, c.t.].
4. Ogólnopolskie frazeologizmy i ustabilizowane połączenia wyrazowe – klasa jednostek mająca średnią frekwencję tekstową:
- 4.1. Wyrażenia: *prawo obywatelstwa* [55], *chleb powszedni* [56], *stan rzeczy* [59], *za kordonem* [65], *przeciąg czasu* [67, 86], *na kordonie* [82], *rogatka graniczna* [84], *robota mrówcza* [86], *wzrok argusowy* [86], *baczność zdwo-*

jona [108], *wbrew prawu* [109], *bez składu i ładu* [136], *niezbity dowód* [139], *filisterskie życie* [142], *miecz damoklesowy* [146], *próba ogniowa* [146], *stary wyga* [191];

4.2. Zwroty: *zyskać prawo obywatelstwa* [55], *stać się chlebem powszednim* [56], *chować jak relikwie* [58], *dawać patent* [60], *rzucić się w oczy* [63], *robić interesa* [63], *znać coś jak własną kieszeń* [73], *być na stopie wojennej* [74], *wyprawiać harce* [79], *dać / dawać pozór* [85, 141], *tępać sobie głowę* [85], *przeskakiwać z przedmiotu na przedmiot* [91], *być kulą u nogi* [96], *być u celu* [97], *mieć rękę na pulsie* [106], *poddać dozorowi, oblewać się rumieńcem wstydu* [109], *poruczyć specjalistom* [111], *napastować kogoś* [115], *nie puścić płazem* [119], *mieć się ku końcowi* [138], *przejść próbę ogniową, puścić w obieg* [146], *nie móc przyjść do siebie* [170];

4.3. Frazy: *car swoją drogą, cenzura swoją* [61], *my tu gadu-gadu* [96], *że mię diabli wezmą* [97], *masz diabła kaftan* [146], *coś szło jak po maśle* [170].

5. Idiolekta (indywidualne) frazeologizmy i połączenia wyrazowe – klasa jednostek rzadko występująca w tekście:

5.1. Wyrażenia: *kontyngent / zastęp czytelników* [59], *życie pograniczne* [79], *schowanko bibuły* [88], *głód bibulasty* ‘duże zapotrzebowanie na bibułę’ [107], *cyklopowa praca* [124], *wierni towarzysze pracy* [138], *nastrój do-broduszy* [138], *zwiastun uporczywej walki* [139], *blady jak twarz suchotnika* [146], *diabło mały, narwaniec rewolucyjny* [147], *zadowolenie potrzeby* [161], *tchórzliwa drżączka, szarańcza szpicłowska* [167], *profan rewolucyjny* [169], *wychowanie starej szkoły rewolucyjnej* [191], *knut na-jezdniaka, żołnierze demokracji, dromaderka partyjna* [212];

5.2. Zwroty: *być z kimś / czymś ustosunkowanym* ‘należeć do kogoś, być z kimś w kontaktach’ [55], *chować przez pietyzm* [58], *służyć jako piorunochron* ‘ochraniać’ [80], *przykuć do taczki* ‘zmusić do czegoś na dłużej’ [87].

6. Słownictwo realioznawcze – wyrazy, skupienia, frazeologizmy – klasa jednostek rzadko występująca w tekście:

6.1. Historyzmy: *barbarzyńskie prawa caratu* [59, 173], *kopiejki* [63], *Polska pod caratem* [64], *katorga* [89], *pudy* [90], *stupajka* [109], *cyrkuł* [125], *potęga cara* [133], *dorożka* [140], *filister* [157], *katownia carska* [213];

6.2. Archaizmy leksykalne / jednostki przestarzałe: *publiczność* ‘społeczeństwo; warstwa społeczna’ [60], *przecie* [65, 79], *baczność* ‘uwaga’, *cudzoziemsz-czyzna, poruczony* [70, 108, 127], *poruczyć* [79, 151], *panie dobrodzieju* 93–95], *słuchać pół-uchem* [93], *baczenie* ‘uwaga’ [108, 127], *cyrkulacja* ‘obrot’ [117], *baczyć przy tym* [133], *mener* (< fr. *meneur*) ‘prowadzący tajną pracę polityczną’ [137], *tameczne* [155], *imaginować sobie* [169];

6.3. Ówczesna leksyka neutralna chronologicznie: *strzechy włościańskie* [57], *dziesiątek lat* [60], *owe czasy* [72], *znajomić się* [78], *spotrzebowywać* [79],

- rachuba* ‘rachunek – przewidywanie’ [80], *zoczyć* [87], *wypadkowo* ‘przypadkowo’ [89], *prawić* [91], *facjatka* [96], *wiecznie* ‘ciągle, wciąż’ [106], *gawędzić* [115], *kokoty* [127], *obejście* ‘stosunek do kogoś’ [130], *nieodstępna* ‘nieodstępująca’, *pogawędzić* [134], *wieść* [135], *chciwie* ‘chętnie’, *mnogość* [137], *dumać* ‘przemysliwać’ [140], *locum* [142], *owo* ‘to’ [156], *szlagon* [168].
7. Ówczesne kolokwializmy – wyrazy, skupienia, frazeologizmy – klasa jednostek występująca w tekście sporadycznie: *czorty* ‘wyzwisko’ [73], *rozklejać się* ‘traścić panowanie nad sobą’, *knajpa* [81], *brachu* [90], *interesy z bibułą* [90], *wyśpiewać od razu*, *lichu bierz takie życie* [91], *ananas* ‘łapserdak’, *drżączka* [101], *robota* ‘konspiracja’ [105], *ni to, ni sio* [113], *kupa czegoś*, *wściec się* ‘o zdenerwowaniu’ [135], *cholera!*, *fuszer* [138], *machnąć* ‘dać, dodać’, *powalany* ‘pobrudzony’ [139], *załatwić interes* [145], *sfuszerować*, *fuszerka*, *śpieszyć z robotą* [146], *besztać*, *burżuj*, *co u czorta!* [165], *tałatajstwo* [169], *piekło w domu*, *wychodzić na robotę* [184], *psiakrew!* [202], *zgnoić kogoś*, *ty czort!* [203].
8. Idiolektaalne ekspresywywizmy leksykalne – wyrazy, skupienia, frazeologizmy – klasa jednostek występująca w tekście sporadycznie: *lichota*, *że bodaj*, *wieszatelskie rządy Murawjewa*, *burza powstaniowa* [58], *znicz narodowo-rewolucyjny*, *możliwe płomyki* [59], *pijacza i hulaszczą kompania*, *zielone cywilusy* ‘pogranicznicy w cywilu’, *ugwiażdżony* ‘z odznakami i orderami’ [72], *psy*, *czyste psy* ‘o pogranicznikach’ [73], *barbarzyństwo moskiewskie* [115], *dzikie kagańce* [123], *zgraja szpiclów* [134], *plugawe łapy szpicli* [135], *„stary klekot – głupie bydło – cholera”* ‘o maszynie drukarskiej’ [135], *prawidełka postępowania*, *bat moskiewski* [141], *barbarzyńscy prześladowcy* [148], *organizacyjka lokalna* [162].
9. Leksykalne regionalizmy północnokresowe – cecha sporadyczna: *braciaszek* [168].
10. Rusycyzmy leksykalne – cecha sporadyczna: *pudy* [90, 108], *stupajka* [109], *na-czałstwo*, *wiorsty*, *kopiejki* [112, 113], *cyrkuł* [125], *pop*, *popadia* [166], *wpopud* ‘nie do rzeczy’ [168], *zabezpieczyć rozpowszechnianie* ‘zapewnić’ [182], *zadawalniać* [200], *prystaw* [205].

Jeśli chodzi o warstwę leksykalną *Walki rewolucyjnej...*, to zarejestrowano 10 klas jednostek (konstytutywnych dla struktury formalnej i treściowej tekstu), na które składa się łącznie 28 podklas wyrazów, frazeologizmów i połączeń wyrazowych, wydzielonych ze względu na ich zróżnicowanie tematyczne, terytorialne i stylistyczne. Ich cechą charakterystyczną jest to, że w zdecydowanej większości utworzone są one na podstawie materiału językowego o charakterze ogólnopolskim. Pierwsze dwie klasy są najliczniejsze i najbardziej wewnętrznie zróżnicowane tematycznie. Są to 1) słownictwo ogólnopolskie dotyczące kręgu tematycznego «polityka, kon-

spiracja, społeczeństwo» oraz 2) słownictwo ogólnopolskie dotyczące kręgu tematycznego «wojsko, policja, urząd, aparat ucisku, pogranicze». Te klasy jednostek leksykalnych ściśle łączą się z problematyką przedstawioną w felietonie, występują z dużą częstością i stanowią podstawowe tworzywo językowe tekstu. Z jednej strony te jednostki należą do słownictwa podstawowego (wspólnego różnym odmianom polszczyzny), z drugiej – część z nich ma charakter specjalistyczny (wynikający z realiów tematycznych), ale zarazem są to wyrazy (połączenia wyrazowe) powszechnie znane i nieograniczające komunikatywności tekstu. Grupę pośrednią pod względem frekwencji tekstowej stanowią klasy obejmujące nazwy własne (osobowe, miejscowe, tytuły czasopism i nazwy partii) oraz frazeologizmy o zasięgu ogólnopolskim. Klasy te charakteryzuje średnia częstość występowania w tekście ich jednostek, a główną motywacją ich zastosowania jest wzbogacenie realizmu narracji w sferze treściowej i językowej. Pozostałe klasy słownictwa występują w tekście rzadko lub sporadycznie. Jest to słownictwo realioznawcze i kolokwialne, idiolektałne frazeologizmy i ekspresywizmy, wreszcie rusycyzmy i kresowizmy.

W sumie zatem 7 klas reprezentuje słownictwo ogólnopolskie, 2 – idiolektałne, 1 – regionalne, z których 2 mają dużą częstość występowania w tekście, 2 – średnią, 3 występują rzadko, a 4 sporadycznie.

Nie ulega wątpliwości, że słownictwo jest tą warstwą strukturalną felietonu, która decyduje o nośności komunikacyjnej przekazu. Był on adresowany do szerokiego kręgu odbiorców, dlatego też narracja zawiera z jednej strony dane faktograficzne, można by rzec instruktażowe, które prezentują to, jak należy prowadzić walkę rewolucyjną (przede wszystkim w zakresie przygotowywania, druku i kolportażu konspiracyjnej prasy); z drugiej zaś – zawiera sfabularyzowane elementy wspomnieniowe, wprowadzające wątki przygodowe, niemalże awanturnicze, w sposób barwny ukazujące realia ówczesnego pogranicza i specyfikę działalności konspiracyjnej.

4

Retoryka

1. Grzecznościowe indykatywne formy w liczbie mnogiej – cecha występująca sporadycznie: *że też wy, Karolku* [138], *fuszer z was* [138], *jeden z młodych towarzyszków miał zawieźć do tego miasta bibułę. Inny, znający dokładnie tameczne stosunki, wytłumaczył mu możliwie dokładnie drogę od dworca kolejowego do zajazdu. Od dworca mówił – ulica na lewo. Miniecie jeden róg na prawo, w drugą ulicę na prawo skręćcie* [155].
2. Retoryczne partykuły wzmacniające – cecha występująca w tekście sporadycznie: *przez tegoż porucznika* [81], *jakżeż ty* [112], *coż prostszego* [199].

3. Ekspresywne patetyczne wyrażenia i epitety – cecha występująca w tekście sporadycznie: *barbarzyńskie prawa caratu, znicz narodowo-rewolucyjny* [59], *barbarzyństwo moskiewskie* [115], *piekielna potęga cara* [133], *barbarzyńscy prześladowcy* [148], *katownia carska* [213].

Tak jak w innych obszernych prozatorskich tekstach Józefa Piłsudskiego, tak i w tym wypadku zabiegi retoryczne mają niewielki zakres tekstowy, są niezbyt urozmaicone, chociaż bez wątpienia wzmacniają ekspresję narracji. Dotyczy to w szczególności patetycznych wyrażen i epitetów, w których – być może – odzwierciedla się w pewnym stopniu estetyka modernistyczna, ale zarazem i indywidualna skłonność autora do patosu, gdy pisze o sprawach walki z caratem i działalności rewolucyjno-patriotycznej. Widać, że nieobca mu była stylistyka ówczesnej żurnalistyki.

Felieton *Walka rewolucyjna w zaborze rosyjskim. Fakty i wrażenia z ostatnich lat dziesięciu*, opublikowany po raz pierwszy w 1903 r., przedstawia interesujący obraz polszczyzny przełomu wieków (XIX i XX). Jest to język standardowy, ogólnopolski (reprezentowany w tekście przez 25 cech), z niewielkim dodatkiem chronologicznych i frekwencyjnych (głównie) regionalizmów (18), idiolektyzmów (4) i historyzmów (3). Tekst felietonu (niezależnie od późniejszych retuszy redakcyjnych) pozwala na wyciągnięcie wniosku o dużej sprawności pisarskiej Józefa Piłsudskiego.

Bibliografia

Źródła

Piłsudski, J. 1937–1938. *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*. Warszawa: Instytut Józefa Piłsudskiego poświęcony badaniu najnowszej historii Polski, t. I–X – edycja reprintowa: Agencja Wydawnicza i reklamowa „Akces”, Warszawa 2015.

Opracowania i słowniki

Bajerowa, I. 2003. *Zarys historii języka polskiego 1939–2000*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Dubisz, S. 2013. *Status polszczyzny Kresów Wschodnich*. W: tenże, *Językoznawcze studia polonistyczne*, t. I: *Dialektologia i jej pogranicza*, s. 91–130. Warszawa: Wydział Polonistyki UW.

Dubisz, S. 2016. *Językoznawcze studia polonistyczne (pisma wybrane, uzupełnione, zmienione)*, t. IV: *Historia języka polskiego*, s. 39–42. Warszawa: Wydział Polonistyki UW.

Dubisz, S. 2018. Sytuacja języka polskiego w minionym stuleciu (1918–2018). *Poradnik Językowy* z. 8, s. 7–25.

Dubisz, S. 2019. *Periodyzacja rozwoju polszczyzny, a w szczególności jej dziejów najnowszych (1939–2019)*. Białystok: Wydawnictwo „Prymat” / Wydział Filologiczny. Uniwersytet w Białymstoku.

Dubisz, S. 2020a. Język pism Józefa Piłsudskiego – „Rok 1920”. *Poradnik Językowy* z. 6, s. 79–96.

- Dubisz, S. 2020b. Język pism Józefa Piłsudskiego – „Zadania praktyczne rewolucji w zaborze rosyjskim”. *Białostockie Archiwum Językowe* 20, s. 63–71.
- Dubisz, S. 2020c. Język pism Józefa Piłsudskiego – „22 stycznia 1863”. W: *„Ojczyzna święta mowo!... Wiąże nas twoje słowo”. Polszczyzna w perspektywie diachronicznej. Studia i szkice*, red. A. Strawińska, s. 169–182. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Dubisz, S. 2020d. *Najnowsze dzieje języka polskiego. Rozwój polszczyzny w latach 1918–2018*. Warszawa: Dom Wydawniczy „Elipsa”.
- Jodłowski, S. 1979. *Losy polskiej ortografii*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Karaś, H. 2002. *Gwary polskie na Kowieńszczyźnie*. Warszawa–Puńsk: „Auśra”.
- Klemensiewicz, Z. 1968. *Zarys składni polskiej*, wyd. V. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe (wyd. I – Warszawa: PWN 1953, na podstawie publikacji *Składnia opisowa współczesnej polszczyzny kulturalnej*, Kraków 1937).
- KJP – Buttler, D., Kurkowska, H., Satkiewicz, H. 1973. *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kurzowa, Z. 1993. *Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI–XX w.* Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Markowski, A. 1990. *Leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny*. Warszawa: Wydział Polonistyki UW.
- SJPdOr – Doroszewski, W. red. 1966. *Słownik języka polskiego*, t. VIII. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- SPPMark – Markowski, A. red. 1999. *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- SPPSz – Szober, S. 1966. *Słownik poprawnej polszczyzny*, wyd. VI. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy (wyd. I – Warszawa 1937 pt. *Słownik ortoepiczny*).
- Stąpor, I. 2008. *Kształtowanie się normy dotyczącej fleksji liczebników polskich od XVI do XIX wieku*. Warszawa: Wydział Polonistyki UW.
- Szober, S. 1962. *Gramatyka języka polskiego*, wyd. XII. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe (wyd. I – Warszawa 1914–1916).
- WSJP PWN – Dubisz, S. red. nauk. 2018. *Wielki słownik języka polskiego PWN*, t. I–V. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Woźniak, E. 2020a. Wkład dwudziestolecia międzywojennego w ewolucję polszczyzny. *Poradnik Językowy* z. 6, s. 7–21.
- Woźniak, E. 2020b. *Przełomowe dwudziestolecie. Lata 1918–1939 w dziejach języka polskiego*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Language of Józef Piłsudski's texts:**Walka rewolucyjna w zaborze rosyjskim. Fakty i wrażenia z ostatnich lat dziesięciu
(Revolutionary fight under the Russian rule. Facts and impressions over the last ten years)**

Summary

Walka rewolucyjna w zaborze rosyjskim. Fakty i wrażenia z ostatnich lat dziesięciu (Revolutionary fight under the Russian rule. Facts and impressions over the last ten years) is a memorial feature article by Józef Piłsudski presenting the preparation, print, and distribution of the Polish Socialist Party's underground pamphlets that were illegal under the Russian rule. The text is written in standard general Polish of the turn of the 20th century with a minor share of north borderland regionalisms, idiolectisms, and historisms. The style of the work combines "facts and impressions", that is a realistic narration with a fictionalised description of various events related to the distribution of underground publications. The author of the feature article presents himself to the reader as an educated person using a language characterised by familiarity with the journalistic style.

Keywords: Polish language of the turn of the 20th c. – general Polish language – written text – memorial feature article – idiolect – Józef Piłsudski.

Trans. Monika Czarnecka

Tomasz Korpysz

(Instytut Językoznawstwa
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa,
t.korpysz@uksw.edu.pl)
ORCID: 0000-0001-6578-5839

Anna Mędrzecka

(Centrum Humanistyki Cyfrowej
Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk,
anna.medrzecka@ibl.waw.pl)
ORCID: 0000-0003-1165-5793

Ewa Mirkowska

(Centrum Humanistyki Cyfrowej
Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk,
ewa.mirkowska-treugutt@ibl.waw.pl)
ORCID: 0000-0002-3921-7325

Marek Troszyński

(Centrum Humanistyki Cyfrowej
Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk,
marek.troszynski@ibl.waw.pl)
ORCID: 0000-0002-1825-0513

„KORPUS CZTERECH WIESZCZÓW” – CYFROWY WYMIAR DZIEDZICTWA NARODOWEGO. ZAŁOŻENIA PROJEKTU

„Korpus Czterech Wieszczów” jest roboczą nazwą projektu realizowanego przez CLARIN-PL (Common Language Resources & Technology Infrastructure) we współpracy z Instytutem Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk¹. Cyfrowy korpus

¹ Po wielu latach wstępnych prac częściowych i wspólnych działań (przede wszystkim związanych z tekstami Juliusza Słowackiego) projekt został afiliowany przy CLARIN-PL dzięki zaangażowaniu koordynatora konsorcjum dr. hab. inż. Macieja Piaseckiego, który dostrzegł i docenił jego potencjał także jako nowego wyzwania dla infrastruktury cyfrowej w humanistyce. Autorem koncepcji „Korpusu Czterech Wieszczów” jest Marek Troszyński, a szczegółowe zasady ujednolicenia danych poszczególnych podkorpusów wypracowuje zespół w składzie: Marek Troszyński, Tomasz Korpysz, Ewa Mirkowska,

wieszczów będzie zbiorem obejmującym polskojęzyczne teksty twórców polskiego tzw. wielkiego romantyzmu: Adama Mickiewicza (1798–1855), Juliusza Słowackiego (1809–1849), Zygmunta Krasińskiego (1812–1859) i Cypriana Norwida (1821–1883)². Chronologiczny zasięg korpusu wyznaczają graniczne daty: 1818 – debiut najstarszego z twórców, Mickiewicza, a z drugiej strony 1883 – śmierć najmłodszego, Norwida.

Urodzeni między 1798 a 1822 rokiem pisarze, określani tu jako „czterej wieszczowie”, działali w zbliżonych środowiskach, łączyły ich powiązania towarzyskie, a ich twórczość zawiera liczne wzajemne odniesienia. Twórczość ta oraz idiolekty wymienionych autorów bardzo silnie i różnorodnie wpłynęły na polską kulturę (zarówno wysoką, jak i popularną) oraz samą polszczyznę i są w nich wyraźnie obecne do dziś. Mimo to jak dotąd brak jest opracowań i baz danych, które pozwalałyby na w pełni wiarygodne analizy tych autorskich języków i ujmowały je we wzajemnych odniesieniach. „Korpus Czterech Wieszczów” nie tylko umożliwi takie badania, lecz także pozwoli na weryfikację utrwalonych w polskiej kulturze literackich i pozaliterackich odwołań do tekstów wymienionych twórców. Przede wszystkim jednak pozwoli na uzyskiwanie wielopoziomowych danych na temat słownictwa poszczególnych autorów i ich dzieł³.

Niezależnie od znaczenia projektu jako korpusu czterech pisarzy będzie on także dawał wgląd w polszczyznę dziewiętnastowieczną z okresu pozbawionego obszer-

Anna Mędrzecka. Ze strony CLARIN-PL w pracach bieżących za wsparcie informatyczne odpowiada Marcin Oleksy, logistyką zaś i sprawami administracyjnymi zajmuje się Tomasz Bernaś. Cyfrowy format projektu gwarantuje, że w ciągu następnych lat wyniki działań będą stopniowo umieszczane w wolnym dostępie *online*.

² W związku z tym, że projekt ma wymiar nie tylko naukowy, lecz także popularyzatorski, a jego efekt będzie dostępny również dla niespecjalistów, używamy terminu *romantyzm* w jego ogólnie przyjętym rozumieniu i abstrahujemy od toczącej się od lat dyskusji o tym, czy Cyprian Norwid był twórcą romantycznym czy też nie. Najnowszymi głosami w tej dyskusji są: artykuł Piotra Chlebowskiego (zob. Chlebowski 2021: 127–168) oraz fragmenty książki Magdaleny Siwiec (zob. Siwiec 2021: 55–131).

³ Różnorakie analizy leksyki to najczęściej podejmowane zagadnienie w obrębie bogatego nurtu polskich badań języka pisarzy. Słownictwo było głównym przedmiotem opisu już pierwszych prac z tego zakresu, powstałych w drugiej połowie XIX wieku (por. Gosiewska 1949), to właśnie wybieranego według różnorakich kryteriów zasobu leksykalnego dotyczy większość szczegółowych opracowań materiałowych, różnorakie analizy leksyki zwykle stanowią też zasadniczą część monografii poświęconych językowi wybranych twórców (por. np. Sławkowska 2009, 2011; Bobrowski 2015; Kozłowska 2018). W obszernej literaturze przedmiotu wielokrotnie podnoszono potrzebę tworzenia całościowych słowników idiolektalnych oraz różnorakich indeksów, konkordancji, list frekwencyjnych. Obecnie istnieją jedynie słowniki języka Adama Mickiewicza (zob. Górski, Grabec red. 1962–1983), Jana Chryzostoma Paska (zob. Koneczna, Doroszewski red. 1965–1973) i Jana Kochanowskiego (zob. Kucała red. 1994–2012). W przygotowaniu jest internetowy słownik języka Cypriana Norwida (zob. Puzynina, Korpysz 2009–). Powstają też opracowania cząstkowe, jak np. *Słownik osobliwości leksykalnych Stanisława Wyspiańskiego na materiale utworów dramatycznych* (zob. Śliwiński red. 2016) czy *Słownik języka Maurycego Mochnackiego (na podstawie „Rozpraw literackich”)* (zob. Wojtyńska-Nowotka 2020). Szerzej zob. Korpysz 2010; Sobolewska 2010; Kozłowska 2013.

niejszych prac leksykograficznych. Pomiędzy sześciotomowym *Słownikiem języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego (1807–1814) a wileńskim *Słownikiem języka polskiego*, wydanym staraniem Orgelbranda (1861) istnieje wyraźna luka leksykograficzna⁴, tymczasem okres ten – podobnie jak cały wiek XIX⁵ – jest czasem intensywnego rozwoju polszczyzny, w tym zwłaszcza różnorodnych zmian jej zasobu leksykalnego (zob. np. Bajerowa 1986, 1992, 2000; Kwapien 2010). Opracowany korpus, wobec braku słownika z równoległego okresu⁶, w jakimś stopniu umożliwia obserwację zasobu leksykalnego polszczyzny ogólnej, stanie się też ważnym punktem odniesienia dla powstającego tzw. gronowego mikrokorpusu polszczyzny XIX wieku (zob. Derwiedowa 2020).

„Korpus Czterech Wieszców” oraz zintegrowane z nim narzędzia informatyczne pozwolą na łatwe i wielopoziomowe wyszukiwanie różnorodnych danych dotyczących języka poszczególnych twórców, a także na porównywanie danych dotyczących ich idiolektów (zwłaszcza leksyki), co będzie mogło stać się podstawą wielorakich badań nie tylko z zakresu historii literatury, teorii literatury, edytorstwa i językoznawstwa (historii języka, idiolektologii⁷, stylistyki), ale też np. kulturoznawstwa, filozofii, historii idei czy teologii. System autorskich podkorpusów powiązany będzie ze słownikiem form hasłowych (lematów) oraz zostanie wyposażony w narzędzie umożliwiające wielopoziomową analizę warstwy leksykalnej wraz z kolokacjami⁸.

⁴ Słowniki te, zwłaszcza leksykon Lindego, nie mogą być przy tym traktowane jako w pełni wiarygodne źródła wiedzy o polszczyźnie ogólnej.

⁵ Abstrahujemy tu od problemu, czy wiek XIX można traktować jako wyodrębniający się okres dziejów polszczyzny – por. np. Dubisz 2012.

⁶ Warto zaznaczyć, że zdaniem wielu badaczy problem jest szerszy i „mimo istnienia słowników ogólnych języka polskiego oraz wielu monografii – brakuje naukowego opracowania leksyki ogólnopolskiej w XIX wieku i to zarówno w postaci monografii, jak i słownika czy też leksykonu, który obejmowałby leksykę typową dla tego okresu (ogólnopolską, standardową)” (Kwapien 2014: 260). Jedynie w małej części warunek ten spełniają także nowsze opracowania – zob. przede wszystkim Kwapien 2013; Wawrzyńczyk 2019.

⁷ Termin *idiolektologia*, stosowany przede wszystkim przez badaczy języka osobniczego ze środowiska językoznawczego UKSW, został zaproponowany w pracy: Kozłowska 2018; szerzej zob. Korpysz, Kozłowska [w druku].

⁸ Tworzenie przeszukiwalnych zasobów językowych jest współcześnie jednym z ważnych elementów badań lingwistycznych na całym świecie. Publicznie dostępne online są już liczne korpusy i edycje cyfrowe, część z nich wyposażona przy tym została w rozbudowane narzędzia umożliwiające analizę udostępnionego materiału. Niemożliwe jest w tym miejscu omówienie wszelkich dostępnych źródeł danych tekstowych, jednak jako interesujące przykłady można wymienić chociażby korpus dzieł wszystkich Shakespeare’a (<https://www.opensourceshakespeare.org/>), dający dostęp do wyszukiwarki korpusowej oraz zestawień konkordancji, a także repozytorium korpusów tekstów dramatycznych w różnych językach DraCor (<https://dracor.org/>), dające dostęp do analiz kontekstowych oraz umożliwiające pobranie odpowiednich danych w różnych formatach. Bardzo ciekawym zasobem jest archiwum korespondencji Bruckhardta (<https://burckhardtsource.org/>), pozwalające na wyświetlanie i przeszukiwanie listów pod różnym kątem (archiwum opracowane jest w standardzie TEI). Szeroki zasób narzędzi do przeszukiwania oraz przeprowadzania analiz oferuje korpus posiedzeń sądowych OldBailey (<https://www.oldbaileyonline.org/>) – nie jest to wprawdzie zasób tekstów o charakterze literackim,

Docelowo korpus składać się będzie z czterech podkorpusów, obejmujących całość leksyki danego autora, użytej w jego dostępnych tekstach. Oprócz dzieł literackich jako źródło danych uwzględnione zostaną także wszystkie inne zachowane teksty (korespondencja, rozprawy, odezwy, przemówienia, recenzje, notatki, wypisy, dedykacje, napisy na rysunkach itp.). Wyłączone zostaną jedynie obszerne pisemne wypowiedzi w językach obcych, jednak już obcojęzyczne pojedyncze wyrazy, wyrażenia czy nawet zdania spójnie wplecione w tok polskiego tekstu zostaną uwzględnione. Zgodnie z najnowszymi tendencjami do korpusów w pewnym zakresie włączone zostaną także teksty o niepewnym statusie, np. nieautoryzowane wypowiedzi spisane przez słuchaczy. Dotyczyć to będzie jednakże tylko wypadków, które utrwalono w obiegu czytelnicznym jako teksty danego autora. Najbardziej znaczącym i objętościowo pokaznym przykładem jest polska wersja prelekcji paryskich Adama Mickiewicza, skompilowana na podstawie w większości nieautoryzowanych przekładów. Leksyka pochodząca z tego typu tekstów zostanie w specjalny sposób oznaczona, tak aby zainteresowany użytkownik mógł z niej korzystać lub wyłączyć ją z ogólnego zbioru danych poddawanych analizie.

Najważniejszym kryterium doboru edycji, które mają stać się podstawą korpusu, jest ich kompletność lub względna kompletność. Zastrzeżenie co do „względnej kompletności” wynika z tego, że w wypadku Juliusza Słowackiego wciąż jeszcze istnieją obszerniejsze teksty niedrukowane oraz teksty odnalezione po zamknięciu dotychczasowych wydań zbiorowych (zob. Słowacki 1952–1975, 1959; Sawrymowicz oprac. 1962–1963) i drukowane osobno (zob. Słowacki 1996; Kalinowska, Makowska, Przychodniak, Troszyński, Kaja oprac. 2019), a w wypadku wszystkich czterech twórców odnajdowane są *inedita* lub też podstawy (rękopisy, pierwodruki, autoryzowane odpisy itp.) uznawane dotychczas za zaginione. Takie źródła z oczywistych względów nie mogły zostać uwzględnione nawet w tych istniejących wydaniach, które w zamierzeniu edytorów miały być kompletne. Z pewnymi zastrzeżeniami można uznać, że w wypadku dwóch autorów, czyli Adama Mickiewicza i Cypriana Norwida, takie wydania istnieją (odpowiednio: tzw. Wydanie Rocznicowe – zob. Mickiewicz 1993–2005 oraz *Pisma wszystkie*, opracowane przez Juliusza Wiktor Gomułickiego – zob. Norwid 1971–1976) i po koniecznych weryfikacjach oraz

ale narzędzia do analizy korpusu wykorzystane w wypadku tego zasobu są inspirujące także z perspektywy projektu „Korpusu Czterech Wieszców”. Również w Polsce przygotowywane są kolejne korpusy i bazy danych – zarówno dotyczące polszczyzny ogólnej (w tym także XIX-wiecznej; przykładem jest tzw. mikrokorpus gronowy polszczyzny 1830–1918 – zob. Derwojedowa 2020, por. Derwojedowa, Kieraś, Skowrońska 2014), jak i wybranych typów tekstów czy autorów. Opisy kilku powstających korpusów, analizy wybranych szczegółowych zagadnień lingwistyki korpusowej, jak również informacje o wielu innych oraz bogatą literaturę przedmiotu znaleźć można m.in. w monograficznych numerach „Prac Filologicznych” (t. 67/2015) i „Poradnika Językowego” (z. 8/2020); zob. też np. Górski 2003; Twardzik 2003; Świdziński 2006; Hebal-Jezińska red. 2014; Klapper, Kołodziej 2014; Bronikowska, Przyborska-Szulc 2018; Majdak 2018.

uzupełnieniach mogą one stanowić punkt wyjścia do tworzenia korpusu. Z kolei w wypadku Juliusza Słowackiego i Zygmunta Krasińskiego odpowiednich edycji brak. Najpełniejsze (czyli zawierające największą liczbę tekstów uwzględnianych w korpusie) są odpowiednio: wydanie opracowane przez Juliusza Kleinera (zob. Słowacki 1952–1975) oraz edycja toruńska pod red. Mirosława Strzyżewskiego (zob. Krasiński 2017) (ta jednak nie zawiera listów). Podstawą wyboru mogą być zatem wskazane wyżej edycje, nie muszą one jednak ostatecznie być traktowane jako „kanoniczne” i uznane za źródło danego podkorpusu ze względu na to, że omawiane kryterium, choć główne i najważniejsze, nie jest jedyne i nie zawsze może być uznane za rozstrzygające.

Kolejnym ważnym kryterium doboru podstaw tekstowych jest wiarygodność edycji, jej charakter, zgodność z najnowszymi ustaleniami badawczymi oraz tendencjami w edytorstwie. Z tego względu co do zasady pierwszeństwo należy przyznać edycjom naukowym, krytycznym, a nie popularnym (choćby te drugie były obszerniejsze). Jako podstawa zostały zatem wybrane wydania oparte na rękopisach i pierwszych wydrukach, opatrzone komentarzami edytorskimi, uwzględniające autorskie poprawki, krytycznie prezentujące historię wydania danego tekstu itp. Zasady tej nie można było przyjąć bezwzględnie, ponieważ w długiej historii edycji tekstów czterech wieszczów zdarzają się wydania krytyczne, które były jedynie częściowe, a które później stały się podstawą wydań popularnych. Włączano do nich niekiedy teksty opracowane wcześniej na potrzeby całościowego lub częściowego wydania krytycznego (przykładem mogą być choćby *Dzieła zebrane* Cypriana Norwida w opracowaniu Juliusza Wiktora Gomulickiego (zob. Norwid 1966) i opublikowane później przez tego samego edytora *Pisma wszystkie* (zob. Norwid 1971–1976) czy też *Dzieła wszystkie* Adama Mickiewicza pod red. Konrada Górskiego (zob. Mickiewicz 1969–) oraz późniejsze tzw. Wydanie Rocznicowe (zob. Mickiewicz 1993–2005).

Z drugiej strony wydania krytyczne niekiedy mogą być przestarzałe z punktu widzenia dzisiejszego stanu badań, nowoczesnych metodologii i współczesnych tendencji edytorskich, a nowsze wydania, niemające charakteru i ambicji wydań krytycznych, bywają pod tym względem bardziej odpowiednie na potrzeby projektu (jak np. PIW-owskie edycje listów Zygmunta Krasińskiego – zob. Krasiński 1963, 1965, 1970, 1971, 1975, 1977, 1979, 1980, 1988, 1991a, 1991b).

Powyższe kryteria uzasadniają to, dlaczego należy odrzucić obecne w Internecie edycje i „paraedycje” cyfrowe oraz teksty na różnych zasadach i przez różne podmioty udostępniane w wolnym dostępie. Coraz więcej tekstów (a nawet całe ich obszerne bloki) znaleźć można na różnorodnych stronach internetowych, w bibliotekach internetowych, w serwisach typu *Wolne lektury* itp. Żadna jednak z takich publikacji nie spełnia kryteriów poprawności naukowej i weryfikowalności, żadnej nie można uznać za edycję krytyczną (żadna też nie jest kompletna) i w konsekwencji żadna nie może zostać wykorzystana w projekcie. Na jego potrzeby wszystkie wyda-

nia uznane za wiarygodne podstawy tekstów zostaną więc zeskanowane i cyfrowo przygotowane.

Ostatnie kryterium odwołuje się do tzw. *social approach*, a więc do szeroko rozumianej tradycji wykorzystywania danej edycji w pracach naukowych, do jej zakorzenienia i funkcjonowania w obiegu czytelniczym, do jej utrwalenia jako podstawy kolejnych popularnych wydań, do jej stosowania jako źródła tekstów wykorzystywanych np. w podręcznikach itp. Kryterium to jest niezwykle istotne, ponieważ końcowy efekt projektu ma być dostępny dla wszystkich – nie tylko dla wąskiej grupy specjalistów dobrze znających literaturę przedmiotu i swobodnie się w niej poruszających. W konsekwencji przyjęcie jako najważniejszej podstawy jakiegoś wydania poprawnego edytorsko, ale bardzo specjalistycznego, niszowego, trudno dostępnego itp. sprawiłoby, że przyszli użytkownicy nie mogliby odpowiednio wykorzystać, a nawet zweryfikować otrzymanych danych, ponieważ trudno byłoby im sięgnąć do tekstu źródłowego i choćby zlokalizować cytaty czy też umiejscowić dane słowo w szerszym kontekście. Tymczasem istnieją edycje, które mimo krytycznych głosów są – także przez specjalistów – stale wykorzystywane w pracy naukowej, a przede wszystkim funkcjonują w szerokim obiegu czytelniczym (zob. Norwid 2009–).

Wymienione wyżej trzy główne kryteria wyboru edycji jako podstawy korpusu w odniesieniu do każdego twórcy wymagają głębokiego namysłu i wieloaspektowej oceny dostępnych źródeł. Efektem tego procesu będzie wskazanie konkretnego wydania jako podstawowego, „kanonicznego”. W wypadku żadnego z autorów takie wydanie nie może zostać uznane za podstawę jedyną. Po pierwsze, obok niego muszą zostać uwzględnione wydawane później (czy też równoległe) *inedita* oraz ewentualne teksty pozostające w rękopisach. Po drugie, nierzadko konkretne teksty lub ich fragmenty zostały w danej edycji – zweryfikowanej pod kątem kompletności, poprawności i utrwalenia w świadomości czytelniczej, a w konsekwencji przyjętej jako podstawa korpusu – opracowane lub po prostu odczytane błędnie, co poprawiono w późniejszych opracowaniach szczegółowych lub innych wydaniach. Jeśli tego typu zmiany są istotne dla zasobu leksykalnego danego twórcy, to jako podstawę dla takiego konkretnego tekstu traktuje się edycję osobną czy też inną niż „kanoniczna”. W konsekwencji w bazie korpusowej mogą się znaleźć wydania konkretnych tekstów spoza takiej edycji. Stworzenie bazy edycji źródłowych jest zatem pracą twórczą, wymagającą znajomości poszczególnych edycji oraz szerzej: literatury przedmiotu dotyczącej danego twórcy. Teksty i leksemy oraz ich użycia pochodzące z tekstów spoza wydania „kanonicznego” będą miały przypisany system akronimów wyraźnie wskazujących na ich lokalizację, żeby użytkownik mógł je łatwo odszukać we właściwej podstawie.

Zgodnie z założeniami celem projektu „Korpus Czterech Wieszców” jest opracowanie wiarygodnej, weryfikowalnej bazy, która umożliwi nie tylko pozyskiwanie różnorodnych danych dotyczących języka poszczególnych twórców czy też konkret-

nych, wybranych dzieł oraz wyodrębnionych z nich zgodnie z potrzebami użytkownika typów czy zbiorów słów, lecz także – a może przede wszystkim – badania kontrastywne. Unikatowy zbiór danych wyposażony w odpowiednie narzędzia informatyczne pozwoli na porównywanie zasobu leksykalnego wszystkich autorów w rozmaicie wybranych przekrojach⁹. Aby ten cel osiągnąć, w trakcie kolejnych etapów projektu zostaną wypracowane spójne szczegółowe zasady tworzenia poszczególnych podkorpusów oraz wykorzystania określonych narzędzi informatycznych¹⁰.

Niezależnie od wcześniej omówionych głównych założeń dotychczasowa praca nad tekstami ujawniła konieczność uzgodnienia konkretnych procedur w wypadkach szczególnych. Dotyczy to na przykład postępowania wobec tekstów stworzonych w całości w językach obcych. Leksyka z tych tekstów, jak już o tym była mowa wyżej, nie zostanie włączona do korpusu (chyba że pojawią się w niej pojedyncze słowa polskie – te zostaną uwzględnione), ale same takie teksty zostaną skatalogowane, w specjalny sposób oznaczone oraz pod pewnymi względami scharakteryzowane (język, objętość, lokalizacja). Uzgodnienia wymagało też postępowanie w odniesieniu do pojedynczych słów zapożyczonych i wtrąceń obcojęzycznych wplecionych w tekst pisany w języku polskim. Ze względu na to, że wszyscy twórcy uwzględnieni w projekcie dużą część życia spędzili na emigracji, tego typu elementy obcojęzyczne stanowią istotny element charakterystyki ich języka osobniczego, dlatego też leksyka taka zostanie włączona do poszczególnych podkorpusów i w specjalny sposób oznaczona¹¹.

Osobną kategorię stanowią słowa zawarte w brulionach i brudnopisach, słowa skreślone, różne warianty i odmiany tekstów, występujące w tekstach nieukończonych i nieostatecznych, a także pojedyncze słowa niepowiązane składniowo. Tego typu elementy, w wydaniach popularnych pomijane i zwykle niefunkcjonujące w obiegu czytelnictwa, nie zawsze były też uwzględniane w edycjach „kanonicznych”. Współcześnie często są one umieszczane w wydaniach krytycznych i naukowych opracowaniach – nie tylko takich, które mają charakter edycji źródłowej (także np. w szczegółowych opracowaniach o charakterze edytorskim). Takie elementy językowe, jeśli zostały wiarygodnie opracowane i opublikowane, zostaną uwzględnione w poszczególnych podkorpusach i w specjalny sposób oznaczone.

Dla wszystkich podkorpusów przyjęto też jednolity sposób postępowania wobec tekstów o obcej proveniencji: tłumaczeń, cytatów, parafraz, streszczeń, wypisów

⁹ Ze względu na powstający *Internetowy słownik języka Cypriana Norwida* (zob. Puzynina, Korpysz 2009–) obecnie jest to możliwe (tylko w ograniczonym zakresie) jedynie w odniesieniu do tekstów Norwida – zob. Korpysz 2014a, 2014b.

¹⁰ Na temat wykorzystania współczesnych narzędzi leksykograficznych do analiz tekstów dawniejszych zob. np. Derwojedowa, Kieraś, Skowrońska, Wołosz 2014.

¹¹ Szczegółowe rozwiązania dotyczące tego, co i w jaki sposób będzie oznaczane, zostaną wypracowane w kolejnych etapach prac nad projektem.

itp. Leksyka z takich tekstów zostanie włączona do korpusu i odpowiednio, w jednolity sposób oznaczona.

Niezależnie od spójnych kryteriów wyboru podstaw źródłowych (edycji „kanonicznych” i uzupełniających) istnieją między nimi różnorakie odmienności wynikające z zasad przyjętych przez poszczególnych edytorów. Zakładana i oczekiwana porównywalność wyników obliuguje do zastosowania takiej metodologii, która w rezultatach poszukiwań zniweluje różnice zapisu wynikające z autografu lub reguł modernizacji zastosowanych przez poszczególnych edytorów. Dotyczy to przede wszystkim uwzględniania lub pomijania realnych wariantów fonetycznych (niekiedy o charakterze regionalizmów) oraz zapisów autorskich będących wynikiem pośpiechu czy niedbałości (np. problem oznaczania ścieśnionych samogłosek, zapisy typu *król – krol, kobieta – kobiéta – kobita, kulbakę – kulbake – kulbakie, mieszać – mięszać, pędzel – pęzel, poselać – posyłać, tłumaczyć – tłumaczyć, wziąć – wziąć* itp.). Tego typu warianty autorskie oraz odmienności wynikające z różniących się pomiędzy edycjami zasad modernizacji będą sprowadzone do porównywalnych form podstawowych, a ewentualne oboczności pisowniane będą sygnalizowane dzięki specjalnym oznaczeniom.

Autorskie warianty ortograficzne i zapisy niezgodne ze współczesną normą w tym zakresie (np. *xsiążę, xsiądz*), uwzględniane w wydaniach źródłowych, zostaną sprowadzone do porównywalnych współczesnych form podstawowych, a ewentualne oboczności pisowni będą sygnalizowane dzięki specjalnym oznaczeniom. Takie ujednolicenie pozwoli uniknąć sztucznego multiplikowania liczby leksemów i umożliwi realne porównywanie wyników z poszczególnych podkorpusów.

Najistotniejszym elementem pozwalającym osiągnąć porównywalność wyników jest wprowadzenie we wszystkich podkorpusach jednolitego systemu wielopoziomowych metadanych i anotacji automatycznych i półautomatycznych, pozwalających na oznaczenie, a następnie wyselekcjonowanie z korpusu różnorodnych danych¹². Będą one dotyczyły zarówno np. chronologii powstania danego tekstu, jego istniejącej podstawy (rękopis, pierwodruk, odpis, autoryzowany zapis itp.), jego literackości bądź przynależności do nurtu dokumentu osobistego (notatki, wypisy z lektur itp.), aspektów genologicznych (tekst poetycki a tekst prozatorski, wiersz, poemat, dramat, list, notatka itp.), jak i wybranych informacji językoznawczych (ich zakres nie jest jeszcze na tym etapie prac sprecyzowany). Taki spójny system anotacji umożliwi nie tylko pokazanie podobieństw, lecz także wydobyć różnic między poszczególnymi podkorpusami, a w konsekwencji – idiolektami wybranych twórców. Dotychczasowy brak w pełni wiarygodnych badań porównawczych wynikał m.in. z faktu, że nieliczne istniejące źródła o charakterze językoznawczym i leksykograficznym,

¹² Szczegółowy zestaw i forma metadanych, a także sposoby ich wprowadzania i przyszła dostępność dla użytkownika zostaną ustalone w dalszym toku prac całego zespołu.

jak np. *Słownik języka Adama Mickiewicza* (zob. Górski, Hrabec red. 1962–1983) i powstający *Internetowy słownik języka Cypriana Norwida* (zob. Puzynina, Korpysz 2009–) były tworzone według różnych zasad (szerzej zob. Korpysz 2010).

Cyfrowy „Korpus Czterech Wieszców”, oparty na tekstach autorów mających zasadnicze znaczenie dla kulturowej tożsamości Polaków oraz znaczący wpływ na kształt polszczyzny, opracowany zgodnie z opisanymi wyżej procedurami, zostanie umieszczony w Internecie w wolnym dostępie i udostępniony badaczom oraz wszystkim zainteresowanym użytkownikom.

Bibliografia

- Bajerowa, I. 1986. *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 1: *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Bajerowa, I. 1992. *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 2: *Fleksja*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Bajerowa, I. 2000. *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 3: *Składnia, synteza*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Bobrowski, J. 2015. Badania nad językiem pisarzy w Polsce po 1989 roku – zarys problematyki. *Język Polski* 1–2, s. 145–153.
- Bronikowska, R., Przyborowska-Szulc, A. 2018. *Elektroniczny korpus tekstów XVII i XVIII wieku (do 1772 roku)*. W: *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy*, red. M. Pastuch, M. Siuciak, s. 129–135. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Chlebowski, P. 2021. „Lista jednego, ni ząbeczka w liściu”. Norwid – poza romantyzmem. *Studia Norwidiana* 39: tom specjalny w 200. rocznicę urodzin poety, s. 127–168.
- Dubisz, S. 2012. *Rozwój polszczyzny w XIX wieku*. W: tenże, *Język – Historia – Kultura (wykłady, rozprawy, rozważania)*, t. 3. Warszawa: Wydawnictwo Wydziału Polonistyki UW.
- Derwojedowa, M. 2020. Mikrokorpus gronowy polszczyzny 1830–1918. *Poradnik Językowy* z. 8, s. 52–65.
- Derwojedowa, M., Kieraś, W., Skowrońska, D. 2014. Korpus polszczyzny XIX wieku – od mikrokorpusu do korpusu średniej wielkości. *Prace Filologiczne* 65, s. 249–254.
- Derwojedowa, M., Kieraś, W., Skowrońska, D., Wołosz, R. 2014. Współczesne narzędzia leksyko-graficzne a analiza tekstów dawniejszych. *Polonica* 34, s. 21–28.
- Gosiewska, Z. 1949. Z historii badań nad językiem i stylem autorów (szkic informacyjny). *Poradnik Językowy* z. 4, s. 16–23.
- Górski, R.L. 2003. *Korpus współczesnego języka polskiego IJP PAN, tzw. korpus krakowski*. W: *Językoznawstwo w Polsce. Stan i perspektywy*, red. S. Gajda, s. 158–161. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Górski, K., Hrabec, S. red. 1962–1983. *Słownik języka Adama Mickiewicza*, t. 1–11. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Hebal-Jezierska, M. red. 2014. *Praktyczny przewodnik po korpusach języków słowiańskich*. Warszawa: Wydawnictwo Wydziału Polonistyki UW.

- Kalinowska, M., Makowska, U., Przychodniak, Z., Troszyński, M., Kaja D. oprac. 2019. *Raptularz wschodni Juliusza Słowackiego, Edycja – studia – komentarze*, t. 1–3. Warszawa: Wydawnictwo DiG.
- Klapper, M., Kołodziej, D. 2014. Elektroniczny korpus tekstów staropolskich do 1500 r. Perspektywy i problemy. *Prace Filologiczne* 65, s. 205–212.
- Koneczna, H., Doroszewski, W. red. 1965–1973. *Słownik języka Jana Chryzostoma Paska*, t. 1–2. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Korpysz, T. 2010. Słowniki języka autorów jako typ opracowań leksykograficznych. *Poradnik Językowy* z. 4. s. 51–71.
- Korpysz, T. 2014a. *Język autora w sieci. O „Internetowym słowniku języka Cypriana Norwida”*. W: *Znaczenie. Tekst. Kultura. Prace ofiarowane Profesor Elżbiecie Janus*, red. A. Kozłowska, A. Świątek, s. 71–83. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW.
- Korpysz, T. 2014b. *O „Internetowym słowniku języka Cypriana Norwida” i możliwościach wykorzystania go w badaniach (nie tylko) norwidologicznych*. W: *Tekst artystyczny w badaniach lingwistycznych*, red. E. Skorupska-Raczyńska, M. Maczel, J. Żurawska-Chaszczewska, s. 45–64. Gorzów Wielkopolski: Wydawnictwo Akademia im. Jakuba z Paradyża.
- Korpysz, T., Kozłowska, A. [w druku]. *Program badawczy idiolektologii bielańskiej*.
- Kozłowska, A. 2013. Indeks leksyki pisarza jako typ opracowania leksykograficznego. *Prace Filologiczne* 64, cz. 1, s. 147–158.
- Kozłowska, A. 2018. *Polskie badania nad językiem pisarzy*. W: *Z polskich studiów slawistycznych. Językoznawstwo. Prace na XVI Międzynarodowy Kongres Slawistów w Belgradzie*, seria 13, t. 2, red. Z. Greń, s. 145–154. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Kraśiński, Z. 1963. *Listy do ojca*, wstęp i oprac. S. Pigoń. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kraśiński, Z. 1965. *Listy do Jerzego Lubomirskiego*, wstęp i oprac. Z. Sudolski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kraśiński, Z. 1970. *Listy do Adama Soltana*, wstęp i oprac. Z. Sudolski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kraśiński, Z. 1971. *Listy do Konstantego Gaszyńskiego*, wstęp i oprac. Z. Sudolski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kraśiński, Z. 1975. *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 1–3, wstęp i oprac. Z. Sudolski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kraśiński, Z. 1977. *Listy do Koźmianów*, wstęp i oprac. Z. Sudolski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kraśiński, Z. 1979. *Listy do Stanisława Małachowskiego*, wstęp i oprac. Z. Sudolski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kraśiński, Z. 1980. *Listy do Henryka Reeve*, t. 1–2, wstęp i oprac. P. Hertz, tłum. A. Olędzka-Frybesowa. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kraśiński, Z. 1980. *Listy do A. Cieszkowskiego, E. Jaroszyńskiego i B. Trentowskiego*, t. 1–2, wstęp i oprac. Z. Sudolski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kraśiński, Z. 1991a. *Listy do plenipotentów i oficjalistów*, wstęp i oprac. Z. Sudolski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kraśiński, Z. 1991b. *Listy do różnych adresatów*, t. 1–2, wstęp i oprac. Z. Sudolski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kraśiński, Z. 2017. *Dzieła zebrane. Nowe wydanie*, t. 1–8. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.

- Kucała, M. red. 1994–2012. *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*, t. 1–5. Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN.
- Kwapien, E. 2010. *Kształtowanie się zasobu leksykalnego polszczyzny XIX wieku – rzeczowniki (na podstawie danych leksykograficznych)*. Warszawa: Wydawnictwo Wydziału Polonistyki UW.
- Kwapien, E. 2014. „Leksykon polszczyzny XIX wieku” – potrzebny, pożyteczny, realny?. *Prace Filologiczne* 65, s. 257–268.
- Majdak, M. 2018. *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku IJP PAN*. W: *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy*, red. M. Pastuch, M. Siuciak, s. 176–182. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Mickiewicz, A. 1969–. *Dzieła wszystkie*, red. K. Górski. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Mickiewicz, A. 1993–2005. *Dzieła*, red. Z.J. Nowak, M. Prussak, Z. Stefanowska, Cz. Zgorzelski, t. 1–17. Warszawa: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”.
- Norwid, C. 1966. *Dzieła zebrane*, oprac. J.W. Gomułicki, t. 1: wiersze, tekst, tom 2: wiersze, dodatek krytyczny. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Norwid, C. 1971–1976. *Pisma wszystkie*, zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J.W. Gomułicki, t. I–XI. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Norwid, C. 2009–. *Dzieła wszystkie*, red. naczelny S. Sawicki, t. 3: *Poematy* cz. I, oprac. S. Sawicki, A. Cedro. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2009; t. 4: *Poematy* cz. II, oprac. S. Sawicki, P. Chlebowski. Lublin 2011; t. 5: *Dramaty* cz. I, oprac. J. Maślanka Lublin 2015; t. 6: *Dramaty* cz. II, oprac. J. Maślanka. Lublin 2013; t. 7: *Proza* cz. I, oprac. R. Skręt. Lublin 2007; t. 10: *Listy* cz. I, oprac. J. Rudnicka. Lublin 2008; t. 11: *Listy* cz. II, oprac. J. Rudnicka. Lublin 2016; t. 12: *Listy* cz. III, oprac. J. Rudnicka, uzup. E. Lijewska. Lublin 2019.
- Puzynina, J., Korpysz, T. 2009–. *Internetowy słownik języka Cypriana Norwida*. Online: www.slownikjezykanorwida.uw.edu.pl
- Sawrymowicz, E. oprac. 1962–1963. *Korespondencja Juliusza Słowackiego*, t. 1–2. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Siwiec, M. 2021. *Sytuacja Norwida, sytuacja Baudelaire’a. Paralele nowoczesności*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- Sławkowa, E. 2009. *O różnych sposobach językoznawczej refleksji nad językiem artystycznym*. W: *Język pisarzy jako problem lingwistyki*, red. T. Korpysz, A. Kozłowska, s. 25–44. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW.
- Sławkowa, E. 2011. *Kierunki badań nad słownictwem pisarzy*. W: *Język pisarzy: problemy słownictwa*, red. T. Korpysz, A. Kozłowska, s. 13–28. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW.
- Słowacki, J. 1952–1975. *Dzieła wszystkie*, red. J. Kleiner przy współudziale W. Floryana, t. 1–17. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Słowacki, J. 1959. *Dzieła*, red. J. Krzyżanowski, t. 1–14, wyd. 3. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Słowacki, J. 1996. *Raptularz 1843–1849*, oprac. M. Troszyński. Warszawa: Wydawnictwo „Topos”.
- Sobolewska, K. 2010. Leksykograf jako partner historyka literatury. *Prace Filologiczne* 58, s. 379–390.
- Śliwiński, W. red. 2016. *Słownik osobliwości leksykalnych Stanisława Wyspiańskiego na materiale utworów dramatycznych*. Warszawa: Wydawnictwo Libron.
- Świdziński, M. 2006. Lingwistyka korpusowa w Polsce – źródła, stan, perspektywy. *LingVaria* 1, s. 23–32.

Twardzik, W. 2003. *Korpus staropolski Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie*. W: *Językoznawstwo w Polsce. Stan i perspektywy*, red. S. Gajda, s. 155–157. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.

Wojtyńska-Nowotka, M. 2020. *Słownik języka Maurycego Mochnackiego (na podstawie „Rozpraw literackich”)*. Warszawa: Dom Wydawniczy „Elipsa”.

***“Corpus of the Four Poets”: the digital dimension of the national heritage.
Project assumptions***

Summary

This paper presents the preliminary assumptions of the “Corpus of the Four Poets” project, carried out in cooperation between Polish philologists (IBL PAN, UKSW) and IT specialists (CLARIN-PL, Wrocław University of Technology). The aim of the project is to create a digital corpus containing all Polish-language texts by the authors of the so-called “Great Romanticism”: Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Zygmunt Krasiński, and Cyprian Norwid, as well as to develop IT tools integrated with the corpus. The final result will be an online open access database with software. The texts for the corpus have been selected from the print sources that are well-known to readers, which provides the most complete and accurate form of the texts and a relative completeness of the lexical base. The set of metadata and annotations developed in the subsequent stages of the project will enable retrieval of the data on the language of individual authors and their objectivised comparison.

Keywords: Zygmunt Krasiński – Adam Mickiewicz – Cyprian Norwid – Juliusz Słowacki – poet – prophet – corpus – vocabulary – idiolect.

Adj. Monika Czarnecka

Agnieszka Piela

(Uniwersytet Śląski, Katowice,
agnieszka.piel@us.edu.pl)

ORCID: 0000-0003-2115-7456

DOI: 10.33896/porJ.2022.7.6

O ZRODZIĆ (SIĘ) I CZASOWNIKACH RODZENIA W PERSPEKTYWIE HISTORYCZNEJ

Zródź, baba, dziecko, a babie sto lat
[źródło: NKPP, hasło: *baba*]¹

Nie tak dawno w środkach masowego przekazu szerokim echem rozeszła się wypowiedź ministra edukacji i nauki na temat istoty małżeństwa i rodzicielstwa, będąca krytyką uchwalonej przez Parlament Europejski rezolucji w sprawie, najogólniej mówiąc, swobód obywatelskich związków jedнопłciowych i partnerskich. W rozmowie z dziennikarzem stacji TVP Info z ust urzędnika państwowego padły takie oto słowa:

Raz jeszcze powtórzę, małżeństwo to jest termin, który jest zastany przez nas jeszcze z czasów prawa rzymskiego. Od tysięcy lat oznacza to związek kobiety i mężczyzny [...]. Natomiast rodzicielstwo oznacza rodziców. Rodzice, czy ja państwu wszystkim muszę tłumaczyć, że rodzic to jest ten, co zradza potomstwo i czy musimy naprawdę sobie po raz kolejny tłumaczyć, że zrodzić potomstwo może tylko kobieta z mężczyzną, a nie mężczyzna z mężczyzną czy kobieta z kobietą? Przecież to są tak oczywiste sprawy, znane ludziom od miliardów lat [...]. Człowiek jako część przyrody zawiera związek małżeński – kobieta i mężczyzna i zradzają potomstwo. Są to naturalne prawa rządzące światem od miliardów lat [...] (zob. *Czarnek na antenie TVP Info...*).

Głos członka rządu niemal natychmiast wywołał żywą reakcję społeczeństwa – stał się asumptem do ostrej polemiki, uruchamiając zarazem w sieci lawinę komentarzy. Co jednak ciekawe, telewizyjny wywiad z politykiem sprowokował dyskusję nie tylko nad pojmowaniem wspólnoty małżeńsko-rodzinnej w kontekście global-

¹ Por. różne realizacje tekstowe dawnej paremii: *Zródź, baba dziecko, a baba nie może; Stwórz, baba dziecię, kiedy go nie masz; Stwórz, baba, dziecko, jak dziada nie masz; Miej, baba, dziecko, jak ci sto lat minie* (NKPP).

nych przemian kulturowo-obyczajowych, lecz także samym językiem polskim². Otóż uwadze internautów nie uszedł słownik ministerialnego urzędnika, a dokładniej – użyte przez niego czasowniki *zrodzić*, *zradzać* (*zradza*, *zradzają*), co ilustrują ekscerpowane ze stron internetowych cytaty:

Co to za Czarnkowa nowomowa – zradza. Można się przestraszyć, nie zrozumieć, rozeźmiać albo zapłakać.

Cały dzień rozkminiam, dlaczego rodzic zradza. A teraz doczytałem :D haha.

Słownictwo ministranta Czarnka przedziwne – zradza [...].

...zradza [...]. Co to za dziwnie brzmiący twór językowy??? Ktoś słyszał sformułowanie typu np. zrodziło mi się dziecko??

Słowa zrodzić nie używamy, jeżeli mówimy o ludziach [...]. Pańska wypowiedź zrodziła podejrzenie, iż nie jest pan zbyt biegły w używaniu swojego języka ojczystego (zob. źródło powyższych cytatów: *Czarnek: Rodzic to ten, co zradza potomstwo...*).

Od kiedy to mężczyzna zradza? Mężczyzna zapładnia jak już, a zradza kobieta. I w ogóle nie ma zresztą takiej odmiany tego czasownika [...].

Zradzać potomstwo – mam 60 lat, ale takie określenie rodzicielstwa słyszę po raz pierwszy (zob. źródło obu cytatów: *Oburzenie po słowach ministra Przemysław Czarnka...*).

Swoją drogą, można odnieść wrażenie, czytając jeszcze inne publikowane w infostradzie wywody zwierzchnika edukacji narodowej na temat polityki prorodzinnej, że upodobał on sobie sformułowanie *zrodzić*, *zradzać* *potomstwo*³. Wszak upowszechnia je niemal na każdym kroku. O dużej frekwencji tego wyrażenia w mowie ministra świadczą m.in. takie urywki jego wystąpień, por.:

² A propos wywołanej w sieci dyskusji: wpływ przeobrażeń społecznych na tradycyjny model rodziny znalazł już odzwierciedlenie w języku, por. nienotowane w słownikach, ale występujące w obiegu wyrażenia: *patchworkowe małżeństwo*, *patchworkowy związek*, *tęczowa rodzina* (ang. *rainbow family*), *tęczowe dzieci* (*pluralis*), *weekendowi rodzice* (*weekendowy ojciec*, *weekendowa matka*), *dochodzący ojciec*, *tata* (przykłady podają za: Piotrowicz, Witaszek-Samborska 2019: 301–306; zob. też Strawińska 2019: 387–414). Nieliczne związki tego typu notuje WSJP PAN, por. *lawendowe małżeństwo* (ang. *lavender marriage*), *rodzina patchworkowa* (ang. *patchwork family*) czy *rodzina (z)rekonstruowana* (z kwalifikatorem: *socjol.*). Co ciekawe, wskazane źródło uwspółcześniło „zastaną” definicję leksemu *małżeństwo* „związek kobiety i mężczyzny usankcjonowany prawnie, a często także religijnie”, opatrując ją adnotacją: „Współcześnie wyraz używany jest również w odniesieniu do związków o podobnym charakterze między osobami nieróżnoplciowymi” (zakładka: Noty o użyciu, WSJP PAN).

³ Typową łączliwość rzeczownika *potomstwo* oddają połączenia: *spłodzić*, *mieć*, *posiadać*, *wychowywać* / *wychować*, *pozostawiać* *potomstwo*; *oczekiwać*, *spodziewać się*, *dochować się* *potomstwa*; *opiekować się* *potomstwem*, *decydować się* *na potomstwo* (WSJP PAN).

W ten sposób chcemy wspomagać rodziców po to, żeby mogli podejmować decyzje o tym, żeby zakładać rodziny i zarządzać potomstwo (zob. Szeff MEiN: *Polski łąd zapewni duże inwestycje...*).

Musimy wspomóc rodziny tak, żeby można było zaplanować życie rodzinne w ten sposób, ażeby kobieta oprócz tego, że zarządza potomstwo mogła również rozwijać swoją karierę zawodową, naukową (zob. Czarnek: *Dopiero ci, którzy zarabiają powyżej 12,5 tys. zł będą dopłacać...*).

Dziś jest nas mniej, bo nie rodzimy. Nie zarządza potomstwa albo zarządza je zbyt późno jako pierwsze i później nie możemy tego potomstwa zrodzić więcej (zob. [Tylko u nas] Prof. P. Czarnek...).

Trudno nie podzielać opinii użytkowników języka polskiego, że w przytoczonych kontekstach omawiane słowa mocno intrygują, bo rzeczywiście brzmią dziwnie. Oprócz tego – jak zauważyli internauci – wywołują one zastrzeżenia poprawnościowe. Nie podlega kwestii, że czasowniki *zrodzić* oraz *zarządzać* naruszają obowiązującą współcześnie normę językową, zostały bowiem użyte w niewłaściwym, bo chronologicznie nacechowanym, znaczeniu. Zresztą już teraz warto powiedzieć, uprzedzając dalsze rozważania, że leksem *zrodzić* (*się*) na skutek semantycznej repartycji wycofał się z pewnych kontekstów dawniej dla siebie typowych (zob. Buttler 1984: 163). Pomijam już fakt, że współczesne leksykony w ogóle nie poświadczają formy *zarządzać* – po raz ostatni zarejestrował ją SW jako aspektowy odpowiednik czasownika *zrodzić*, por. dawną parę aspektową: *zrodzić* (*się*) (dokonany) – *zarządzać* (*się*) (niedokonany) oraz dzisiejszą opozycję: *rodzić* (*się*) (niedokonany) – *zrodzić* (*się*) (dokonany)⁴. Nietrudno jednak odgadnąć, dlaczego ów wyraz zyskał rozgłos – bez wątpienia chodzi o jego iteratywne znaczenie. Określenie *zarządzać potomstwo*

⁴ Dawny niedokonany czasownik *zarządzać* został wyparty przez bezprzedrostkowy niedokonany *rodzić*. Częstotliwe *-radzać* występuje obecnie we współrzędnych derywatach prefiksalnych, mających różne znaczenia, np.: *odrodzić* (*się*) – *odradzać* (*się*), *rozrodzić* *się* – *rozradzać* *się*, *wyrodzić* *się* – *wyradzać* *się* (USJP). Ogólnie wiadomo, że czasowniki niedokonane zależnie od kontekstu wyrażają nie tylko czynność trwającą, aktualnie wykonywaną, lecz również wielokrotną, powtarzającą się (por. m.in. Grzegorzczkowska 1979: 83; Jadacka 2009: 88–89). Językoznawcy podkreślają, że formacje iteratywne, które powstały na skutek wymiany przyrostków tematycznych, np.: *chodzić* – *chadzać*, *mówić* – *mawiać*, *jeść* – *jadać*, nie są dzisiaj liczne, ponieważ „[...] akcję wielokrotną można wyrazić każdym czasownikiem niedokonanym w odpowiednim kontekście, por. *Śniadanie jadam / jem zwykle o ósmej*” (*Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, 1998: 550). Z tego względu forma *chadzać* jest praktycznie dziś nieużywana, a *nosić* wyparło niegdysiejsze *naszać* (Grzegorzczkowska 1979: 83). Uwagę w moim materiale zwraca częstotliwy względem *rodzić* dawny wyraz *rodzywać* (SWil). Por. też historyczne pary aspektowe, np.: *porodzić* – *poradzać* (Sstp), *rozrodzić* – *rozradzać*, *urodzić* – *uradzać*, *wyrodzić* – *wyradzać*, *zarodzić* – *zaradzać* (SWil). Nie dziwi, że niektóre czasowniki z *-radzać* wyszły z obiegu, albowiem, jako formy homonimiczne, już w przeszłości powodowały kolizje semantyczne, por. staropolskie *poradzać się* ‘przychodzić na świat, rodzić się’ i *poradzać się* ‘zasięgać rady’ (Sstp) czy *zaradzać* ‘wyląć, zrodzić’ i *zaradzać* ‘skuteczną radą zabiegać; wspomagać radą’ (SWil).

uwydatnia „krotność” w przebiegu nazywanej czasownikiem czynności, oznacza ‘rodzić wiele razy, rodzić często’. Nawiasem mówiąc, sens ten nie stoi w konflikcie z głoszonymi otwarcie przez ministra edukacji i nauki tradycyjnymi poglądami na tematy związane z małżeństwem, rodziną i rolą kobiety w życiu domowym.

Cała rzecz w tym, że w naszych czasach leksem *zrodzić (się)* nie jest synonimicznym ekwiwalentem ani *rodzić (się)*, ani *urodzić (się)*, czyli podstawowych czasowników nazywających czynność rodzenia, a cytowane fragmenty wywiadów wyraźnie temu zaprzeczają. Współczesne źródła leksykograficzne dokumentują charakteryzowany czasownik tylko w jednej treści, por. jego notacje w różnych słownikach: *zrodzić* ‘dać początek czemuś; spowodować, stworzyć, wywołać’ (z kwalifikatorem: *książk.*), np.: „Niepowodzenia zrodziły w niej niechęć do otoczenia”, „Jego zachowanie zrodziło podejrzenia”; *zrodzić się* ‘wziąć początek, wyniknąć, wyłonić się z czego; powstać’ (z kwalifikatorem: *książk.*), np.: „Z przyjaźni zrodziła się miłość”, „Zrodził się gniew, żal”, „Zrodziły się pragnienia, marzenia” (USJP); *zrodzić się* ‘powstać lub być utworzonym w jakimś miejscu lub czasie’, np.: „Pomysł utworzenia antykwariatu zrodził się przez moje hobby [...]”; „[...] koncepcja wspólnej Europy zrodziła się w społeczności chrześcijańskiej” (por. też charakterystyczne połączenia: *konflikt, pomysł, projekt zrodził się; idea, inicjatywa zrodziła się*) (WSJP PAN); *zrodzić* ‘Jeśli jakaś sytuacja lub jakieś zjawisko zrodziły coś albo jeśli coś zrodziło się, to powstało lub zostało zapoczątkowane’ (Słowo książkowe), np.: „Festiwal ten zrodził się z wewnętrznej potrzeby środowiska muzycznego”, „[...] zrodziła się w nas myśl wydawania własnego pisma” (ISJP); *rodzić* – *zrodzić* ‘sprawiać, że coś powstaje; dawać czemuś początek, tworzyć, prowokować coś’, np.: „Niepowodzenia zrodziły w nim niechęć do otoczenia”; *rodzić się* – *zrodzić się* ‘o różnych sprawach, zwłaszcza z życia psychicznego: zjawiać się, zapoczątkowywać, stawać się, zaczynać swe istnienie’, np.: „Zrodził się dobry plan” (WSJPDun).

Zauważyć należy, że obecna treść tytułowego czasownika ustabilizowała się stosunkowo niedawno, bo w połowie XX w. – SJPDor pierwszy rejestruje *zrodzić* w semantyce ‘przyczynić się do powstania czegoś’, a *zrodzić się* w sensie ‘powstać, wziąć początek’. Co jednak istotne, nie jest to wcale znaczenie w polszczyźnie nowe. Już Linde zanotował przenośne użycie *zrodzić co* ‘wskrzesić, wzbudzać, wzniecić’, por. konteksty: „Rozterki domowe zrodziły despotyzm u Rzymian” (Gaz. Nar. 1: 291), „Tym, żeś swoje przypadki obszerniej wywodził, W jej sercu pałającym nowyś ogień zrodził” (Jabł. Tel. 42) (SL). Autorzy późniejszych słowników historycznych także mieszczą tę metaforyczną semantykę, por. SWil: ‘wskrzeszać, wzbudzać, wzniecać’ (kontekst ilustracyjny podany za Lindem), *zrodzić się* ‘być wskrzeszanym, wzbudzonym, wzniecać się’: „Stąd się zrodziło to mniemanie”, tj. ‘powstało’, SW: *zrodzić* ‘wywołać, stworzyć, pociągnąć za sobą, spowodować’: „To zrodziło potrzebę reformy [...]”, „Przebrana bez rozsądku gorliwość zrodziła fanatyzm”, *zrodzić się* ‘powstać, wyniknąć, urosnąć, wyłonić się, zająć, nasunąć się, nastęrczyć się, zjawić się’: „Zrodziła się kwestja, wątpliwość, potrzeba”, „Zrodziło się pytanie”.

Historia polszczyzny dowodzi, że monosemantyczny dzisiaj czasownik *zrodzić* (*się*) kiedyś był wieloznaczny. Według danych leksykograficznych jego pierwotne znaczenie ‘wydać na świat potomstwo’ oraz ‘przyjść na świat’, odnotowane w najstarszej polszczyźnie, przez wieki było stabilne (Sstp). Taki podstawowy sens omawianego wyrazu potwierdził i SL: *zrodzić* – *zradzać* ‘rodzić, urodzić, porodzić, spłodzić’ i SWil: *zrodzić* ‘urodzić’, *zrodzić się* ‘urodzić się’, *zradzać* ‘rodzić, uradzać, poradzać, spładzać’, *zradzać się* ‘rodzić się’, i SW: *zrodzić* – *zradzać* ‘spłodziwszy wydać na świat; porodzić, urodzić, narodzić; spłodzić’, *zrodzić się* – *zradzać się* ‘narodzić się, urodzić się’ (w SJPDor notacja z kwalifikatorem: *przestarzały*). Prócz tego wyraz *zrodzić* (*się*) był używany w odniesieniu do płodów ziemi, por. definicję ‘obrodzić (*się*), obficie wydać, urodzić się obficie; wydać plon’: „Jeśli żyto zrodzi, będzie tanie” (Pot. Arg. 251), „Jabłka się gęsto zrodziły” (Troc.) (SL, por. też notację w: SWil, SW, SJPDor). Ponadto miał treść ‘odrodzić (*się*), odmłodzić (*się*), odświeżyć (*się*), ożywić, ożyć, orzeźwić’: „Drzewa niektóre same dobrowolnie się zradzają” (Otw. Wirg. 397), figuratywnie: „Wino zradza panny” ‘panny mówne czyni’ (SL, por. też notację w: SWil, SW). Jednak owe poboczne znaczenia już w przeszłości odeszły do językowego lamusa – SW opatruje je kwalifikatorem nieliterowym [†] (tj. staropolskie).

Wykazałam wyżej, że przez stulecia pierwotne znaczenie czasownika *zrodzić* (*się*) było trwałe i że jego ewolucja semantyczna rozpoczęła się dosyć późno. W związku z poczynionymi obserwacjami nasuwa się pytanie, jakie czynniki rozstrzygnęły o losie charakteryzowanego wyrazu. Odpowiedź na postawione pytanie nasuwa się sama, gdy tylko przyjrzymy się bliżej historycznym definicjom *zrodzić* (*się*). Otóż nietrudno spostrzec, że słowniki mieszczące dawną warstwę leksykalną polszczyzny nie wyjaśniają pierwotnej semantyki opisywanego słowa, tylko podają jego synonimiczne odpowiedniki, por. współrzedzenie leksemy: *rodzić* (*się*), *urodzić* (*się*), *porodzić* (*się*), *narodzić* (*się*). Rzecz oczywista, derywat prefiksalny *zrodzić* (*się*) pochodzi od odziedziczonego z epoki prastłowiańskiej czasownika *rodzić* (psł. **roditi* ‘wydawać na świat potomstwo, dawać płody, owocować’), ten zaś wywodzi się ze słowa *ród* (psł. **rodъ* ‘ród, pokolenie, plemię’) (SeBań, SeBor, SeMań, SeBr, WSEJP)⁵.

Już w najstarszej polszczyźnie polisemiczny wyraz *rodzić* ‘wydawać na świat potomstwo’, ‘wydawać owoce, plony’, ‘pomnażać, powiększać’, ‘płodzić, zostać ojcem’

⁵ O dawnej treści słów *ród*, *rodzić* A. Brückner pisał tak: „*Ród*, *poród*, *rodzić* o nic fizjologicznego nie natrącają [...]; *ród* znaczył pierwotnie tylko ‘traf szczęśliwy, powodzenie, przyrost’ (stąd u nas »rodzq« i drzewa, i zboża), i był nazwą ‘bożka szczęścia, losu’; jeszcze w 12. i 13. wieku modliła się Ruś czy wzywała *Roda* (i orszak jego, *rodzanice*, ‘feje’). *Ród*, jak *bóg*, znaczył i ‘powodzenie, szczęście’, i ‘tego, co szczęście nadaje’; *bóg* znaczył ‘bogactwo’ i ‘tego, co je zsyła’. Z czasem dopiero odniesiono *ród*, *rodzenie* do ‘przyplodu w rodzinie’” (SeBr, hasło: *ród*). Według A. Bańkowskiego hipotetyczne znaczenie pierwotne *rodzić* to ‘wypierając coś z wnętrza na zewnątrz (albo rozrywając osłonę) powodować, że coś wychodzi na wierzch, pojawia się, ukazuje się, staje się widocznym’. Stąd badacz nie wyklucza, że z tym słowem jest związany rzeczownik *rzodkiew* (**rědky*), będący nazwą rośliny o korzeniu, który rosnąc, wychodzi z ziemi na wierzch (SeBań, hasła: *rodzić*, *rzodkiew*).

(też *rodzić się* ‘przychodzić na świat’) stanowił bazę dla wielu prefiksalnych formacji słowotwórczych, por.: *narodzić* ‘wydać na świat, urodzić’ i *narodzić się* ‘przyjść na świat, urodzić się’, *odnarodzić się* ‘narodzić się po raz wtóry’, *odrodzić się* ‘zacząć żyć na nowo, rozpocząć nowe życie, odżyć’, *porodzić* ‘wydać dziecko na świat, urodzić’ (też o zwierzętach i roślinach), ‘spłodzić, zostać ojcem’ i *porodzić się* ‘przyjść na świat, urodzić się’, *poradzać* ‘wydawać na świat potomstwo, rodzić’ i *poradzać się* ‘przychodzić na świat, rodzić się’, *porodzać* ‘rodzić’, *porodzować* ‘rodzić, wydawać na świat’, *przyrodzić się* ‘złączyć się węzłem rodzinnym’, *urodzić* ‘wydać na świat (o kobiecie, wyjątkowo o samicy zwierząt)’, ‘spłodzić (o mężczyźnie)’, ‘wydać owoc, plony (o ziemi, roślinach)’ i *urodzić się* ‘przyjść na świat (też o zwierzętach)’, *zarodzić się* ‘pojawić się’ (Sstp). Ów staropolski zbiór form przedrostkowych z czasem powiększał się o nowe derywaty, np.: *obrodzić* i *obrodzić się*, *rozrodzić* i *rozrodzić się*, *wrodzić* i *wrodzić się*, *wyrodzić* i *wyrodzić się* (zob. WSEJP, hasło: *ród* oraz notacje w słownikach historycznych).

W przedstawionym materiale egzemplifikacyjnym uwagę zwraca przede wszystkim tożsamość znaczeniowa formacji słowotwórczych różniących się prefiksem i przyrostkiem tematycznym. Spośród wymienionych derywatów główne znaczenie czasownika *rodzić* w staropolszczyźnie powtarzały: *narodzić*, *porodzić*, *poradzać*, *porodzować*, *porodzować*, *urodzić*, *wyrodzić* oraz oczywiście tytułowy *zrodzić* (powielane były i sensy drugorzędne). Bogactwo współpodstawnych struktur prefiksalnych nazywających to samo zjawisko może współcześnie zdumiewać, jednakże dla starszej polszczyzny duża liczba elementów nadmiarowych była czymś zupełnie normalnym (Buttler 1984a: 277). Ma to związek z tym, że w minionych wiekach, jak pisał W. Doroszewski, „[...] używanie prefiksów miało charakter bardziej fakultatywny niż dziś [...]”, a „[...] słowotwórcze procesy prefiksacji pni czasownikowych były żywsze [...]” (Doroszewski 1949: 313). Historycy języka polskiego nieraz podnosili ten problem, por. refleksję:

Co do przedrostków, to trzeba zauważyć, że były one w formacjach czasownikowych w znaczniejszym stopniu wymienne, czyli ich użycie miało w przeszłości znamiona większej swobody: ten sam pień czasownikowy nie musiał się łączyć koniecznie z pewnym tylko przedrostkiem, aby nazwać pewną treść myślową. Wydaje się (W. Doroszewski), że formacje czasownikowe przedrostkowe nie były tak znieruchomiałe, zleksykalizowane. Nastąpiło to dopiero na przełomie wieków XIX i XX; dlatego u pisarzy wcześniejszych razi nas nieraz użycie niektórych wyrazów z przedrostkiem (Klemensiewicz, Lehr-Spławiński, Urbańczyk 1981: 184)⁶.

Zapoczątkowana u schyłku XIX w. „swoista reorganizacja i modernizacja środków językowych” dotknęła również czasowniki oznaczające czynność rodzenia (por. Buttler 1972: 196). Zaznaczyć wypada, że przeobrażenia w klasie przedrostkowych formacji

⁶ Por. przykłady: *spełniać grzechy* (dziś *popępłniać*), *zasadzić kapelusza* (dziś *wsadzić*) czy *urodzi się w głowie idea* (dziś *zrodzi się*) (Klemensiewicz, Lehr-Spławiński, Urbańczyk 1981: 184). Jeśli chodzi o wyraz *urodzić się*, to wciąż występuje on w przenośnym sensie: ‘o pomysłach, planach itp.: powstać, nasunąć się’: „Znów urodził mu się w głowie nowy projekt” (USJP).

werbalnych nie są bynajmniej specyficzne, odzwierciedlają bowiem ogólny kierunek rozwojowy polskiego słownictwa na początku ubiegłego stulecia – mowa o krystalizacji dominant słowotwórczych i znaczeniowych (zob. m.in. Doroszewski 1949: 320–358; 1962: 224–225; Rospond 2009: 94–96; Buttler 1978). Nie wnikając w szczegóły, zmiany, które dokonały się w zasobie opisywanych czasowników, sprowadzają się głównie do eliminacji zbędnych jednostek językowych oraz specjalizacji tych, które w polszczyźnie próbę czasu przetrwały. Na ten temat szeroko przed laty pisała D. Buttler, mocno akcentując, że między innymi w kategorii czasowników przedrostkowych podział znaczeń między dawne warianty fakultatywne polegał na stabilizacji „jednego z dubletów w znaczeniu dosłownym, drugiego zaś – w przenośnym” (Buttler 1972a: 284; por. też inne teksty badaczki ujęte w bibliografii artykułu). Tak się też stało w wypadku *zrodzić (się)* – w wyniku repartycji znaczeniowej ów czasownik ustabilizował się w swej dawnej metaforycznej semantyce, a tym samym opuścił klasę nazw o treści ‘urodzić (się)’⁷.

W dzisiejszym języku polskim czynność rodzenia wyrażają nieliczne czasowniki przedrostkowe, a mianowicie: *urodzić* ‘wydalić ze swojego ciała dziecko lub młode, które rozwijało się w nim przez okres ciąży’ (zob. też *urodzenie, urodziny*) oraz *wyradzać* ‘wydalać ze swojego ciała dziecko, które rozwijało się w nim przez okres ciąży’ (WSJP PAN)⁸. Współczesne leksykony notują jeszcze potoczne *narodzić*, ale formant *na-* wprowadza tu dodatkową treść, tj. ‘urodzić dużo potomstwa, wiele dzieci’ (WSJP PAN, USJP, ISJP, WSJP-Dun). Z kolei *narodzić (się)* jako ‘urodzić (się)’ jest dzisiaj albo chronologicznie (w WSJP PAN notacja z kwalifikatorem: *dawne*, a USJP – *przestarzały*), albo stylistycznie nacechowane (WSJPDun: *rzadki* ‘podniosłe: urodzić’), ale wciąż żywe we frazeologii: *być, czuć się jak nowo narodzone dziecko, dziecię; być, czuć się jak nowo narodzony; jakby się narodził, jakby się na nowo (na świat) narodził* oraz w terminie religijnym *Boże Narodzenie* (USJP). Zwrócę nadto uwagę, że z polszczyzny wycofał się czasownik *porodzić* – niektóre źródła rejestrują jeszcze formę zwrotną *porodzić się* ‘o wielu dzieciach urodzić się jeden po drugim’ (USJP, WSJPDun; brak notacji w WSJP PAN, ISJP). I chociaż próżno w obecnych słownikach szukać słowa *porodzić*, to żyje ono ciągle w tekstach religijnych, np. kołędach czy pastorałkach, podobnie zresztą jak wyrazy *narodzić (się)* i *zrodzić*⁹.

Na marginesie: bogatsza zdaje się dziś frazeologia nazywająca pojawienie się człowieka na świecie, np.: *wydać dziecko na świat* ‘urodzić dziecko’, *mieć dziecko, syna, córkę* ‘urodzić dziecko, syna, córkę’, *będzie miała, będą mieli dziecko* ‘urodzi

⁷ Ogólne tylko spojrzenie na proces repartycji semantycznej znajduje uzasadnienie w myśli D. Buttler: „Procesy rozdziału znaczeń charakteryzują się znacznym stopniem komplikacji, ponieważ uwikłane są w nie często całe grupy wyrazów” (Buttler 1984a: 289).

⁸ USJP notuje tylko zwrotne *wyrodzić się* – *wyradzać się* ‘urodzić się (rodzić się) innym, zwykle gorszym niż reszta rodziny’: „Wyrodzić się ze swojej rodziny”.

⁹ Oto tytuły wybranych kołęd, mieszczących stare treści omawianych słów: *Dzisiaj w Betlejem* (por. *porodziła*), *Pójdźmy wszyscy do stajenki* (por. *narodził*), *Anioł pasterzom mówił* (por.: *narodził, narodzenie, porodziła*), *Gdy się Chrystus rodzi* (por.: *narodził, zrodzone*), *A wczoraj z wieczora* (por. *zrodzonego*), *Anieli w niebie śpiewają* (por.: *narodził, narodzić, narodzenia, porodziła*).

się komuś dziecko', *przyjść na świat* 'urodzić się', *dać komuś życie* 'urodzić kogoś', *powiększyła się komuś rodzina* 'komuś urodziło się dziecko' (USJP). Użytkownicy języka polskiego sporadycznie korzystają ze sformułowania *powić dziecko, potomka, syna*, a to dlatego, że treść czasownika *powić* 'urodzić' jest dzisiaj anachroniczna lub ograniczona do wysokiego rejestru polszczyzny, na co wskazują kwalifikatory, którymi ów wyraz opatrzone w słownikach języka polskiego, por.: *książkowe* (WSJP PAN) oraz *przestarzały* albo *podniosły* (USJP)¹⁰.

Archaiczny sens tytułowego czasownika skostniał w tekstach modlitewnych. Przykładowo katolickie *credo* zawiera imiesłów przymiotnikowy bierny *zrodzony* 'rodzący się, stworzony, śmiertelny' (SL, SWil, SW), por.: „[...] który z Ojca jest zrodzony przed wszystkimi wiekami”, „Zrodzony a nie stworzony, współistotny Ojcu [...]”¹¹. Ślady pierwotnej semantyki charakteryzowanego czasownika utrwaliło ponadto eufemiczne połączenie (*taki*) *jak go matka zrodziła, urodziła* 'nagi' (USJP). Ciekawe, że jeszcze do niedawna posługiwano się konstrukcją *ktoś zrodzony do czegoś* 'ktoś bardzo się do czegoś nadający, stworzony, przeznaczony do czegoś' (SJPDor). Ów związek próby czasu nie wytrzymał – przegrał rywalizację z frazeologizmem *ktoś stworzony (jak, jakby stworzony) do czegoś* 'ktoś odpowiedni; ktoś szczególnie nadający się do czegoś'; por. też *stworzony dla kogoś, na kogoś, na coś* (SJPDor, USJP)¹².

Na zakończenie wypada objaśnić wprowadzające w treść rozważań stare porzekadło, które naturalnie nie zostało przeze mnie dobrane przypadkowo. W sposób wyraźny koresponduje ono z tytułem tekstu, ponieważ zawiera formę koniugacyjną omawianego czasownika, mianowicie *zródź* (2. osoba liczby pojedynczej trybu rozkazującego wyrazu *zrodzić*). Przysłowie ma bardzo ciekawą genezę. Według Kazimierza Wójcickiego¹³ swoje źródło paremia bierze z dykteryjki o ożenku Stefana Batorego z niemłodą już Anną Jagiellonką. Ponoć goście weselni podczas składania nowożeńcom gratulacji z okazji zaślubin popełnili okropne *faux pas*, co obrazuje poniższy fragment:

Stefanowi Batoremu, pomiędzy główniejszymi warunkami, włożono i ten w Pacta Conventa, ażeby się z Królowną Anną Jagiellonką, przeszło pięćdziesiąt lat wtedy mającą ożenił. Po szluby niektórzy z Senatorów, składając państwu Młodym powinszowania, tak dalece się zapomnieli, że się przy tem odezwali z życzeniem doczekania się jak najprędzej potomka płci męskiej. Zródź Baba dziecko, a Babie sto lat – wyrzekło wielu, śmiejąc się z takowych życzeń; I stąd, gdy kto żąda rzeczy nadzwyczajnych, używamy powyższego przysłowia. Pomimo śmieszności do jakiej ta Księżniczka dała niewinnie powód, śmierć jej atoli w Roku 1596 zasnuła Polaków [...] (Wójcicki 1830: 181–182).

¹⁰ Znaczenie czasownika *powić* rozwinęło się z pierwotnego 'pieluszkami obwijać' (SL, SWil).

¹¹ Dawne słowniki ilustrują pierwotny sens *zrodzić* głównie wersami biblijnymi, zob. cytaty za-czerpnięte z *Biblii Leopolity* oraz *Biblii gdańskiej* w SL, SWil, SW.

¹² Por. kontekst: 'Te dwie osoby właśnie dla siebie są stworzone', tj. 'bardzo do siebie przypadają, dla siebie są zrodzone' (SWil).

¹³ Kazimierz Władysław Wójcicki (1807–1879) – pisarz, historyk, kronikarz, folklorysta, edytor, współredaktor tzw. *Encyklopedii Orgelbranda* (źródło: *Encyklopedia PWN*).

Jak widać, leksem *zrodzić* w przywołanym kontekście / przysłowiu występuje w starej semantyce, obcej dzisiejszej polszczyźnie. U podłoża błędnego w naszych czasach użycia tego czasownika leżą z pewnością rozmaite czynniki. Nie bez znaczenia jest tu fakt, że, jak pisał W. Doroszewski, „[...] dawne znaczenia wyrazów nie giną bez śladu, każdy wyraz jest obciążony historycznie” (Doroszewski 1991: 86; zob. też Pielą 2016: 97–98). Ów „historyczny balast znaczeniowy” leksemu *zrodzić* odbijają współcześnie, co pokazałam wyżej, teksty religijne oraz frazeologia. W żaden jednak sposób nie uzasadnia to wprowadzania nieaktualnej semantyki charakteryzowanego słowa do żywej mowy. Niniejsze rozważania najlepiej podsumować cytatem:

Analiza każdego źle użytego wyrazu [...] prowadzi zawsze do tego samego wniosku: forma błędna jest to forma źle, to znaczy najczęściej niedostatecznie wyróżnicowana z jakiegoś tła tożsamościowego. Elementami tożsamości wywołującymi wykolejenie w użyciu wyrazu mogą być elementy brzmień albo elementy znaczeń. [...] błędy popełnia ten, kto ulegając biernym skojarzeniom, pasożytuje na wyrazach, nie wkładając w swoje wystawianie osobistej pracy myślowej [...] (Doroszewski 1982: 425).

Bibliografia

- [*Tylko u nas*] Prof. P. Czarnek: Nie ma przyszłości społeczeństwa i nie ma przyszłości państwa bez rodziny. Online: <https://www.radiomaryja.pl/informacje/tylko-u-nas-prof-p-czarnek-nie-ma-przyszlosci-spoleczenstwa-i-nie-ma-przyszlosci-panstwa-bez-rodziny/> [dostęp: 13.01.2022].
- Buttler, D. 1972. Zmiany słownikowe w polszczyźnie przełomu w. XIX i XX, cz. 1: Ubytki leksykalne i sposoby tworzenia neologizmów. *Poradnik Językowy* z. 4, s. 196–204.
- Buttler, D. 1972a. Zmiany słownikowe w polszczyźnie przełomu w. XIX i XX, cz. 2: Budowa i znaczenie czasowników. *Poradnik Językowy* z. 5, s. 276–285.
- Buttler, D. 1978. *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Buttler, D. 1984. Zmienność znaczeń wyrazów w polszczyźnie przełomu XIX i XX wieku: I. Zwężenia zakresu znaczeniowego jednostek leksykalnych. *Poradnik Językowy* z. 3, s. 154–164.
- Buttler, D. 1984a. Zmienność znaczeń wyrazów w polszczyźnie przełomu XIX i XX wieku: III. Repartycja semantyczna dubletów słowotwórczych. *Poradnik Językowy* z. 5, s. 277–289.
- Czarnek na antenie TVP Info mówi o tradycyjnym modelu rodziny sprzed miliardów lat. Online: <https://www.donald.pl/artykuly/fXtsSZuD/czarnek-na-antenie-tvp-info-mowi-o-tradycyjnym-modelu-rodziny-sprzed-miliardow-lat> [dostęp: 11.01.2021].
- Czarnek: Dopiero ci, którzy zarabiają powyżej 12,5 tys. zł będą dopłacać. Stać ich na to. Online: <https://gospodarka.dziennik.pl/news/artykuly/8210812,polski-lad-przemyslaw-czarnek-zarobki-pensja-podatki-pieniadze.html> [dostęp: 13.01.2022].
- Czarnek: Rodzić to ten, co zradza potomstwo. Komentarze po wypowiedzi ministra edukacji. Online: <https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114884,27593949,czarnek-rodzic-to-ten-co-zradza-potomstwo-komentarze-po.html> [dostęp: 09.01.2022].
- Doroszewski, W. 1949. *Język Teodora Tomasza Jeża (Zygmunta Miłkowskiego). Studium z dziejów języka polskiego XIX wieku*. Warszawa: Towarzystwo Naukowe Warszawskie.

- Doroszewski, W. 1962. *Uwagi o mechanizmie ewolucji języka*. W: tenże: *Studia i szkice językoznawcze*, s. 223–226. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Doroszewski, W. 1982. *Istota i mechanizm błędów językowych*. W: tenże, *Język, myślenie, działanie. Rozważania językoznawcy*, s. 415–425. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Doroszewski, W. 1991. *O kulturę słowa. Wybór porad językowych*. Wybór, opracowanie, przedmowa Stanisław Dubisz. Warszawa: Wydawnictwo „Książka i Wiedza”.
- Encyklopedia PWN. Online: <https://encyklopedia.pwn.pl/> [dostęp: 16.01.2022].
- Grzegorzczkova, R. 1979. *Zarys słowotwórstwa polskiego. Słowotwórstwo opisowe*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Grzegorzczkova, R., Laskowski, R., Wróbel, H. red. 1998. *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- ISJP – Bańko, M. red. 2000. *Inny słownik języka polskiego*, t. 1–2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Jadacka, H. 2009. *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Klemensiewicz, Z., Lehr-Splawiński, T., Urbańczyk S. 1981. *Gramatyka historyczna języka polskiego*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- NKPP – Krzyżanowski, J. red. 1969–1978. *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. 1–4. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Oburzenie po słowach ministra Przemysława Czarneka: Rodzic to jest ten, co zdradza potomstwo*. Online: <https://kobieta.wp.pl/przemyslaw-czarnek-o-rodzicielstwie-internauci-oburzeni-slowami-ministra-6685197255412224a> [dostęp: 10.01.2022].
- Piela, A. 2016. *Dawne znaczenia wyrazów nie giną bez śladu... Język a Kultura* t. 26: *Kulturowe uwarunkowania zachowań językowych – tradycja i zmiana*, red. A. Burzyńska-Kamieniecka, s. 97–105.
- Piotrowicz, A., Witaszek-Samborska, M. 2019. *Rodzina w nowszej frazeologii polskiej*. W: *Współczesny i dawny obraz rodziny w języku*, red. L. Mariak, s. 293–308. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Rospond, S. 2009. *Gramatyka historyczna języka polskiego (z ćwiczeniami)*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- SeBań – Bańkowski, A. 2000. *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1–2 (A–K, L–P). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN; *Etymologiczny słownik mowy polskiej*, t. 3 (R) Częstochowa 2014.
- SeBor – Boryś, W. 2005. *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- SeBr – Brückner, A. 1970. *Słownik etymologiczny języka polskiego*, wyd. 2. Warszawa: Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”.
- SeMań – Mańczak, W. 2017. *Polski słownik etymologiczny*. Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- SJPDor – Doroszewski, W. red. 1958–1969. *Słownik języka polskiego*, t. 1–11. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- SL – Linde, S.B. 1994–1995. *Słownik języka polskiego*, t. 1–6. Warszawa: Gutenberg-Print.
- Sstp – Urbańczyk, S. 1953–2002. *Słownik staropolski*, t. 1–11. Wrocław–Warszawa–Kraków: IJP PAN.

- Strawińska, A.B. 2019. *Patchwork family. Społeczna redefinicja pojęcia rodziny*. W: *Współczesny i dawny obraz rodziny w języku*, red. L. Mariak, s. 387–414. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- SW – Karłowicz, J., Kryński, A., Niedźwiedzi, W. red. 1900–1927. *Słownik języka polskiego*, t. 1–8. Warszawa: Nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego.
- SWil – Zdanowicz, A. i in. Oprac. 1861. *Słownik języka polskiego*, t. 1–2. Wilno: Wydany staraniem i kosztem M. Orgelbranda.
- Szef MEiN: *Polski Ład zapewni duże inwestycje w żłobki i przedszkola* Online: <https://www.polskieradio24.pl/5/1222/Artykul/2758449,Szef-MEiN-Polski-Lad-zapewni-duze-inwestycje-w-zlobki-i-przedszkola> [dostęp: 13.01.2022].
- USJP – Dubisz, S. red. nauk. 2003. *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1–4. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wójcicki, K.W. 1830. *Przysłowia narodowe. Z wyjaśnieniem źródła początku oraz sposobu ich użycia. Okazujące charakter, zwyczaje i obyczaje, przesady, starożytności i wspomnienia oyczyste*, t. 3. Online: <https://polona.pl/item/przyslowia-narodowe-z-wyjasnieniem-zrzodla-poczatku-oraz-sposobu-ich-uzycia,OTI4OTEwNjc/196/#info:metadata> [dostęp: 12. 01. 2022].
- WSEJP – Długosz-Kurczabowa, K. 2020. *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- WSJP PAN: Żmigrodzki, P. red. 2007. *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Online: <http://www.wsjp.pl> [dostęp: 12.01.2022].
- WSJPDun: Dunaj, B. red. 2007. *Język polski. Współczesny słownik języka polskiego*, t. 1–2. Warszawa: Wydawnictwo Langenscheidt Polska.

On zrodzić (się) and verbs of giving birth and being born from the historical perspective

Summary

The aim of this paper is to present the semantic history of the verb *zrodzić (się)* in the Polish language against other names describing the act of giving birth or being born, most of which have a common root, e.g. *rodzić (się)*, *porodzić (się)*, *narodzić (się)*, *urodzić (się)*. It turns out that despite the fact that nowadays the discussed word is not a synonymous equivalent of either *rodzić (się)* or *urodzić (się)*, it can still be found in the living speech in this meaning (e.g. *zradzać potomstwo (to give birth to offspring)*). Lexicographic sources document the characterised verb in one content only, cf. *zrodzić* ‘to originate something; to cause, create, induce’, *zrodzić się* ‘to be originated, to result, to arise from something; to come into being’ (e.g. *konflikt, pomysł zrodził się (a conflict, idea was born)*; *idea, inicjatywa zrodziła się (an idea, initiative was born)*). The archaic content of the title verb fossilised in texts of prayers and in phraseology.

Keywords: history of the Polish language – semantics – lexis – phraseology – dictionary.

Trans. Monika Czarnecka

Anna Jaworska

(Instytut Języka Polskiego
Uniwersytet Warszawski,
anna.m.jaworska@student.uw.edu.pl)
ORCID: 0000-0001-6666-5409

DOI: 10.33896/PolJ.2022.7.7

**DOKŁADNA NAUKA JĘZYKA
I STYLU POLSKIEGO W DWOCH CZĘŚCIACH. CZ. 1
TOMASZA SZUMSKIEGO¹**

AUTOR: Tomasz Szumski.

PEŁNY TYTUŁ: *Dokładna nauka języka i stylu polskiego w dwóch częściach. Część pierwsza zawierająca Grammatykę i deklamatorykę, do której też należą Elementarz i Wzory charakterów, ułożone podług najłatwiejszej metody do nauczania się czytania i pisania; dla użytku młodzieży napisana i własnym kosztem wydana przez Tomasza Szumskiego, Nauczyciela przy Gimnazjum Poznańskim.*

OFICyna WYDAWNICZA: Dekker i Kompania.

MIEJSCE WYDANIA: Poznań.

ROK WYDANIA: 1809.

FORMAT: 8°.

LICZBA STRON: 232 + 24 nłb.

JĘZYK: polski.

¹ Publikacja finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2018–2023, nr projektu 0101/NPRH6/H11/85/2018 (*Słownik historyczny terminów gramatycznych online – SHTG*).

INFORMACJA O AUTORZE

Tomasz Szumski (1778–1840) był nauczycielem i autorem podręczników szkolnych. Jako guwerner dzieci pochodzących z zamożnych rodzin pracował w Rosji, Francji i Niemczech. W Berlinie był guwernerem Antoniego Radziwiłła. Uczył polszczyzny na dworze królewskim i w szkołach wojskowych. Na ziemiach polskich nauczał języka polskiego, niemieckiego, francuskiego oraz matematyki w poznańskim gimnazjum. Jednocześnie prowadził w Poznaniu księgarnię i wypożyczalnię książek. Znał kilka języków obcych: rosyjski, francuski i niemiecki (Jazdon 2012: 59–60; Słowiński 1978).

CHARAKTERYSTYKA DZIEŁA

Adresat, struktura i metoda

Gramatyka zamieszczona w pierwszej części *Dokładnej nauki języka i stylu polskiego...* Tomasza Szumskiego jest pierwszą opublikowaną w XIX wieku polskojęzyczną gramatyką języka polskiego, w której opis gramatyczny polszczyzny zostaje uniezależniony od opisu języka łacińskiego² (choć sama łacina w niej jednak wciąż pozostaje obecna, gdyż dla wielu polskich terminów gramatycznych podano ich łacińskojęzyczne odpowiedniki). Jest zarazem pierwszą znaną dziewiętnastowieczną gramatyką języka polskiego, w której autor odważył się podjąć polemikę z pomysłami Onufrego Kopczyńskiego.

Publikacja poznańskiego pedagoga zaadresowana została do młodzieży w wieku szkolnym, choć autor nie precyzuje, dla uczniów jakiego typu szkół jest przeznaczona. W odróżnieniu od pijara nie przypisuje również poszczególnych części swojego dzieła do konkretnych etapów kształcenia – klas.

Dzieło składa się z *Przedmowy*, *Wstępu* oraz czterech części: *Początkowni*, *Odmieśni*, *Szykowni* oraz *Wyrazotworni*, dzielących się na rozdziały i paragrafy³. Taka struktura tekstu, wynikająca z podziału samej gramatyki, stworzona dla nauczania systematycznego przeważającego w XIX wieku, jest bardziej klasyczna w porównaniu z układem gramatyki narodowej O. Kopczyńskiego, który stosuje układ koncentryczny (czyli powraca do poszczególnych działów gramatyki w kolejnych częściach swojego dzieła) i wykorzystuje elementy metody indukcyjnej (Czelakowska 2010: 43; Podracki 1973: 21). T. Szumski dodatkowo urozmaica swój wykład dzięki wprowadzeniu do niego formy pytań i odpowiedzi (każdy paragraf rozpoczyna się bowiem pytaniem, na które autor następnie odpowiada), ułatwiającej uczniom przygotowanie się do tzw. popisów.

² *Gramatyka dla szkół narodowych* O. Kopczyńskiego była gramatyką polsko-łacińską. Autorem pierwszej gramatyki języka polskiego w języku polskim był Walenty Szyłarski (1770).

³ W cytatach z dzieła T. Szumskiego zachowano oryginalną pisownię. Nienumerowane strony dzieła opatrzone cyframi rzymskimi.

Cele dzieła i wykorzystane źródła

W *Przedmowie* T. Szumski objaśnia powody, dla których napisał swoją gramatykę oraz główne cele dydaktyczne i pragmatyczne, które mu przyświecały. Chciał przede wszystkim „ułatwić młodzieży nauczanie się czytania i pisania, oraz nabycia gruntownej umiejętności języka polskiego i sztuki pisania w rozmaitych materyach” (Szumski 1809: IX). Skuteczne posługiwanie się językiem, zwłaszcza w jego formie pisanej, było dla niego ważniejsze niż znajomość teorii i całkowita poprawność językowa:

[...] lepiej jest popełnić omyłkę iaką gramatyczną, a umieć dobrze pisać w rozmaitych materyach, niż kilka lat nad samą Grammatyką przepędzić, wiedzieć na pamięć wszystkie prawidła, a nie umieć żadney rzeczy ułożyć na piśmie (Szumski 1809: XI).

Znajomość reguł gramatycznych ma być zatem środkiem służącym do sprawnego posługiwania się językiem, a nie celem samym w sobie. Gramatyka jest zarazem wstępem do uprawiania się w stylu. Pod tym względem T. Szumski należy do gramatyków włączających się w reakcje „antynormatywne” (Podracki 1973: 18).

Jako źródła wskazuje publikacje zagraniczne, choć nie wymienia ich tytułów, oraz gramatykę narodową O. Kopczyńskiego. Mimo że okazuje wiele szacunku swojemu poprzednikowi, to ośmiela się wprowadzić pewne innowacje:

Co się zaś tycze języka polskiego, przy własnem zastanawieniu się nad nim, była mi naywiększą pomocą Grammatyka Narodowa, ktorey sławnemu i powszechnie szanowanemu Autorowi, powinną wdzięczność i uszanowanie tu, publicznie oświadczam.

Znaiąc osobiście Jego ślachtetny sposób myślenia, pochlebiam sobie, iż on Grammatyki moieji dla tego potępiać nie będzie, że w niektórych punktach nie jednego z nim zdania iestem (Szumski 1809: X).

Są to innowacje zarówno jeżeli chodzi o kwestie merytoryczne, jak i sam język opisu, w tym nomenklaturę. T. Szumski bowiem dla wielu już istniejących terminów, w tym neologizmów O. Kopczyńskiego, proponuje własne terminy alternatywne (Koronczewski 1961: 50)⁴.

Definicje gramatyki i języka

We *Wstępie* autor objaśnia podstawowe terminy – *gramatyka* i *język*. Zaproponowana przez niego definicja *gramatyki* pozostaje pod dużym wpływem myśli O. Kopczyńskiego⁵. Według poznańskiego nauczyciela *gramatyka* to „porządny zbiór

⁴ Niektóre z terminów T. Szumskiego, jak *odmieńnia*, zostały zaaprobowane i były wykorzystywane jeszcze w latach 20. XX wieku, np. przez Jana Łosia w *Gramatyce polskiej* (SHTG).

⁵ Podstawowa definicja *gramatyki* O. Kopczyńskiego brzmiała: „Grámátyká iest porządnym zbiorem uwag nád mową ustną i písaną, podáiąca do tégo sposoby, áby się ludzie iák nayiaśniej między sobą rozumiéli” (1778: 1).

prawideł języka, czyli mowy ludzkiej, ustney i pisaney” (Szumski 1809: 1) (pijar pisze o *gramatyce* jako zbiorze „uwag”, T. Szumski zaś jako o zbiorze „prawideł”). Podobnie jak O. Kopczyński, w myśl francuskiej gramatyki Port-Royal, dzieli *gramatykę* na *powszechną* i *szczególną*:

P o w s z e c h n a Grammatyka zawiera takie prawidła, które się we wszystkich językach znajdują, np. stopniowanie, przypadkowanie, czasowanie i szykowanie. S z c z e g ó l n a zaś Grammatyka zawiera takie prawidła, które się tylko w jednym języku znajdują, np. iak się w polskim języku stopniuie, przypadkuie, czasuie i szykuie (Szumski 1809: 3–4).

Określa również *gramatykę*, jak O. Kopczyński, mianem nauki: „Nauka ta, która uczy wyższej umiejętności języka, nazywa się Grammatyka” (Szumski 1809: 3). Autor *Dokładnej nauki* języka i stylu *polskiego*... umieszcza *gramatykę* wśród innych nauk zajmujących się językiem, jednak nie obok logiki i wymowy, jak to czynił O. Kopczyński, lecz sztuki pisania (prozaiki i poetyki) uczącej „najwyższej umiejętności języka” oraz deklamatoryki i synonimiki nauczającej „gruntowney umiejętności języka” (Szumski 1809: 4–5).

Język zaś to według T. Szumskiego „zbiór giestów i wyrazów, przez ludzi dla zrozumienia się wymyślonych” (ib.: 1). Dzieli go na *giestowy* i *głosowy* będący przedmiotem opisu gramatycznego:

Język giestowy jest przyrodzonym, i dla tego u wszystkich ludzi iest iednakowym⁶. We wszystkich częściach świata ludzie chcąc co zaprzeczać, potrząsaią głową, chcąc zezwolić kiwaią ią naprzód, dziwuiąc się zaś z czego, kiwaią ią na prawą i na lewą stronę; gniewając się z marszczaią czoło i t. d. – Głosowy zaś język dla tego, że nie iest przyrodzony lecz przez ludzi wymyślony, nie iest iednakowym, ale u każdego Narodu inszym. – Ninieysza Grammatyka uczy głosowego polskiego języka (ib.: 1–2).

Fonetyka, pisownia i interpunkcja

Część pierwsza *Początkownia, zawieraiąca naukę o początkach języka* obejmuje wykład dotyczący wymowy, pisowni i czytania. W passusach poświęconych wymowie T. Szumski wymienia narządy mowy potrzebne do mówienia (głos, gardło, język, zęby, wargi, nos), przedstawia rodzaje wyrazów pod względem liczby składających się na nie sylab (*iednosyllabne* i *wielosyllabne*), typy akcentów (= diakrytów) (T. Szumski nie odróżnia głosek od liter) występujących w polszczyźnie (*cienki* i *gruby*), zasady wymowy poszczególnych głosek, wyrazy pomocne w ćwiczeniu poprawnej wymowy, zasady dobrego czytania oraz podział *głosek* i *głosów polskich*,

⁶ T. Szumski nie zdawał sobie sprawy ze społecznych i kulturowych uwarunkowań wzorów zachowań, a co za tym idzie z tego, że ten sam gest w różnych kulturach może mieć różne znaczenia (por. Brocki 2000).

różniący się od propozycji O. Kopczyńskiego. Wyróżnia 10 samogłosek i 28 spółgłosek (łącznie 38 głosek).

Zasad swojego podziału samogłosek nie podaje wprost, ale z ich opisu wynika, że opiera się na kryterium brzmieniowym, artykulacyjnym oraz na zapisie literowym. Dzieli je na:

- *czyste*: *a, e, i, j, o, ó, u, y*;
- *nosowe*: *ą, ę*;
- *głosy rozłączne* składające się z samogłoski *a, e, i + u, o, i* niełączące się w wymowie (brzmiące osobno): *au, eu, eo, ai, ei, ii*;
- *dwugłosy (dyftonges = dyftongi)*:
 - złożone z samogłoski: *a, e, i, o, u, y + y* w wymowie brzmiące razem: *ay, ey, iy, oy, uy, yy*, a także złożone z samogłoski *a + u* w wymowie brzmiące razem: *au*;
 - złożone z *i + samogłosek a, e, o, u* łączące się w wymowie: *ia, ie, io, iu*;
 - *grube rozłączne* złożone z *y + samogłoski a, ą, e, ę, o, i* niełączące się w wymowie (wymawiane osobno): *ya, yą, ye, yę, yo, yi*;
 - *cienkie rozłączne* złożone z *j + samogłoski a, ą, e, ę, o* niełączące się w wymowie (wymawiane osobno): *ja, ją, je, ję, jo*;
- *trzygłosy*: *iaj, iey* (= tryftongi) (Szumski 1809: 9).

T. Szumski głoskę *ó* jako jedyną wymawianą *ściśnienie*, umieszcza wśród *samogłosek czystych* (ib.: 9). Pozostałe *ściśnione*, czyli *a* i *e*, są postrzegane jako warianty fonetyczne *czystych a* i *e* (ib.: 12–13).

O. Kopczyński w gramatyce dla uczniów klasy II dzieli samogłoski na „otwarté, albo ściśnione, albo dwugłoskę lub trógłoskę składające” (Kopczyński 1780: 51). Do *otwartych* zalicza *a, e, o*, a do *ściśnionych* – *á, é, ó*, do dyftongów i tryftongów: *ay, iaj, ey, iey, iy, oy, uy, yy, ia, ią, ie, ię, io, iu* oraz *au, eu* w słowach przyswojonych, np. *August* (Kopko 1909: 11–14)⁷. W *Przypisach do Grammatyki na klasę III* jednak samogłoski dzieli inaczej: na *otwarté, ściśnione* i *nosowé* (Kopczyński 1783: 18).

Dwuznaczne są poglądy O. Kopczyńskiego na temat statusu *j długiego*, na co zwracała uwagę Anna Czelakowska. W *Przypisach* dla klasy I pisze bowiem, że jest spółgłoską, ponieważ nie może być wymówione bez pomocy samogłoski (np. *ja, ją, je, ję, jo, ju* w wyrazach *mają, jest, jęczczy, majowy, już*). Jednak w tych samych *Przypisach* dla klasy I, a także w *Przypisach* dla klasy II, opisuje *jotę* zawsze w kontekście samogłosek (Czelakowska 2006: 187)⁸.

⁷ Niewątpliwie najwyraźniejszym pokłosiem myśli pijara widocznym w gramatyce T. Szumskiego w opisie samogłosek jest wyróżnianie *dwugłosek* i *trógłosek*. O. Kopczyński twierdził, że jest to jeden z największych powodów do dumy Polaków (Czelakowska 2006: 187).

⁸ A. Czelakowska sugeruje, że lepiej łączyć *jotę* u O. Kopczyńskiego z samogłoskami (Czelakowska 2006: 187).

Trudno też wskazać w gramatyce narodowej dokładną liczbę wyróżnianych przez O. Kopczyńskiego samogłosek, gdyż nie można mieć pewności, czy każdą z przytoczonych przez siebie samogłosek uznaje za odrębną głoskę, czy też niektóre z nich traktuje jako warianty fonetyczne jednej głoski (Czelakowska 2006: 186)⁹.

W gramatyce narodowej O. Kopczyński dzieli spółgłoski na dwie grupy pod względem dwóch kryteriów: według „części głosowego narzędzia”, czyli według kryterium artykulacyjnego, oraz „względem urábiania uważané” (Kopczyński 1783: 23–24). To drugie sformułowanie sugerować by mogło, że za podstawę podziału wziął gramatyk kryterium brzmieniowe, lecz w rzeczywistości pozostaje on pod znacznym wpływem zapisu literowego (Czelakowska 2006: 190).

Tabela 1. Podział spółgłosek w gramatyce narodowej O. Kopczyńskiego (1783: 23–24)

<i>części głosowego narzędzia</i> (kryterium artykulacyjne)	<i>względem urábiania uważané</i> (kryterium brzmieniowe i/lub pisowniane)
<i>wargowe</i> <i>b, f, m, p, w</i>	<i>twardé</i> <i>b, c, d, f, g, h, k, ł, m, n, p, r, s, t, w, x, z</i> (bez <i>i</i> po nich lub bez akutu)
<i>zębowé</i> <i>c, d, t, n</i>	<i>miękkie</i> <i>b', ć, l, m', n', p', ś, w', ź</i>
<i>językowe</i> <i>l, ł, r, s, z</i>	<i>przyciskowé</i> <i>ż</i>
<i>gardłowe g, k, q, x oraz</i> <i>przydech słabszy h i przydech mocniejszy ch</i>	

W podziale tym nie uwzględniono głosek: *č* (*cz*), *з* (*dz*), *ž* (*dź*), *ž* (*dź*), *š* (*sz*), co mogło wynikać w głównej mierze z przyjętej przez O. Kopczyńskiego definicji spółgłoski jako „głoski współbrzmiącej”. Prowadziło to do nierozróżniania spółgłoski litery-dźwięku od litery (Czelakowska 2006: 188).

Podział spółgłosek T. Szumskiego opiera się z kolei na nadrzędnym kryterium brzmieniowym (spółgłoski *twarde* i *miękkie*, co przejął od O. Kopczyńskiego) oraz

⁹ Wypowiedzi zawarte w *Przypisach* stoją w sprzeczności z tym, co pisał w części właściwej swego podręcznika. Czytamy w nich bowiem, że istnieją „samogłoski z różnemi Przygłosami, czyli *Akcéntami*, iako to otwartym, ściśnionym lub nosowym, dobrane i uszykowane” (Kopczyński 1783: 191). Sugerowałoby to, że np. *a, á i q* są odmianami jednego dźwięku. Tym bardziej, że samogłoskę ze znakiem diakrytycznym nazywa „nie dźwiękiem osobnym, ale przypadłością iaką czyli przygłosém (*accentu*), iakoto ciérńkością lub grubością, mięgkością lub twardością, krótkością lub długością” (Kopczyński 1783: 33). Oprócz tego twierdzi, że nosowo mogą być wymówione nie tylko *a* oraz *e*, lecz wszystkie samogłoski: „Daiąc bączność na dźwięk nosowy, postrzedz możemy, że nie tylko samogłoski *a, e*, ale wszystkie inné, nosowym dźwiękiem wymawiane bydz mogą, iako dla słabości nosa, albo nabytego nałogu wymawiane częstokroć słyszemy” (Kopczyński 1783: 18–19; zob. Czelakowska 2006: 186; Kawn-Kurz 1957: 207).

na podrzędnym kryterium pisownianym (*spółgłoski złożone, niezłożone, kreślone*). W odróżnieniu od pijara autor *Dokładnej nauki języka i stylu polskiego...* uwzględnił w swoim podziale *cz, sz, rz, szcz* i *ść, śń, źń, źć*.

Tabela 2. Podział spółgłosek według T. Szumskiego (1809: 10–11)

spółgłoski twarde	spółgłoski miękkie
<i>zupełnie twarde niezłożone</i> <i>d, h, ł, r, t, ż</i> (po nich <i>y</i>)	<i>miękkie niekreślone</i> <i>l</i> (po niej <i>i</i>)
<i>zupełnie twarde złożone</i> <i>cz, sz, rz, ch, szcz</i> (po nich <i>y</i>)	<i>miękkie kreślone pojedyncze</i> <i>b', ć, f', m', n', p', ś, w', ź</i> (po nich <i>i</i>)
<i>średnio twarde niezłożone</i> <i>b, c, f, g, k, m, n, p, s, w, x, z</i> (po nich <i>i</i> lub <i>y</i> z wyjątkiem <i>k</i> oraz <i>g</i> – po nich zawsze <i>i</i>)	<i>miękkie złożone</i> <i>ść, śń, źń, źć</i> (po nich <i>i</i>)

Pisownia stanowi dla T. Szumskiego naukę „pisania pojedynczych wyrazów i myśli z nich złożonych, podług zwyczaju narodowego i Grammatyki” (1809: 19). We fragmentach jej poświęconych wyróżnia dwanaście *znaków pisownych / ortograficznych*: *przecinek, średnik, dwójkropek, wykrzyknik, pytannik, kropka, łącznik, cudzysłów, nawias, odsyłacz, rozłącznik* (= myślnik), *wypustnik* (= wielokropek) oraz opisuje sześć części *prawideł pisowni* – pisownię wielkich liter, dzielenie wyrazów na sylaby, pisownię *i, y, j*, samogłosek nosowych *ę, q*, wyrazów obcych oraz zasady kreśkowania *o* (Szumski 1809: 15–24). Fragmenty te dobrze odzwierciedlają kontekst, w którym powstała gramatyka T. Szumskiego, jako że na początku XIX wieku toczyły się zacięte dyskusje na temat ortografii polskiej.

W kontekście gramatyki T. Szumskiego ważna jest szczególnie kwestia *joty*, a także roli dźwięków *i* oraz *y* w polszczyźnie, a co za tym idzie, m.in. pisowni *i – y – j* po spółgłoskach, czemu poznański nauczyciel poświęca w swoim dziele wiele uwagi. Spór o *jotę* nie był w zasadzie czysto ortograficzny, lecz fonetyczny. Chodziło bowiem naprawdę o jej status – czy jest spółgłoską, czy samogłoską jako część dyftongów (Malinowski 2011: 66).

Przy okazji omawiania pisowni T. Szumski zwraca też uwagę na różnice regionalne w wymowie. Z racji znajomości wielkopolskiej odmiany polszczyzny wymienia najwięcej cech wielkopolskich, np. rozłożoną wymowę samogłosek nosowych w wygłosie (np. *daiun, pizsun* zamiast *dajq, pizq*), inny rozkład oboczności *o – ó* (np. *umówióny, uczóny*), a ścieśnione wymawiane jak *u* (np. *pun* zamiast *pan*) (Szumski 1809: 24–25).

Fleksja

Druga część dzieła, najobszerniejsza, *Odmieńnia* albo *Etymologia*, dotyczy fleksji. *Etymologia* jest dla T. Szumskiego, jak dla autora gramatyki narodowej, nie synonimem źródłosłowu, ale *odmieńni* (w niektórych dawnych gramatykach etymologia obejmowała dzisiejszą naukę o wyrazie – fleksję i słowotwórstwo – oraz elementy słowotwórstwa czy leksykologii)¹⁰. *Odmieńnia* zajmuje się według T. Szumskiego jedynie trzema typami odmian wyrazów – „przez stopniowanie, przypadkowanie i czasowanie” (1809: 4) – mimo że ogółem wylicza siedem odmian gramatycznych: *stopniowanie* (oprócz wymienianych przez pijara *foremnego* i *nieforemnego* wyróżnia też *półforemne* i *niezwyczajne*), *przypadkowanie*, *liczbowanie*, *rodzaiowanie*, *czasowanie*, *trybowanie*, *osobowanie* (1809: 35–38).

W odróżnieniu od O. Kopczyńskiego wyodrębnia 10, a nie 8 części mowy (por. tab. 3.). Różnica ta wynika z podziału *imienia* (tę kategorię pijara rozdziela na przymiotnik, rzeczownik i *licznik*, czyli liczebnik), co było jednym z pierwszych takich rozwiązań w gramatykach języka polskiego w XIX w. (Skarżyński 1994: 28)¹¹. W obu gramatykach wykrzyknik jest wymieniony na początku¹². Można przypuszczać, że to właśnie za pijarem T. Szumski wyliczył wykrzyknik jako pierwszą część mowy.

W gramatyce T. Szumskiego pojawia się także zmiana w nazewnictwie – *przyimki* nazywane są przez niego *przedimkami*, ponieważ „się zawsze przed imionami kładą” (1809: 34).

Ponadto wybrane części mowy dzieli na podgrupy (*gatunki*), w wielu wypadkach nowe w porównaniu z gramatyką O. Kopczyńskiego¹³.

¹⁰ Por. P. Statorius-Stojeński, J.K. Woyna czy W. Szylarski (Decyk-Zięba, Kępińska, Kresa, Piotrowska, Stapor 2014).

¹¹ T. Szumski tak uzasadnia swój podział części mowy: „Podział wyrazów na 10. części mowy uczyniłem podług trzech zasad [...], iakoż podług przekonania mego rozumu, i idąc oraz za przykładem nowych Grammatyków filozoficznych. Gdyż wyrazów, Przymiotników z Rzeczownikami, do iedney części mowy liczyc, a wyrazów liczebnych (Liczników) niektórych do przysłówek, np. po pierwsze, po drugie, po trzecie, i t. d. drugich zaś do przymiotników, np. pierwszy, drugi, trzeci, rozrzucać nie można. Rzeczowniki bowiem oznaczają rzeczy, a Przymiotniki przymioty, i Rzeczowniki odmieniają się tylko przez przypadkowanie, liczbowanie, gdy zaś przymiotniki odmieniają się nie tylko przez przypadkowanie i liczbowanie, ale też przez stopniowanie i rodzaiowanie” (1809: 180–181).

¹² O. Kopczyński wymienia wykrzyknik wśród części mowy na pierwszym miejscu, gdyż to właśnie on, zdaniem pijara, „kłada się na początku mowy” (co tłumaczył później w gramatyce pozgonnej) (1817: 38).

¹³ O Kopczyński dzieli, na przykład, w *Przypisach* do gramatyki do klasy III zaimki polskie na *przymiotne* i *rzeczowne* (1780: 40), a T. Szumski na *osobiste*, *pytające*, *pokazujące*, *dzierżawcze*, *odzwonne*, *niepewne* (1809: 42).

Tabela 3. Części mowy według O. Kopczyńskiego (1778: 7–9) i T. Szumskiego (1809: 31–32)

O. Kopczyński		T. Szumski	
Części pierwszego szeregu / / nieodmienne części mowy	wykrzyknik	część I	wykrzyknik
	przyimek	część II	spojnik
	spojnik	część III	przedimek
	przysłówek	część IV	przysłówek
Części drugiego szeregu / / odmienne części mowy	imié	część V	zaimek
	zaimek	część VI	przymiotnik
	słowo	część VII	reczownik
	imiestów	część VIII	licznik, imię liczbowe
		część IX	słowo
		część X	imiestów

Przysłówek, który dla pijara w gramatyce dla klasy I jest nieodmienny (Kopczyński 1778: 9–15), według autora *Dokładnej nauki języka i stylu polskiego...* jest odmieniany przez stopniowanie (Szumski 1809: 37) (formy typu z *cicha*, po *cichu* traktuje jako formy przypadkowe od *cicho*).

W wypadku odmiennych części mowy T. Szumski przedstawia ich możliwe sposoby odmiany. Dla rzeczowników rodzaju męskiego i żeńskiego – po siedem wzorów, dla rodzaju nijakiego – cztery (Szumski 1809: 51–72). Dla wszystkich rodzajów prezentuje dodatkowo deklinację rzeczowników *nieforemnych* (np. r.m. *człowiek*, *przyjaciół*, *hrabia*; r.ż. *ręka*; r.n. *dzieci*) oraz rzeczowników zapożyczonych z łaciny (np. r.m. *Kato*, *examen*; r.ż. *Dydo*; r.n. *poema*, *dramma*, *komma*). Oprócz tego oddzielnie opisuje *singularia tantum* (np. *żyto*, *złoto*, *pijaństwo*) i *pluralia tantum* (np. *drożdże*, *obcęgi*, *Czechy*, *Kozienice*), rzeczowniki mające w liczbie mnogiej inne znaczenie (*błoto*, *brud*, *ciasto*, *wchód*), rzeczowniki wspólnorodzajowe (*generis communis*, np. *ten/ta sługa*, *ten/ta butel*), rzeczowniki o jednym rodzaju gramatycznym, ale o różnych rodzajach naturalnych (np. *zając*, *słowik*, *śledź*, *wieloryb*), *reczowniki ułomkowe* (np. *na bakier*, *po omacku*) i *reczowniki dwuprzypadkowe*, czyli mające dwie formy wybranych przypadków (np. D. *ocz*, *oczu*) (por. Zagórski 1981: 52–53).

Dla czasowników wyróżnia pięć *form czasowania* (= koniugacji) (Szumski 1809: 105–106). Do pierwszych trzech koniugacji przynależą słowa *foremne* zakończone na *-ać* (np. *czytać*), słowa *foremne wielosyllabne* na *-ić* (np. *mówić*) oraz na *-yć* (np. *kończyć*). *Czwarta forma czasowania* składa się z trzynastu wzorów (Szumski 1809: 132). Zalicza do niej słowa *półforemne* z zakończeniami *-ać* (np. *pisać*), *-ywać* (np. *pisywać*), *-awać* (np. *dawać*), *-ować* (np. *malować*), *-eć* (np. *leżeć*), *-mieć*

(np. *rozumieć*), *-nieć* (np. *jaśnieć*), *-ić* (w czasownikach jednosylabowych, np. *bić*), *-yć* (w czasownikach jednosylabowych, np. *żyć*), *-uć* (np. *czuć*), *-ec* (np. *piec*), *-śdź* (np. *paśdź*), *-dz* (np. *strzydz*), *-rzeć* (np. *drzeć*) i *-qć* (np. *ciqgnqć*). Piąta, ostatnia, koniugacja obejmuje *czasowniki nieforemne* (por. Zagórski 1981: 60–61).

Propozycja podziału rzeczowników na deklinacje i czasowników na koniugacje T. Szumskiego różni się od podziału O. Kopczyńskiego, który w gramatyce narodowej wylicza cztery *odmiany słów* (= koniugacje) oraz sześć *form przypadkowania* (= deklinacji), po trzy dla imion rzeczownych (= rzeczowników) i imion przymiotnych (= przymiotników)¹⁴.

T. Szumski opisuje również kwestie formowania czasów (teraźniejszego, przeszłego, zaprzeszłego, przyszłego), trybów (bezokolicznego, oznajmującego, rozkazującego, łączącego) i imiesłówów (czynnego, biernego, teraźniejszego, przeszłego), a także alternacji głosek, szczególnie tych pojawiających się w odmianie. Wyróżnia *głoski zamienne pewne* ($ch \rightarrow sz$, $d \rightarrow dz$, $t \rightarrow l$, $r \rightarrow rz$, $t \rightarrow c$; zamieniają się zawsze przed *i* lub *ie*) i *głoski zamienne niepewne* ($a \rightarrow e$, $q \rightarrow ę$, $ę \rightarrow q$, $o \rightarrow e$, $c \rightarrow t$, $g \rightarrow ż$ lub dz , $k \rightarrow cz$, $s \rightarrow sz$, $sz \rightarrow s$, $z \rightarrow ż$, $ż \rightarrow z$; zamieniają się bez żadnych wyraźnych prawidłowości (Szumski 1809: 40–41).

Za przyczynę zmian *postaci gramatycznej* wyrazu uznaje – podobnie jak O. Kopczyński – *wyrzutnię, dodatnię, zamieñnię, cudzoziemczyznę*, przy czym dodaje do nich jeszcze *złącznię*:

[...] gdzie się wyraz iaki będąc sam skróconym, czasem tylko jedna sylaba iego, nawet jedna tylko głoska z drugim wyrazem łączy, np. idź poń, zamiast: idź po niego. – Kto to powiedział? Tyś, zamiast: ty powiedziałeś. – Jam tu Pan, zamiast: ja tu iestem panem (Szumski 1809: 39).

Składnia

Trzeciej części swojej gramatyki T. Szumski świadomie nie nazywa *składnią*, która *nota bene* była neologizmem stworzonym przez O. Kopczyńskiego, lecz *szykownią*, która „uczy spaiać albo szykować poiedyncze wyrazy w myśli rozmaite” (1809: 143). Ta innowacja w nomenklaturze gramatycznej wynika z jego rozumienia terminu *składać*, który dla niego odnosi się jedynie do tworzenia wyrazów, co tłumaczył w przypisach:

Syntaxis nie nazywam *Składnią*, dla tego, że ona nie uczy składania wyrazów, np. Przedimków z Słowami, dać, wydać, przedać, rozdać i t.d., lecz uczy szykowania wyrazów, czyli: iak one ieden po drugim następować mają, i dla tego nazywam *Szykownią* (1809: 176).

¹⁴ Zdaniem P. Kopki (1909: 23–24) podział deklinacji rzeczowników i przymiotników zaczerpnął O. Kopczyński z gramatyki Jana Karola Woyny.

Według T. Szumskiego *szykownia* uczy spajać wyrazy: *co do porządku*, *co do zgody*, *co do rzędu*, co odpowiada koncepcji składni O. Kopczyńskiego zaprezentowanej w gramatyce narodowej (1809: 144). W rozdziale *O porządku wyrazów* T. Szumski wskazuje na cztery części myśli (= części zdania): *głównik* (= podmiot), *opowiednik* (= orzeczenie), *przedmiotnik* (= łącznik) i *złącznik* (= przede wszystkim dopełnienie i okolicznik) (Szumski 1809: 145; por. Podracki 1981a: 117). Przedstawia porządkowanie wyrazów *grammatyczne* i *retoryczne* (ib.: 146–147). W *porządkowaniu grammatycznym* poprawna kolejność to: *głównik*, *opowiednik*, *przedmiotnik* (ib.: 146). Zgodnie z porządkiem *retorycznym* *opowiednik* lub *przedmiotnik* muszą znajdować się na początku, a *głównik* w środku lub na końcu (ib.: 146–147). Zarówno w jednym, jak i drugim porządku obowiązują *powszechne prawidła porządkowania* wyrazów, a każda część mowy podlega swoim *właściwym prawidłom porządkowania* (ib.: 147–148).

Zgoda wyrazów obejmuje jedenaście zasad wyjaśniających połączenia m.in. między rzeczownikiem i przydawką (przymiotną), między podmiotem (także szeregowym) i orzeczeniem, zaimkiem przymiotnym *który*, *która*, *które* (według nomenklatury T. Szumskiego *zaimkiem odzownym*, w gramatyce O. Kopczyńskiego – *zaimkiem względnym*) i następującym po nim czasownikiem oraz poprzedzającym go rzeczownikiem, podmiotem szeregowym – złożonym z rzeczowników jednego rodzaju oraz różnych rodzajów – i orzecznikiem, a także w konstrukcjach typu „to jest dobry pan”. W podręczniku O. Kopczyńskiego te zasady nie były w taki sposób sformułowane, jako że pijar nie rozbudowywał swojej koncepcji związku zgody (Szumski 1809: 149–152; por. Podracki 1981b: 173).

Rząd wyrazów definiuje jako „pewne prawidła, częścią z rozumu samego wypływające, częścią przez zwyczaj narodowy ustanowione, aby po pewnych wyrazach tych a nie innych przypadków używać” (Szumski 1809: 153). Fundamentalne są tu pojęcia *wyraz rządzący* i *wyraz rządzony*. Pierwszy z nich to wyraz, „który jest przyczyną, iż drugi wyraz w tym a nie w innym przypadku stać musi” (ib.: 153). Drugi to wyraz, „który dla wyrazu innego w tym a nie w innym przypadku być musi” (ib.: 154). T. Szumski sporządza również listę pytań rządzących poszczególnymi przypadkami (ib.: 154–156) oraz szczegółowo wyjaśnia *szykownię rzędu* wszystkich części mowy (ib.: 156–164).

Innowacje językowe i słowotwórstwo

Czwarta część – *Wyrazotownia, czyli nauka o tworzeniu wyrazów* – traktuje o tym, w jaki sposób nowe wyrazy pojawiają się w polszczyźnie. Autor nie posługuje się terminem *słoworód*. Zamiast niego wprowadza *wyrazotownię* oraz dwa podrzędne wobec niej terminy: *wyrazorodztwo* i *wyrazotworstwo*. Pierwszy z nich nazywa słowotwórstwo przez derywację („iaki wyrazy od Słowa: r o d z i ć, albo od Rzeczownika: K a m i e ń urodziły się”), drugi – tworzenie neologizmów leksykalnych

niederywowanych („nowych niedostawiających ieszcze, i potrzebnych z duchem języka zgodnych wyrazów”) (Szumski 1809: 5).

Swoją decyzję o odrzuceniu terminu *słoworód*, używanego przez pijara, tłumaczy tym, że według niego termin *słowo* odpowiadał wyłącznie czasownikowi (ib.: 176)¹⁵.

Autor gramatyki nakreślił etapy, w których polszczyzna wzbogacała się pod względem leksykalnym – od tworzenia nowych wyrazów niederywowanych (początkowo nazw rzeczy zmysłowych, np. *wół*, później nazw rzeczy umysłowych, np. *nieśmiertelność*) po tworzenie nowych wyrazów derywowanych (ib.: 167). Podczas opisu derywacji powieła przykłady wyrazów pochodnych od *rod* podane przez pijara w gramatyce dla klasy III (ib.: 169; Kopczyński 1783: 35–36). Przedstawia też przykładową rodzinę wyrazów od leksemu *kamień* (Szumski 1809: 170). Wyraz podstawowy nazywa *pierwotnikiem* (zróżdłostowem), a pochodny – *pochodnikiem* (ib.: 167). Wyróżnia dziewięć prawideł tworzenia wyrazów: *od wielkości, od ułomności, od nałogu, od wieku, od miasta, od kraiu, od Urzędu, od wielości, od zdolności i możliwości* (ib.: 171–172).

RECEPCJA

Dokładna nauka języka i stylu polskiego... doczekała się tylko jednego wydania. W gimnazjach Wielkiego Księstwa Poznańskiego używano jej do nauki o stylu (Słowiński 1991: 4). Obecna była także w edukacji szkolnej w innych regionach, np. w szkole preżentek w Krakowie, gdzie wykorzystywana była w roku szkolnym 1827/1828 do nauki ortografii i pisania listów (choć gramatyki wciąż nauczano tam z dzieła O. Kopczyńskiego) (Gąsior, Matuła 1998: 235). Tomu drugiego dzieła T. Szumskiego poszukiwał sam Adam Mickiewicz w 1820 r. (Mickiewicz 1913: 383).

CIEKAWOSTKI

- Druga część *Dokładnej nauki języka i stylu polskiego...* jest uważana za pierwszy polski podręcznik deklamatoryki (Nowak-Wolna 2005: 175).
- Julian Tuwim cytuje fragmenty *Dokładnej nauki języka i stylu polskiego...*, w których przedstawiono użycie tytułów w korespondencji oraz porady dotyczące retoryki, w dziele *Cicer cum caule, czyli groch z kapustą* (2009: 403–404, 447–448).

WERSJA ELEKTRONICZNA

<https://polona.pl/item/dokladna-nauka-jezyka-i-stylu-polskiego-w-dwoch-czesciach-cz-1-gramatyka-i,OTgwODkyODg/2/#info:metadata>

¹⁵ Choć był w tym zdaniu niekonsekwentny, ponieważ w swojej gramatyce w pewnych kontekstach używał terminu *słowo* w znaczeniu *wyrazu* na przykład w tym fragmencie: „11ty Znak, nazywa się R o z ł ą c z n i k. Pisze się tak — Oznacza on rozłączenie dwóch między sobą niezgodnych, albo nie naturalnie łączących się, iedna po drugiej następujących myśli. Kładzie się też czasem dla zatrzymania Czytelnika nieco, i dla zwrócenia uwagi iego na następujące słowo” (Szumski 1809: 18–19).

Bibliografia

- Brocki, M. 2000. Krótka historia badań antropologicznych nad językiem ciała. *Zeszyty Etnologii Wrocławskiej* 1, s. 42–69. Online: <https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/1862/brocki%20krotka%20historia.pdf?sequence=1&isAllowed=y> [dostęp: 25.04.2022].
- Czelakowska, A. 2006. Nauka o dźwiękach mowy w gramatykach Onufrego Kopczyńskiego. *Ling-Varia* 1, s. 183–191. Online: <http://www.lingvaria.polonistyka.uj.edu.pl/documents/5768825/6bf134ab-6750-4103-ac39-c1227407953d> [dostęp: 25.04.2022].
- Czelakowska, A. 2010. *Opisy fleksyjne w gramatykach polskich lat 1817–1939*. Kraków: Wydawnictwo „Księgarnia Akademicka”.
- Decy-Zięba, W. (kierownik projektu). 2014–. *Słownik historyczny terminów gramatycznych online*. Online: <https://shtg.uw.edu.pl/> [dostęp: 10.05.2022].
- Decy-Zięba, W., Kępińska, A., Kresa, M., Piotrowska, A., Stąpor, I. 2014. *Dawne ortografie, gramatyki i podręczniki języka polskiego. Internetowe kompendium edukacyjne, seria A*. Online: <https://gramatyki.uw.edu.pl/a> [dostęp: 10.05.2022].
- Gąsior, R., Matuła, T. 1998. *Szkoła Sióstr Prezentek w Krakowie w latach 1627–1918*. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Jazdon, A. 2012. Księgarnia i Biblioteka do Czytania Tomasza Szumskiego. *Biblioteka* 16(25), s. 59–81. Online: [https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Biblioteka/Biblioteka-r2012-t16_\(25\)/Biblioteka-r2012-t16_\(25\)-s59-81/Biblioteka-r2012-t16_\(25\)-s59-81.pdf](https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Biblioteka/Biblioteka-r2012-t16_(25)/Biblioteka-r2012-t16_(25)-s59-81/Biblioteka-r2012-t16_(25)-s59-81.pdf) [dostęp: 07.05.2022].
- Kawyn-Kurz, Z. 1959. Poglądy gramatyczne Kopczyńskiego w świetle krytyki Józefa Mrozińskiego. *Sprawozdania PTPN* 2, s. 202–221.
- Kopczyński, O. 1778. *Gramatyka dla szkół narodowych*. Warszawa: Drukarnia księży pijarów. Online: <https://polona.pl/item/gramatyka-dla-szkol-narodowych,MT11NDU5ODMy/6/#info:metadata> [dostęp: 10.05.2022].
- Kopczyński, O. 1780. *Grammatyka dla szkół narodowych na klasę II*. Warszawa: Drukarnia księży pijarów. Online: <https://pbc.biaman.pl/dlibra/show-content/publication/editio-n/805?id=805> [dostęp: 10.05.2022].
- Kopczyński, O. 1783. *Grammatyka dla szkół narodowych na klasę III*. Warszawa: Drukarnia księży pijarów. Online: <http://pbc.up.krakow.pl/dlibra/doccontent?id=1300> [dostęp: 10.05.2022].
- Kopczyński, O. 1817. *Grammatyka języka polskiego: dzieło pozgonne*. Warszawa: Drukarnia księży pijarów. Online: <https://polona.pl/item/grammatyka-jezyka-polskiego-dzieło-pozgonne,OTI5MDI4MDQ/6/#info:metadata> [dostęp: 10.05.2022].
- Kopko, P. 1909. *Krytyczny rozbiór „Gramatyki Narodowej” O. Kopczyńskiego (przyczynek do historii polskiej gramatyki)*. Kraków: Akademia Umiejętności. Online: <https://polona.pl/item/krytyczny-rozbiór-gramatyki-narodowej-o-kopczyńskiego-przyczynek-do-historii-polskiej,Njc4NjI4ODA/6/#info:metadata> [dostęp: 10.05.2022].
- Koronczewski, A. 1961. *Polska terminologia gramatyczna*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Malinowski, M. 2011. *Ortografia polska od II połowy XVIII wieku do współczesności. Kodyfikacja, reformy, recepcja*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego. Online: <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/98783/edition/93088/content> [dostęp: 10.05.2022].
- Mickiewicz, A. 1913. *Ad. Mickiewicz do Jeżowskiego*. W: *Korespondencja 1815–1823*, red. J. Czubek, t. 1: 1815–1820, s. 381–383. Kraków: Akademia Umiejętności i Towarzystwo dla Popierania Wydawnictw Akademii. Online: <https://fbc.pionier.net.pl/details/nnsV8Rd> [dostęp: 10.05.2022].

- Nowak-Wolna, K. 2005. *W kręgu edukacji, teatru i sztuki żywego słowa: studia i szkice*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Podracki, J. 1973. Poglądy na cele i metody nauczania gramatyki języka ojczystego w polskich gramatykach XIX-wiecznych. *Poradnik Językowy* z. 1, s. 16–23. Online: <https://poradnik-jezykowy.uw.edu.pl/issue/851> [dostęp: 10.05.2022].
- Podracki, J. 1981a. Koncepcje części zdania w gramatykach języka polskiego XIX i XX w. *Poradnik Językowy* z. 2–3, s. 117–135. Online: <https://poradnik-jezykowy.uw.edu.pl/issue/932> [dostęp: 10.05.2022].
- Podracki, J. 1981b. Wybrane zagadnienia poprawnościowe z zakresu związku zgody w perspektywie historycznej. *Poradnik Językowy* z. 4, s. 172–180. Online: <https://poradnik-jezykowy.uw.edu.pl/issue/934> [dostęp: 10.05.2022].
- Skarżyński, M. 1994. *Części mowy i ich kategorie w gramatykach polskich XIX i XX wieku (1817–1938)*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Słowiński, L. 1991. *Z dziejów nauczania literatury w gimnazjach Wielkiego Księstwa Poznańskiego*. Poznań: Wydawnictwo NAKOM.
- Słowiński, L. 1978. Z tradycji polonistyki poznańskiej. Tomasz Szumski (1778–1840). *Studia Polonistyczne* V, s. 123–137.
- Tuwim, J. 2009. *Cicer cum caule czyli groch z kapustą*. Warszawa: Wydawnictwo „Iskry”.
- Zagórski, Z. 1981. *Studia nad rozwojem językoznawstwa polskiego od końca XVIII wieku do roku 1918 (ze szczególnym uwzględnieniem Wielkopolski)*. Warszawa–Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe–Wydawnictwo PTPN.

Dokładna nauka języka i stylu polskiego w dwóch częściach. Cz. 1
(Accurate teaching of the Polish language and style in two parts. Part 1)
by Tomasz Szumski

Summary

Tomasz Szumski (1778–1840) was a polyglot, teacher, bookseller, author of school textbooks, associated with Greater Poland. His grammar book, released in 1809, is the first Polish-language grammar book of the Polish language published in the 19th century where the grammatical description of Polish is made independent of the description of Latin. It is at the same time the first known 19th-century grammar of Polish where the author dared to polemicise with Onufry Kopczyński's ideas contained in the Polish–Latin *Grammatyka dla szkół narodowych* (*Grammar for national schools*).

Keywords: school grammar books – Polish linguistics – 19th century – Tomasz Szumski – Onufry Kopczyński.

Trans. Monika Czarnecka

Andrzej Markowski

(Badacz niezależny, Choroszczynka,
andrzej_markowski@poczta.onet.pl)
ORCID: 0000-0002-5746-520x

CZY PORADY NORMATYWNE MAJĄ WPŁYW NA UZUS JĘZYKOWY? UWAGI BYŁEGO PRESKRYPTYWISTY

0. Jednym z celów uprawiania językoznawstwa preskryptywnego jest, jak wynika z praktyki językoznawców normatywistów, wywieranie wpływu na kształtowanie się uzusu, a pośrednio także normy językowej. Czy istotnie zalecenia dawane przez normatywistów mają wpływ na ten proces? Jako materiał do rozważań na ten temat posłuży porównanie rozstrzygnięć poprawnościowych, zawartych niegdyś w felietonach językowych, z hasłami w najnowszych słownikach ogólnych języka polskiego oraz – co ważniejsze – ze współczesnym uzusem. Felietony, z których pochodzą przykłady, są z końca XX wieku, materiały porównawcze z wieku XXI – aż do początku lat dwudziestych. Chodzi o rozstrzygnięcia językowe zamieszczane przeze mnie w latach 1992–1997 w popularnej wówczas gazecie codziennej „Życie Warszawy”¹. Porównałem je ze stanem uzusu i normy (na obu poziomach) z końca drugiego dziesięcia lat XXI wieku. Między porównywanymi materiałami zachodzi więc różnica ponad dwudziestu lat, czyli pokolenia mówiących. Felietonów w „Życiu Warszawy” opublikowałem 199, z tego niemal dwie trzecie (128) zawierało kwestie poprawnościowe, pozostałe miały charakter opisowy (dotyczyły głównie objaśnienia znaczeń wyrazów i frazeologizmów oraz etymologii)². W felietonach preskryptywnych poruszałem zagadnienia, które uznałem wówczas za najważniejsze w kształtowaniu uzusu i normy językowej, a także najczęstsze w pytaniach kierowanych do językoznawców normatywistów³. Rozstrzygnięcia, które wtedy proponowałem, miały zarówno charakter aprobujący dla opisywanych elementów językowych, jak i negatywny. W pewnej liczbie rozstrzygnięć kwestię ich akceptowalności pozostawiałem otwartą.

¹ Większość tych felietonów, nieco przekształconych formalnie, złożyła się na publikację książkową *Polszczyzna znana i nieznaną* (wydanie I, Warszawa 1993, wydawnictwo „Twój Styl”; wydanie II, dwukrotnie obszerniejsze, Gdańsk 1999, Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe).

² Biorę tu pod uwagę teksty opublikowane w gazecie codziennej o znacznej i zróżnicowanej grupie odbiorców (wówczas co najmniej kilkadziesiąt tysięcy), pomijam zaś rozstrzygnięcia normatywne, które publikowałem wtedy w czasopiśmie branżowych i niszowych, takich jak „Nasze Problemy” (41 felietonów z lat 1974–1979), „Prasa Techniczna” (22 felietony z lat 1974–1977), „Wojsko Ludowe” (28 felietonów z lat 1976–1979), „Poradnik Domowy” (40 felietonów z lat 1992–1996). Te porady trafiały bowiem do mniejszej liczby odbiorców i zakładałem, że mogły mieć mniejszy wpływ na kształtowanie się ogólnego uzusu.

³ Niektóre felietony były poświęcone omówieniu zagadnień, o które pytali w listach czytelnicy „Życia Warszawy”.

1. W tym opracowaniu w pierwszej kolejności zajmę się takimi elementami językowymi, którym wówczas dałem ocenę negatywną. Motywowałem ją przede wszystkim tym, że nowe znaczenia wyrazów, nowe wyrazy czy konstrukcje językowe są niepotrzebne w języku, gdyż dotychczasowe środki wystarczają. Odnosiło się to głównie do elementów w różny sposób zapożyczonych z języka angielskiego. Pisałem na przykład: „*Sponsoring* zaś to zapożyczenie zbędne, mechaniczne przejście słowa obcego do tekstu polskiego”⁴. Innym zapożyczeniom zarzucałem ponadto niezrozumiałość:

Sądzę natomiast, że można się nie zgodzić na inny nowy anglicyzm – rzeczownik *tabloid* używany czasem przez dziennikarzy [...]. Myślę, że niewiele osób rozumie to słowo [...]. W polszczyźnie mamy już nazwy określające taką gazetę. Są to *gazeta brukowa* i (dosadniej) *brukowiec*, oba określenia odnotowane zresztą w słownikach języka polskiego⁵.

Użycie jeszcze innych uznałem za przejaw swoistego snobizmu:

Spróbujmy zamienić *opcję* na *orientację* w pierwszym, drugim i czwartym zdaniu, a słowa *wyбір* użyć w zdaniu trzecim. Prawda, że stają się one bardziej zrozumiałe? Oczywiście tracą jednocześnie posmak tajemniczości czy raczej sugerowania przez piszącego, że informuje o sprawach ważnych, a tajemniczych, a więc odbierają autorowi status osoby mądrzejszej i wtajemniczonej⁶.

Jak świadczy choćby ogląd wyników w wyszukiwarce internetowej Google, niemal wszystkie elementy językowe ocenione w ówczesnych felietonach negatywnie pozostały do dziś w uzusie⁷, a interesujące jest to, czy uzyskały aprobatę normatywną, wyrażoną umieszczeniem ich w słownikach ogólnych języka polskiego. W większości chodziło o nowe wyrazy i nowe znaczenia wyrazów, w mniejszym stopniu o innowacje gramatyczne.

Do ocenianych wówczas przeze mnie negatywnie neosemantyzmów należały na przykład: *absolutnie* ‘niewątpliwie tak’, *definiować* ‘określać’, *diler* ‘reprezentant firmy; sprzedawca’⁸, *dokładnie* ‘właśnie tak’, *formuła* ‘skład i działanie’⁹, *kondycja* ‘stan, położenie’, *konferencja* ‘grupa rozgrywek w grach zespołowych, zwłaszcza w koszykówce’, *kreować* ‘stwarzać’, *kreator* ‘ten, kto coś robi, tworzy’, *lider* ‘czołowa firma’, *protektor* ‘substancja chroniąca jakąś powierzchnię’, *wnioskować* ‘wnosić o coś, składać wniosek’¹⁰.

Wszystkie one są odnotowane w najnowszych słownikach ogólnych języka polskiego (SJPPWN i WSJP) w większości bez zastrzeżeń normatywnych. Niewątpliwie stanowią już nie tylko składnik uzusu, lecz i normy (niektóre na obu jej poziomach) polszczyzny. Jedyne przy hasłach *dokładnie*, *konferencja*, *lider* i *wnioskować* w WSJP znalazła się informacja

⁴ „Życie Warszawy” 16.05.1992 r.

⁵ „Życie Warszawy” 1.03.1993 r.

⁶ „Życie Warszawy” 25.05.1996 r.

⁷ Wyjątkiem jest być może neosemantyzm *resentyment* ‘powrót uczucia’ trudny do odnalezienia w wyszukiwarkach internetowych.

⁸ Znaczenie ‘sprzedawca narkotyków’ nie było jeszcze wówczas (w połowie lat 90. ubiegłego wieku) rozpowszechnione.

⁹ Nie jest jasne, czy to znaczenie obejmuje definicja w WSJP: ‘ustalony sposób postępowania lub funkcjonowania czegoś’ czy też jest ono nieobecne w tym słowniku.

¹⁰ Objasnienia znaczeń są tu szkiecowe.

o zastrzeżeniach normatywnych, co nie dziwi, gdyż kwestie normatywne są w tym słowniku w zasadzie powtarzane za pochodzącym z 1999 roku NSPP, a więc oddają stan z czasów przytaczanych tu felietonów; słownikarze nie kwestionują jednak ich obecności w języku.

Tylko neosemantyzmy *autor* 'sprawca' i *ubrać coś* (ten bardzo dawny i regionalnie powszechny czasownik) są do dziś nieaprobowane w słownikach, choć niewątpliwie dobrze obecne w normie użytkowej.

Brak w słownikach nowego znaczenia rzeczownika *resentymenty* 'odrodzone uczucia'; należy więc przyjąć, że ten niegdyś neosemantyzm nie uzyskał w dalszym ciągu akceptacji normatywnej; co więcej, trudno go też znaleźć w wyszukiwarkach internetowych.

Ciekawe, że oceniony negatywnie w jednym z felietonów rzeczownik *obraz* w znaczeniu 'film' występuje już, jak się okazuje, w słowniku pod redakcją W. Doroszewskiego, nic więc dziwnego, że nie mają zastrzeżenia do tego znaczenia także autorzy nowszych słowników.

Bez zastrzeżeń normatywnych notowane są w nich wyrazy *dygitalny*, *kompetybilny*, *kon-sensus*, *opcja*, *optyka*, *sponsoring*, *suspens*, *tabloid*, *thriller*, ocenione negatywnie w tamtych felietonach, a współcześnie obecne przynajmniej w normie środowiskowej lub zawodowej. Cytowane słowniki nie notują rzeczownika *transza* (jest on w USJP), negatywnie ocenionego przeze mnie w latach 90. w znaczeniu 'część, partia (towarów)', a niewątpliwie obecnego dziś w normie zawodowej („Pierwsza transza kredytu hipotecznego wypłacana jest na innych zasadach niż pozostałe”¹¹).

Z form nieakceptowanych w felietonach i niewystępujących także w słownikach jest tylko jedna: *karnister*, uznana więc w dalszym ciągu za nienormatywną, choć niewątpliwie użalana („Sprzedam karnistry” O|x 22.06.2022)¹².

Trzy wyrażenia ocenione w felietonie sprzed trzydziestu lat¹³ jako niewłaściwe, niegodne upowszechniania, gdyż z pochodzenia wulgarne, występują w późniejszych użyciach. Chodzi o związki: *olać kogoś* 'zlekceważyć', *na całego* 'bez zahamowań, z pełnym zaangażowaniem', *mieć przechłapanie* 'być w przegranej sytuacji'. Wszystkie one są obecnie opisywane jako potoczne, ale odnotowane w WSJP, co w zasadzie stanowi już odzwierciedlenie normy potocznej, a z pewnością uzusu.

Współcześnie znajdziemy bowiem w Internecie takie na przykład zapisy: „17.05.2022: Jestem w stu procentach pewna, że gdybym zobaczyła Adama na ulicy, to bym go olała”¹⁴; „03.06.2022: To było wyjątkowo taneczne zakończenie świętowania pierwszego wieczoru Dni Rakoniewic. Klubowe rytmy rozbijały Rakoniewice na całego!”¹⁵; „08.06.2022: Teraz ma przechłapanie. Pijany mieszkaniec Warszawy spowodował kolizję na DK 19. Policjantom, którzy przyjechali na miejsce, zaproponował 440 złotych łapówki”¹⁶.

W innym felietonie¹⁷ za nieakceptowalne, gdyż propagujące niewłaściwy stosunek do przeżywania świata i traktowania innych ludzi, uznałem określenia *dołować kogoś* 'powodo-

¹¹ <https://direct.money.pl>; 30.06.2022.

¹² Jest to zresztą raczej kwestia morfologiczna niż leksykalna.

¹³ „Życie Warszawy” 24.05.1993 r.

¹⁴ <https://party.pl> › tv-show › slub-od-pierwszego...

¹⁵ <https://grodzisk.naszemiasto.pl> › dni-rakoniewic-2022-klubowe-rytmy-rozbijaly...

¹⁶ <https://bialystok.se.pl> › kierowca-z-warszawy...

¹⁷ „Życie Warszawy” 5.08.1995 r.

wać czyjeś przygnębienie’ i *jestem cienki* ‘za słaby, za mało inteligentny’. Po niemal trzydziestu latach znalazły się one jako potoczne w słownikach (ostatnio w WSJP), są stale w uzusie, np.: „18.12.2020: Choroba mocno go zdołowała, przestał o siebie dbać”¹⁸; „Zadanie: jestem cienki z matmy, więc proszę o pomoc”¹⁹.

Kwestie łączliwości stanowiły mniejszość wśród rozważań poprawnościowych w felietonach. Kilkanaście z nich było tam ocenionych negatywnie.

Przede wszystkim nie wyraziłem wówczas aprobaty dla liczby mnogiej rzeczowników *przemysł, gospodarka, broń, benzyna, ryzyko, pogoda*. Tymczasem, poza niewątpliwą akceptacją w uzusie, formy *przemysły, gospodarki, bronie, benzyny, ryzyka, pogody* znalazły już aprobatę słownikową przez podanie form albo całych paradygmatów liczby mnogiej. Natomiast proces niejako odwrotny – używanie liczby pojedynczej w połączeniach uznanych w felietonach za niepoprawne typu: *połowy śledzia, naleśniki z malingą, koszula z krótkim rękawem* – nie znajduje potwierdzenia w słownikach. Należy więc uznać, że są to w dalszym ciągu konstrukcje tylko uzualne. Tak samo wypada potraktować kwestionowane przeze mnie wówczas połączenia redundantne: *miesiąc czasu, godzina czasu, okres czasu, w dniu dzisiejszym*, a także *(być) na chorobie i za jedyne dwa złote*, choć niewątpliwie mają one dużą reprezentację w uzusie.

Uznane w felietonie za niepoprawne wyrażenie (z polszczyzny dziennikarskiej i publicystycznej) *parasol ochronny* ‘działanie chroniące grupę społeczną lub państwo przed zagrożeniami, zwłaszcza przed atakiem zbrojnym’ znalazło się w WSJP, a więc należy przyjąć, że zostało zaaprobowane w normie zawodowej, niewątpliwie jest też składnikiem uzusu, por. 27.08.2019: „Parasol ochronny nad dłużnikiem. Za nieduży dług nie zlicytują mieszkania”²⁰.

Autorzy słowników ogólnych nie wypowiadają się na temat kwestionowanych przeze mnie w felietonach frazeologizmów *zawieszenie ognia, ponieść fiasko, przywiązywać uwagę*, należy więc sądzić, że te do dziś występujące w uzusie związki (por. 16.05.2022: „Rosja ogłasza zawieszenie ognia w Mariupolu”, 21.11.2020: „Szwecja poniosła fiasko”; 27.06.2022: „Ogromną uwagę przywiązuje się do ergonomicznego wyposażenia biura”) są dalej traktowane jako nienormatywne. Ciekawe, że skrzydlate słowa *pospolitość skrzeczy*, które aprobowałem w felietonie, protestując przeciwko modyfikacji *rzeczywistość skrzeczy*, nie są odnotowane w WSJP, a znalazła się tam właśnie wersja przeze mnie negowana.

Jeśli chodzi o połączenia z przyimkiem, to zgodnie z ówczesnym przekonaniem polecałem wyłącznie formy *na Białoruś* i *na Białorusi* oraz *na Ukrainę* i *na Ukrainie*. Współcześnie w uzusie są zarówno te formy, jak i połączenia z przyimkami *do* i *w*, przy czym od początku agresji Rosji na Ukrainę występują niemal wyłącznie formy *do Ukrainy* i *w Ukrainie*, niewątpliwie już dziś normatywne.

Wszystkie, z wyjątkiem jednego, elementy językowe ocenione przeze mnie negatywnie w felietonach z lat 1992–1997 są po 25–30 latach w uzusie. Z 27 elementów leksykalnych 24, czyli 89%, w ocenie leksykograficznej weszło albo do jednej z norm użytkowych, albo na oba poziomy normy.

¹⁸ <https://jastrzabpost.pl/newsy/robert-lewandowski...>

¹⁹ www.zaliczaj.pl/zadanie/399304/jestem-cienki-z...

²⁰ <https://www.money.pl/gospodarka/parasol-ochronny...>

Jest rzeczą interesującą, że niemal identyczne są proporcje elementów zaaprobowanych w normie spośród zapożyczeń²¹ leksykalnych kwestionowanych na początku XX wieku przez językoznawców A.A. Krasnowolskiego²² i A.A. Kryńskiego²³. Otóż, 85% zapożyczeń leksykalnych wbrew sugestiom tych autorów zakorzeniło się w polszczyźnie²⁴.

Jeśli chodzi o kwestie łączliwości, to z 21 przykładów uzualnych przytaczanych jako niepoprawne w felietonach sprzed lat w dzisiejszej normie mieści się 9, czyli 43%, reszta pozostaje wciąż poza normą, choć występuje w uzusie. Świadczy to o tym, że norma łączliwościowa ewoluuje wolniej niż ściśle leksykalna.

2. W kilku wypadkach w felietonach sprzed ćwierćwiecza wyrażałem wątpliwość, czy nowe elementy, które pojawiły się wówczas w uzusie, są potrzebne i czy pozostaną w polszczyźnie. Chodziło np. o neosemantyzm *folklor* 'swoiste zachowania i zwyczaje praktykowane w małym środowisku i niestanowiące istoty działań tego środowiska' (np. *folklor polityczny*). Ten neosemantyzm znajdziemy wprawdzie w WSJP, niemniej nie wydaje się, aby był używany poza nielicznymi wypowiedziami publicystycznymi. Niewątpliwie przyjął się natomiast neosemantyzm *pakiet* 'zestaw czynności lub obiektów tego samego rodzaju' i zapożyczenie *monitoring*, co do których wyrażałem obiekcje, czy są w polszczyźnie potrzebne, por.:

Równie dobrze można by przecież mówić o *zestawie* koncesji czy propozycji, o *grupie* ustaw, o *zespolu* kwestii wymagających rozstrzygnięcia itp. Że brzmi to jakoś dziwnie? To właśnie dowód na to, jak bardzo modne są określenia z wyrazem *pakiet*²⁵; A mówiąc serio, należałoby się zastanowić nad tym, czy musimy przejąć do polszczyzny ten angielski termin techniczny [...]. Czy monitoring to naprawdę co innego niż stałe pomiary albo kontrolowanie czegoś?²⁶.

W jednym z felietonów opowiedziałem się za formą D. l.mn. *wegetarianów*, a przeciw końcówkowej formie *wegetarian*, tymczasem współcześnie nie tylko w uzusie, lecz także w WSJP na pierwszym miejscu jest właśnie ta forma, a ta z końcówką *-ów* jest określana jako rzadsza.

W felietonach omówiłem też osiem nowych zapożyczeń, co do których miałem pewne zastrzeżenia – głównie z powodu ich zasięgu wyłącznie środowiskowego – ale w gruncie rzeczy aprobowałem je w uzusie. Po 25 latach okazało się, że rozwój polszczyzny potwierdził moje ówczesne stanowisko. Wprawdzie wyrazy *lenonki*, *muesli*, *patchwork*, *procedować*, *shop*, *show*, *spot*, *wizażysta* występują we współczesnym języku, a większość z nich jest także odnotowana w WSJP (nie ma w nim rzeczowników *patchwork*, *spot* i *wizażysta*), ale w dalszym ciągu mają one status wyrazów środowiskowych.

Cztery neosemantyzmy, aprobowane przeze mnie w latach 90. z zastrzeżeniami – *ekstra* 'nadzwyczajny, godny najwyższej pochwały'; *globalny* 'o zasięgu ogólnosiwiatowym'; *sensat* 'człowiek doszukujący się wszędzie sensacji'; *trafiony* 'trafny' występują do dziś w uzusie,

²¹ W analizowanych felietonach też chodziło niemal wyłącznie o zapożyczenia.

²² A. Krasnowolski, *Najpospolitsze błędy językowe, zdarzające się w mowie i piśmie polskim*, Warszawa 1902.

²³ A.A. Kryński, *Jak nie należy mówić i pisać po polsku*, cz. I, Warszawa 1921, cz. II Warszawa 1931.

²⁴ Por. uwagi na ten temat w: A. Markowski, *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne. Nowe wydanie*, Warszawa 2018, s. 193 i następne.

²⁵ „Życie Warszawy” 20.07.1996 r.

²⁶ „Życie Warszawy” 29.10.1994 r.

a zastrzeżenia co do ich poprawności występują (za NSPP) tylko w WSJP. Można więc przyjąć, że weszły one do normy użytkowej polszczyzny.

W kilku felietonach wyraziłem aprobatę (z pewnymi zastrzeżeniami) dla form gramatycznych ówczesnie nieaprobowanych normatywnie. Chodziło o: *mieścić, nie jeździć!*, odmianę rzeczownika *wideo* oraz składnię *być na bezrobociu, być na zwolnieniu*. Wszystkie one są dziś uzualne i występują w WSJP (z wyjątkiem *być na bezrobociu*), niekiedy z określonymi zastrzeżeniami.

Powszechnie aprobowane jest współcześnie połączenie *Miss Polski*²⁷ (i analogiczne np. *Miss Kielc, Miss Publiczności, Miss Mokrego Podkoszulka*²⁸), które zaakceptowałem w felietonie z roku 1997, uzasadniwszy jednak przedtem, dlaczego poprawna semantycznie jest wycofująca się już wówczas konstrukcja *Miss Polska*.

W jednym z felietonów zastanawiałem się nad wyborem składni czasownika *(z)dystansować się*. Rozwahałem cztery możliwości: *(z)dystansować się wobec czegoś, od czegoś, do czegoś, w stosunku do czegoś* i opowiadałem się za pierwszą z nich. Rozwój języka nie potwierdził mojego wyboru – współcześnie przeważa jednak składnia *(z)dystansować się od czegoś i do kogoś*, co potwierdza WSJP.

Zbyt liberalny okazałem się w wypadku neosemantyzmu ekspresywnego *potwornie*, który określiłem w felietonie jako dopuszczalny potocznie w znaczeniu pozytywnym²⁹, a który we współczesnych słownikach dalej jest określony jako wyrażający emocje negatywne, choć w uzusie zdarza się zapewne użycie w kontekście pozytywnym.

Ciekawa jest historia rzeczownika *prażynka* (zwykle w liczbie mnogiej: *prażynki*). W latach 90. przewidywałem, że ustąpi on zapożyczeniu *chipsy (chipsy)* i zniknie z języka. Tymczasem rozwój rzeczywistości handlowej sprawił, że *prażynki* pozostały w polszczyźnie jako nazwa produktu nieco innego niż *chipsy*.

W sumie w 19 wypadkach na 21 uzus współczesny pozostał taki jak przed ćwierćwieczem, a większość nowych elementów językowych aprobowanych wówczas w felietonach weszła do normy użytkowej i została skodyfikowana. Można więc powiedzieć, że aprobowanie uzusu (nawet z pewnymi zastrzeżeniami) występującego w pewnym momencie niemal zawsze potwierdza późniejszy rozwój normatywny elementów językowych³⁰.

3. Potwierdza to również przyjrzenie się tym wyrazom, połączeniom i formom wyrazowym, które w felietonach z lat 1992–1997 aprobowowałem. Były to: zapożyczenia *chipsy, leasing, lobby*, półkalka *pracoholik*, neosemantyzmy *generacja* ‘ogół produktów wytwarzanych na tym samym stopniu rozwoju technologicznego’, *promocja* ‘lansowanie jakiegoś towaru; sprzedaż po obniżonej cenie’, *wyzwanie* ‘trudne zadanie, przed którym ktoś staje’

²⁷ Swojemu stanowisku w kwestii tego połączenia dałem wyraz już w tytule felietonu: A. Markowski, *Przebrałem z Miss Polski, „Życie Warszawy”*.

²⁸ Przykłady za WSJP.

²⁹ „Ale czyż naprawdę będzie zgrzytem, jeśli córka zarzuci nam ręce na szyję i wykrzyknie *Tatusiu, tak strasznie, potwornie, szalenie się cieszę, że przyjechałeś!*”. „Życie Warszawy” 16.05.1994.

³⁰ Nie dotyczy to tylko tych wyrazów i ich znaczeń oraz związków wyrazowych, które wyszły z użycia wskutek zaniku elementów rzeczywistości przez nie nazywanych. W wypadku wyrazów omawianych w tamtych felietonach dotyczy to rzeczowników *pager* ‘niewielkie urządzenie elektroniczne, które pozwala odebrać krótką wiadomość’, *łóżkowiec, stolikowiec, szczękowiec* ‘drobni handlowcy sprzedający w latach 90. XX wieku swój towar odpowiednio: z rozkładanego łóżka, ze stolika, ze składanego straganu, zwanego szczękami’.

oraz „nowości” gramatyczne: *nadwyżyć, o watasze, te derby, nominować do czegoś, naci-skam na pilot*. Wszystkie te elementy pozostają w uzusie do dziś, zostały też skodyfikowane co najmniej w normie użytkowej (są odnotowane w WSJP).

4. Powyższe rozważania i wynikające z nich ustalenia mają charakter wstępny, gdyż są oparte na analizie stosunkowo niewielkiej liczby przykładów, zaczerpniętych z jednego tylko źródła. Niemniej należy podkreślić, że dotyczą elementów językowych, których używanie, w przekonaniu autora felietonów, było ważne dla określonej epoki, pierwszego dziesięciolecia szybkiego rozwoju polszczyzny po roku 1989. Wnioski z tych rozważań wysnute mogą więc być przynajmniej w pewnym stopniu podstawą uogólnień. Można je zapisać następująco.

Porównanie zaleceń dotyczących nowych elementów językowych sprzed ćwierćwiecza ze stanem obecnym uzusu i normy wskazuje, że opór przed nowościami językowymi nie jest skuteczny, jeśli mają one dobre oparcie w uzusie; w rezultacie po pewnym czasie uzyskują one zwykle aprobatę normatywną. Aprobowanie w poradach nowości może zaś przyspieszyć ich akceptację normatywną i kodyfikację³¹.

Bibliografia

- NSPP – Markowski, A. red. 1999. *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- SJPPWN – Bańko, M. red. 2007. *Słownik języka polskiego*. Warszawa: Biblioteka „Gazety Wyborczej”.
- USJP – Dubisz, S. red. nauk. 2003. *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1–4. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- WSJP – Żmigrodzki, P. red. 2007– *Wielki słownik języka polskiego*. Online: <https://wsjp.pl/>. „Życie Warszawy” 1992–1997.

Does prescriptive advice influence language usage? Notes of a former prescriptivist

Summary

The paper compares prescriptive recommendations contained in the linguistic feature articles published in *Życie Warszawy* in the period 1992–1997 with the state of the Polish language (as regards the usage and the norm) in late 2010s. The findings concern the present status of language components that were evaluated both negatively and positively at that time. It is indicated that the negative attitude of a linguist–prescriptivist to new words and linguistic structures of that day has virtually no effect on the status of such components in the Polish language after a quarter of a century, while the approving attitude is confirmed in the further fate of such components.

Trans. Monika Czarnecka

³¹ Mówiąc metaforycznie: nie warto się z koniem kopać, należy go dosiąść i podążać w kierunku, który on wyznacza, czasem z lekka lejcami go modyfikując.

ANNA PAJDZIŃSKA, *WIERSZ – ZŁOŻONY SENS*, WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU MARIII CURIE-SKŁODOWSKIEJ, LUBLIN 2021, ss. 270

Na tom *Wiersz – złożony sens* składa się 21 szkiców. Wszystkie były już publikowane, ale na potrzeby nowej edycji zostały na nowo przemyślane, przeredagowane i uaktualnione – z uwzględnieniem nowej literatury przedmiotu i zaświadczonej w niej rozpoznai. Szkice nie były pisane z myślą o tak skomponowanej całości (byłaby to całość budowana przez cztery dekady z okładem, skoro pierwsze pierwodruki pochodzą z roku 1988, a ostatni – z 2018). Tym bardziej należy podkreślić, że złożyły się na tom dobrze skonstruowany, wolny od powtórzeń i spójny metodologicznie, o co niełatwo, zwłaszcza w wypadku publikacji przekraczających ramy jednej dziedziny nauki. A problematyka, której dotyczą rozpoznania i analizy przedstawione przez Annę Pajdzińską, sytuuje się na pograniczu dyscyplin. Przedmiotem jej namysłu jest bowiem język traktowany przede wszystkim jako tworzywo dzieła literackiego, a refleksja prowadzona jest w dwóch perspektywach, którym odpowiada podział książki na dwie części. Pierwszą, zatytułowaną *Problemy językowej organizacji tekstu poetyckiego*, tworzą opracowania poświęcone językowym mechanizmom budowania sensu w utworach poetyckich; zatem punktem wyjścia jest w tym wypadku sam system i założone w nim możliwości. W części drugiej (*Zbliżenia*) perspektywa zostaje odwrócona. Tym razem analizie poddawane są konkretne realizacje: wiersze Józefa Czechowicza (*Księżyc w Rynku, Od dnia do dna*), Wisławy Szymborskiej (*Urodziny, Allegro ma non troppo, Miniatura średniowieczna, Kobiety Rubensa*), Mirona Białoszewskiego (*Kontrast kupujeeee!!!*), Ryszarda Krynickiego (*Język, to dzikie mięso i A nade wszystko*), Stanisława Barańczaka (*Braki, odrzuty, produkty zastępcze oraz Ze wstępu do rozmówek i Południe*), a zaprezentowane interpretacje stanowią doskonały pokaz tego, jak wiele w procesie interpretacji tekstu literackiego można zyskać, jeśli aparat stosowany przez tradycyjną poetykę zostanie wzbogacony o narzędzia lingwistyczne.

Klarowności konstrukcji tomu odpowiada klarowność wyводу i języka przekazu – jest to polszczyzna elegancka i – by tak powiedzieć – przyjazna. Oczywiście lektura opracowania wymaga od czytelnika pewnego przygotowania (podstawowego rozeznania w terminologii lingwistycznej oraz teoretycznoliterackiej, bo terminy „dla zaawansowanych” są przystępne i poprawnie definiowane) i pewnego wysiłku, ale odnoszę wrażenie, że autorka uczyniła wiele, by jej wykład nie był hermetyczny.

Ujęcie teoretyczne proponowane przez Annę Pajdzińską uwzględnia perspektywę fenomenologiczną (ze szczególnym uwzględnieniem myśli Romana Ingardena), teoretycznoliterackie odśłony klasycznego strukturalizmu (tu warto przywołać nazwisko twórczyni

i promotorki polskiej poetyki lingwistycznej oraz lingwistyki tekstu Marii Renaty Mayenowej), odwołuje się również do podstawowych kategorii semiotycznych wprowadzonych do naukowego obiegu przez przedstawicieli szkoły tartuskiej, opisujących język literatury pięknej jako „wtórny system modelujący”. W analizie językowych osobliwości obserwowanych w poezji wykorzystany został ponadto aparat pojęciowy składni semantycznej w wariantach zaproponowanym w latach 80. ubiegłego wieku w tzw. gramatyce akademickiej¹, a także semantyka składnikowa uprawiana w szkole NSM (*Natural Semantic Metalanguage*) Anny Wierzbickiej² i semantyka kognitywna z właściwymi jej kategoriami prototypu i językowego obrazu świata. Jak widać z tego wyliczenia, konstruując swój aparat pojęciowy, autorka korzystała z wielu źródeł. Warto zatem podkreślić, że wywiedzione z nich instrumentarium jest spójne, a jego źródła zostały precyzyjnie wskazane. Dobre rozeznanie w osiągnięciach językoznawstwa strukturalnego i wykorzystanie ich w analizach pozwoliło uniknąć dowolności interpretacyjnych, którymi nierzadko grzeszą ujęcia postmodernistyczne, a otwarcie na propozycje lingwistyki kognitywnej – przezwyciężyć ograniczenia oglądu strukturalistycznego.

Jednym z najistotniejszych tematów, z którymi mierzy się A. Pajdzińska w części teoretycznej książki, jest problematyka metafory. Warto podkreślić, że mniej interesują ją kwestie klasyfikacyjno-typologiczne (czyli różnice między personifikacją, animizacją, reifikacją itd. czy sposoby definiowania i trudności w rozpoznaniu poszczególnych tropów), bardziej pytanie o to, w jaki sposób sensy niedosłowne powstają. W opisie mechanizmów generujących nieliteralność przekazu autorka sięga głębiej, niż to zwykli na ogół czynić badacze literatury. Nie zatrzymuje się bowiem na poziomie słownika, lecz obserwuje również – a może nawet przede wszystkim – mechanizmy gramatyczne uruchamiające niedosłowne odczytania wyrażań. Pokazuje je m.in. na przykładzie nietypowych użyć konstrukcji narzędnikowych i celownikowych, pojawiających się we współczesnej poezji jako osobliwe – bo przełamujące strukturalne blokady – realizacje argumentów, w tym argumentów wbudowanych. Są to konstrukcje aktualizujące zapomniane i nieistniejące dziś w systemie funkcje tych przypadków (np. narzędnik porównania czy nieznany współczesnej polszczyźnie *allativus* albo nadal funkcjonujący, lecz z ograniczeniem do pewnych klas orzeczeń, *dativus commodi*). Do opisu obrazowania opartego na efekcie „zamiany ról” natomiast badaczka z powodzeniem wykorzystuje klasyczne w składni semantycznej pojęcie diatezy i paradygmatu diatetycznego. Jej uwagę przyciągają takie diatezy, które nie mieszczą się w systemowych paradygmatach, a uważna lektura pozwala dostrzec w nich klucz interpretacyjny do utworu (jak to się dzieje w *Wersetach panteisty* Zbigniewa Herberta). Problematyka metafory, która jest punktem ciężkości w co najmniej trzech tekstach (*Językowe granice metafory*, *Niezwykłe diatezy w poezji współczesnej* oraz *Osobliwe konstrukcje przypadkowe w utworze poetyckim*), w wielu innych stanowi jeden z istotnych wątków rozważań i analiz. Warto też podkreślić, że roz-

¹ Zob. *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. R. Grzegorzczakowa, R. Laskowski, H. Wróbel, Warszawa 1984 oraz *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, red. Z. Topolińska, Warszawa 1984.

² Zob. np. A. Wierzbicka, *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*, Lublin 2006. Dla porządku dodam, że lubelska badaczka przywołuje raczej (choć nie tylko) wczesne, popularne prace Wierzbickiej (np. *Kocha – lubi – szanuje. Medytacje semantyczne*, Warszawa 1971).

poznania teoretyczne z części I w istotny sposób wspomagają interpretacje prezentowane w szkicach w części II, interpretacyjnej.

Drugim obok metafory problemem, którego wagę w opisie języka poezji trudno przecenić, są zabiegi metatekstowe powołujące do życia indywidualne, budowane na potrzeby konkretnego utworu utożsamienia. W artykule z 1967 r. pisała o nich, przypominając zasługi Romana Jakobsona, M.R. Mayenowa³, która ustalanie takich ekwiwalencji uznała za jeden z podstawowych zabiegów stosowanych w tekstach poetyckich. Również ta problematyka obecna jest w obu częściach omawianej książki. Dotyczy jej szkic *Definicje poetyckie* w części teoretycznej, a także odwołująca się do zawartych tam rozpoznań interpretacja wiersza R. Krynickiego *Język, to dzikie mięso*. Swoje wątpliwości dotyczące pojęcia <definicja poetycka> wyłożyłam w artykule opublikowanym w tomie dedykowanym Profesor Jadwidze Puzyninie⁴. Nie będę ich powtarzać. Przypomnę tylko, że nie kwestionując celowości i sensowności zgromadzenia pod jednym nagłówkiem wyrażeń, których cechą wspólną jest to, że mają charakter okazjonalnych, budowanych na potrzeby jednego tekstu utożsamień, proponowałam powrót do propozycji terminologicznej zgłoszonej przez M.R. Mayenową, a podtrzymanej przez Aleksandrę Okopień-Sławińską⁵. Za najistotniejszą wadę propozycji zgłoszonej przez Annę Pajdzińską uważam to, że nie uwzględnia ona uporządkowania tematyczno-rematycznego badanych wypowiedzi, niezbędnego do ustalania statusu definiensa i definiendum w sytuacji, gdy nie przysługują im żadne stałe charakterystyki. O tym, że bez tego „definicja poetycka” jest narzędziem zbyt mało precyzyjnym, by dobrze służyć interpretacji, przekonuje moim zdaniem przedstawione w części *Zbliżenia* odczytanie wiersza Krynickiego. Autorka uznaje ten wiersz za sekwencję definicji, a w przypisie komentującym odczytanie „konkurencyjne” – jako sekwencji apozycji (za czym przemawia interpunkcja), stwierdza:

Bez względu jednak na to, za którą ze wskazanych możliwości interpretacyjnych się opowiemy, zasadne jest mówienie o definicjach, ponieważ apozycje (peryfrazy) również dadzą się sprowadzić do konstrukcji typu definicyjnego (s. 215).

Na poziomie terminologicznym nie można takiemu rozumowaniu nic zarzucić. Wątpię jednak, czy naprawdę potrzebujemy terminu, który zatrze ważne różnice intonacyjne i modalne. Warto zdać sobie sprawę z tego, że każdy, kto by zechciał ten wiersz przeczytać na głos, musi wybrać jedną z dwóch lekcji z właściwą jej intonacją. Wiersz Krynickiego uważam za świetną ilustrację słuszności tezy, że uporządkowania tematyczno-rematycznego w analizie teksów pomijać nie warto – i nie należy. Zadany w nim ciąg apozycji buduje oczekiwanie na remat właściwy. W strukturze definicji zaś remat jest za każdym razem dany. Sądzę, że dla odkrywania sensu wiersza to różnica nie do pominięcia.

³ Zob. M.R. Mayenowa, *Wyrażenia cudzysłowowe. Przyczynek do badań nad semantyką tekstu poetyckiego* [w:] *taż, Studia i rozprawy*, wybór i opracowanie A. Axer i T. Dobrzyńska, Warszawa 1993, s. 166–178.

⁴ Zob. J. Chojak, *Kilka pytań o definicję poetycką* [w:] *Człowiek – słowo – świat*, red. J. Chojak, T. Korpysz, K. Waszakowa, Warszawa 2010, s. 124–137.

⁵ Zob. A. Okopień-Sławińska, *Słownik kontekstów drzewa* (opracowany na materiale poezji K.K. Baczyńskiego) [w:] *taż, Semantyka wypowiedzi poetyckiej. Preliminaria*, Wrocław 1985, s. 177–197.

Za jedną z wielkich zalet książki uważam fakt, że obok konstrukcji, które mają charakter innowacyjny, choć są dobrze osadzone w języku (jak wspomniane wyżej „zapomniane” funkcje przypadków czy poetyckie diatezy), badane są operacje dokonywane z drastycznym naruszeniem tego, co założone w systemie (i system tworzy) lub dane w normie językowej. Dobrą ilustracją takich przypadków są teksty *Dekompozycja słowa jako środek ekspresji poetyckiej* oraz *Interpunkcja a sens tekstu poetyckiego*. Pierwszy pokazuje sensotwórcze ingerencje poetyckie w integralność systemu języka prowadzone przez „klasyków współczesności” (których w tekście reprezentuje autor *Balu w Operze*) oraz przedstawicieli kilku pokoleń „poetów lingwistycznych” – od Mirona Białoszewskiego po Roberta Tekielego – na poziomie jego podstawowej jednostki – słowa. W drugim obserwowane są skutki zlekceważenia norm wobec samego systemu zewnętrznych, a mianowicie zasad interpunkcji. Warto przy tym pamiętać, że polska interpunkcja jest oparta na dystynkcjach składniowych, a zatem ingerencja na jej poziomie dotyczy samych podstaw systemu języka. Trudno o lepszy pokaz wielości poziomów, na których współcześni poeci „testują” możliwości przezwyciężenia kodowych ograniczeń.

Tezy teoretyczne są ilustrowane przykładami polskiej poezji XX-wiecznej. Nie jest to wybór przypadkowy, bo to wtedy właśnie sam język stał się przedmiotem poetyckiej eksploracji; jak pisze autorka, „skomplikowane relacje: rzeczywistość – człowiek – język stały się także przedmiotem poetyckiego namysłu” (s. 25), a brak symetrii między światem a językiem bywał przez twórców odczuwany wyjątkowo silnie. Obok poetów, których teksty są przedmiotem wnikliwego namysłu w części interpretacyjnej, odnajdziemy tu nazwiska przedstawicieli rozmaitych grup poetyckich – od skamandrytów po „bruLionowców” – a także poetów „osobnych”. Lista przywoływanych twórców jest długa i dzięki temu reprezentatywna. Znaleźli się na niej m.in. Julian Przyboś, Julian Tuwim, Kazimierz Wierzyński, Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, Jarosław Iwaszkiewicz, Stefan Themerson, Tymoteusz Karpowicz, Zbigniew Herbert, Mieczysław Jastrun, Mieczysława Buczkówna, Janina Pollakówna, Włodzimierz Słobodnik, Roman Śliwonik, Zbigniew Bieńkowski, Anna Kamieńska, Beata Szymańska, Halina Poświatowska, Ewa Lipska, Anna Janko, Jarosław Baran, Robert Tekieli. Co najmniej w dwóch wypadkach (*Językowe mechanizmy budowania pointy* oraz *Nazwy własne w poezji*) swego rodzaju wartością dodaną tekstu o językowych mechanizmach są wglądy w twórczość wybranych twórców (tym razem są to poetki: Maria Pawlikowska-Jasnorzewska i Wisława Szymborska).

Opracowanie przynosi propozycje teoretyczne i interpretacje oryginalne i istotne dla naszej wiedzy o funkcjonowaniu języka w tekstach poetyckich i wykorzystywanych w poezji mechanizmach generowania sensu. Ukazuje najszlachetniejsze w mojej ocenie zastosowanie wiedzy o języku, za jakie uważam wykorzystanie pojęć oferowanych przez lingwistykę w odkrywaniu sensów niesionych przez dzieło literackie. Jedenaście studiów szczegółowych w części *Zbliżenia* to prezentacje takich właśnie zastosowań, ich ramy teoretyczne zostały przedstawione w dziesięciu szkicach składających się na *Problemy językowej organizacji tekstu poetyckiego*.

Jolanta Chojak
(Uniwersytet Warszawski,
j.chojak@uw.edu.pl)
ORCID: 000-0001-7454-9459

INFORMACJE DLA AUTORÓW „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Prosimy Autorów o nadsyłanie artykułów, rozpraw, recenzji publikacji językoznawczych oraz sprawozdań z konferencji, sympozjów i spotkań, ponieważ chcemy, aby „Poradnik Językowy” w szerokim zakresie informował o życiu naukowym w kraju i za granicą.

Uprzejmię prosimy Autorów o przestrzeganie następujących zasad redakcyjnych:

- Objętość artykułu nie powinna przekraczać 14 stron znormalizowanego maszynopisu (ok. 25 000 znaków ze spacjami), objętość recenzji zaś – stron 7 (ok. 12 000 znaków ze spacjami).
- Prosimy o dołączenie do tekstu artykułu krótkiego (10 wersów) streszczenia i słów kluczowych w języku polskim. Dotyczy to pozycji opublikowanych w rubrykach: *Artykuły i rozprawy*, *Objaśnienia wyrazów i zwrotów*, *Gramatyki / słowniki języka polskiego*. Streszczenie powinno zawierać: 1) uzasadnienie podjętych badań; 2) prezentację uzyskanych wyników; 3) omówienie zastosowanej metody badawczej.
- W cudzysłowie podajemy tytuły czasopism oraz cytaty – jeżeli nie są wydodrębnione w inny sposób (np. inną wielkością pisma).
- Kursywą wydodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły książek i części prac, tzn. rozdziałów i artykułów, oraz zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.
- Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją (druk rozstrzelony).
- Znaczenie wyrazów podajemy w łapkach ”.
- Prace należy dostarczać w formie papierowej oraz wersji elektronicznej na konto: poradnikjezykowy@uw.edu.pl
- Autorów przysyłających swoje prace po raz pierwszy prosimy o czytelne podanie imienia, nazwiska, tytułu naukowego lub zawodowego, numeru ORCID, nazwy ośrodka naukowego (przy którym chcą afiliować tekst artykułu), adresu prywatnego, adresu e-mail i numeru telefonu. Pliki prosimy przysyłać w formacie edytora MS Word (*.doc, *.rtf).
- Autorzy są zobowiązani do złożenia oświadczenia o oryginalności autorskiej tekstów.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamawianych.

Cena zł 19,00
w tym VAT 8%

INFORMACJA O PRENUMERACIE

„PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Ceny „Poradnika Językowego” w roku 2022:
prenumerata roczna (10 numerów) – 190,00 zł,
opłata za pojedynczy numer – 19,00 zł.

Zamówienia na pojedyncze egzemplarze pisma można składać bezpośrednio na stronie wydawnictwa: www.elipsa.pl lub kierować na adres e-mail: sklep@elipsa.pl

Prenumerata krajowa i zagraniczna

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej można składać bezpośrednio na stronie

RUCH SA, www.prenumerata.ruch.com.pl

Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Centrum Obsługi Klienta „RUCH” pod numerami: 22 693 70 00 lub 801 800 803 – czynne w dni robocze w godzinach 7⁰⁰–17⁰⁰. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

Zamówienia na prenumeratę przyjmują również:

KOLPORTER SA, www.kolporter.com.pl, e-mail: prenumerata.warszawa@kolporter.com.pl
tel. 22 355-04-71 do 75

GARMOND PRESS SA, e-mail: prenumerata.warszawa@garmondpress.com.pl
tel. 22 837-30-08

Subscription orders for all magazines published in Poland available through the local press distributors or directly through:

Foreign Trade Enterprise ARS POLONA SA, ul. Obrońców 25, 03-933 Warszawa
www.arspolona.com.pl, e-mail: arspolona@arspolona.com.pl